Cena egz. 20 groszy

24 stron

Co przyniesie światu wizyta berlińska Mussoliniego?

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 216 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 19 września 1937 r. | Rok XXXI.

Jak długo jeszcze...

19 stycznia br. senat gdański złożył rządowi Rzeczypospolitej następujące oświadczenie:

„Senat Wolnego Miasta potwierdza ponownie swą gotowość uszanowania wszystkich traktatowych praw Polski natury **politycznej i gospodarczej** (podkreślenie nasze — red.), a w szczególności nienaruszania praw polskich w ustawodawstwie gdańskim, jako też w stosowaniu tego ustawodawstwa przez gdańskie władze administracyjne i gdańskie sądy. Senat zbada także, czy nie będzie możliwe znaleźć dalszych środków i sposobów dla zapewnienia **ochrony interesów polskiej ludności** i polskich kół gospodarczych na obszarze Wolnego Miasta Gdańska. Jeżeli mimo to rząd polski byłby zdania, że którekolwiek z praw Polski doznają lub mogą doznać uszczerbku przez wewnętrzne zarządzenie senatu gdańskiego, to senat gdański na życzenie rządu polskiego będzie zawsze gotów przystąpić do rokowań i wszędzie tam, gdzie zażalenia praw polskich ukażą się uzasadnione — ograniczenia praw polskich usunąć.“

Część prasy polskiej uznała powyższe oświadczenie senatu gdańskiego za **„zwycięstwo polityki rządu polskiego“.** Tymczasem bardzo rychło okazało się, że senat gdański złożył je tylko na to, aby uniknąć rozpraw przed Ligą Narodów, w której atmosfera dla Gdańska stawała się wobec licznych bezprawi, popełnianych przez hitlerowców gdańskich, coraz bardziej nieprzyjazną. Senat gdański miał w ręku bogate doświadczenie, że bezpośrednie rozmowy z rządem Rzeczypospolitej dawały mu zawsze bardzo poważne korzyści i coraz większe przywileje i dlatego też przywiązywał do pozyskania odpowiednim oświadczenie zgody rządu polskiego na bezpośrednie rozmowy (z pominięciem Genewy) tak wielką wagę, że nie zawahał się przyrzec poszanowania politycznych i gospodarczych interesów polskiej ludności.

Przyrzeczenia swego senat gdański — jak się przekonujemy na tle zajść z ostatnich trzech miesięcy — **nie dotrzymał** i zdaje się na przyszłość dobrowolnie uszanować nie myśli.

Przypomnijmy sobie tylko ostatnie wypadki.

Zaczęło się od **Szczerbięcina.** Jakiś chłopczyk polski zerwał kilka jabłek w sadzie jakiegoś Niemca i został przez szajkę hitlerowców brutalnie pobity. Śledztwo prowadzone w tej sprawie stwierdziło niespodziewanie, że we wsi Szczerbięcin, a więc na terytorium państwa polskiego, istnieje **niezarejestrowana w urzędach polskich, a więc nielegalna instytucja „Töchterheim“** której statut zarejestrowany był w rejestrze stowarzyszeń w Gdańsku. Władze polskie zupełnie słusznie i zgodnie z przepisami prawa ów „Töchterheim“ rozwiązały, na co senat gdański zareagował notą protestującą, wtrącającą się do spraw wewnętrznych Polski. Ostatecznie senat gdański musiał się ze stanowiska swego wycofać, ale za to organ gauleitera Foerstera „Der Danziger Vorposten“ pozwolił sobie na zuchwałą groźbę, że jeżeli nie nastąpi całkowite cofnięcie zakazu działalności „Töchter-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Dożywotnie więzienie-zamiast kary śmierci

otrzymał morderca wachmistrza Bujaka.

B. członek ONR spoliczkował obrońcę Chaskielewicza.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, 18. 9.

Przeżyliśmy na sali sądowej nieoczekiwaną sensację. Było to w sprawie żyda Chaskielewicza, mordercy wachmistrza ułanów Bujaka. W pierwszej instancji został on skazany na karę śmierci. Opinia publiczna przyjęła wyrok ten z ulgą.

Dziś sprawa ta znalazła się w sądzie apelacyjnym w Warszawie. Po przeprowadzeniu przewodu sądowego trybunał apelacyjny, pod przewodnictwem s. Gacka, ogłosił wyrok, **skazujący Lejbę Chaskielewicza na dożywotnie więzienie.**

Wyrok ten wywołał duże poruszenie na sali sądowej i był wszechstronnie komentowany. Była to prawdziwa niespodzianka, gdyż w sferach prawniczych przypuszczano z dużą dozą pewności, że sąd apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdzi w całości. Stało się jednak inaczej.

Oskarżony Chaskielewicz, który dotąd zawsze udawał wariata, nagle „przyszedł do siebie“ słysząc, że go stryczek ominie. Tego zadowolenia nie umiał już ukryć. Jak słychać, obrońcy Lejby, mordercy wachmistrza polskiego, postanowili zgłosić kasację od wyroku sądu apelacyjnego. Są oni bowiem jeszcze niezadowoleni z wyroku.

Jakież są

motywy tego sensacyjnego i nieoczekiwanego wyroku?

Sąd stwierdza, że wina Chaskielewicza nie ulega żadnej wątpliwości. Zresztą oskarżony sam przyznał się do umyślnego zabójstwa. Sąd jednak uznaje, że w momencie zbrodni poczytalność oskarżonego była zmniejszona, jak również miał on ograniczoną zdolność kierowania swym postępowaniem i to w znacznym stopniu. W tym względzie wypowiedzieli się biegli psychiatrzy, którzy stwierdzili, że oskarżony jest jednostką psychopatyczną, że aczkolwiek w chwili dokonywania zbrodniczego czynu miał on możność zrozumienia jego znaczenia, jednak z ograniczeniem w stopniu znacznym możności kierowania swym postępowaniem. Błędnym jest natomiast pogląd apelacji, jakoby sąd okręgowy nie wskazał motywów czynu. Czyn oskarżonego wynikł z **bezwzględnie wrogiego nastawienia do państwa polskiego oraz do armii polskiej,** co znajduje wyczerpujące uzasadnienie w wyroku. **Dał on upust swej nienawiści, strzelając do żołnierza polskiego.**

Apelacja zapytuje, dlaczego wybrał on Bujaka, a nie kogo z wyższych wojskowych? Zamach na Bujaka tłumaczył mu się najlepiej, jako czyn jakoby rozpaczy z powodu rzekomych stosunków w wojsku, a zarazem jako podstawa do obrony, że przeżycia w wojsku skłoniły go do zbrodni. Dlatego właśnie wybrał Bujaka, jako swego bezpośredniego przełożonego.

Biorąc to wszystko jako podstawę do wymiaru kary i uznając, że oskarżony działał z poczytalnością zmniejszoną Sąd Apelacyjny uważą, że kara śmierci z tego powodu nie może być stosowana. Sąd Apelacyjny skazał oskarżonego na dożywotnie więzienie, jako na najwyższy rodzaj kary — poza karą śmierci — albowiem nie znalazł podstaw złagodzenia kary dożywotniego więzienia na więzienie terminowe. Oskarżony targnął się na najwyższe dobro państwa jakim jest armia, zbrodni dokonał podstępnie, strzelając do ofiary z tyłu, a nawet już do bezbronnie leżącego. Sąd miał na uwadze tkwiącą głęboko w osobie Chaskielewicza nienawiść do państwa polskiego, jego ustroju i do armii polskiej, a więc do podstawowych wartości bytu państwa. Wyeliminowanie takiego osobnika ze społeczności państwowej na czas najdłuższy, przedstawia się jako jedyny środek skuteczny.

Z tego powodu S. A. spełniając ciężki obowiązek obrony istniejącego porządku prawnego, które jest wspólnym dobrym wszystkich obywateli, wydał wyrok, jaki został odczytany.

Sprawa ta będzie miała dalszy jeszcze bieg. Obrońcy zbrodniarza Chaskielewicza mają nadzieję, że uda im się uzyskać łagodniejszy wyrok. W apelacji domagali się oni przede wszystkim tego, aby Chaskielewicz był umieszczony w szpitalu dla wariatów, a nie w więzieniu.

W sprawie tej prokurator Missuna wygłosił wspaniałe przemówienie. Prokurator stwierdził, że zbrodniczy czyn został dokonany z całą premedytacją, że wypływał on z głębokiej nienawiści do państwa polskiego i do polskiego żołnierza, że oskarżony wiedział, co go czeka i ze swego czynu zdawał sobie dokładnie sprawę. Domagał się więc utrzymania wyroku pierwszej instancji. Sąd, jak wiadomo, stanął na innym stanowisku.

Nie obyło się też bez incydentu. W kuluarach sądowych podbiegł do obrońcy Chaskielewicza adw. Dąbrowskiego jakiś osobnik, który go spoliczkował nazywając go „żydowskim pachołkiem“. Sprawca został oddany w ręce policji. Incydent ten wywołał jednak duże wrażenie. Adwokat Dąbrowski do końca rozprawy był widocznie przygnębiony.

Rys.

Proces grupy trockistów i bucharinowców

którzy chcieli do Rosji sprowadzić obszarników.

Moskwa, 18. 9. (PAT) Fala terroru względem tzw. wrogów ludu trockistów, bucharinowców i burżuazyjnych nacjonalistów nie opada. Po nacjonalistach ukraińskich, białoruskich, karelskich, uzbekistańskich, buriat-mongolskich, **przyszła kolej na nacjonalistów baszkirskich i fińskich.**

Jak donosi prasa, nacjonaliści baszkirscy opanowali w Baszkirii instytucje państwowe i partyjne, m. in. prasę, teatr i literaturę i znaleźli opiekę u przewodniczącego Centralnego Komitetu Wykonawczego Baszkirii Tagirowa (stanowisko to odpowiada stanowisku prezydenta republiki).

Według wiadomości nieoficjalnych, aresztowania w Baszkirii są dość liczne.

Jak donoszą z Leningradu, w gazecie fińskiej „Wapaus“ oraz w komsomolskiej „Kipinia“, wychodzących w Leningradzie, **zagnieździli się nacjonaliści fińscy pod kierownictwem redaktorów tych gazet Lepola i Achde.**

„Leningradzkaja Prawda“, omawiając działalność nacjonalistów fińskich, stawia zarzut gazecie „Wapaus“, że pisze ona o ciężkiej sytuacji ludności w różnych państwach, a przemilcza to, co się dzieje w Finlandii, że obie gazety fińskie mają nastawienie kontrrewolucyjne, że personel redakcyjny składa się przeważnie z Finów, że z redaktorem Lepola można się porozumieć po rosyjsku tylko przez tłumacza, słowem — jak podkreśla z emfazą „Leningradzkaja Prawda“ — **„język rosyjski, język socjalistycznej rewolucji październikowej nie ma poważania u redaktorów gazety „Wapaus“.**

W końcu dziennik wzywa do przeprowadzenia gruntownych rug w obu dzielnicach fińskich.

Nawet prokurator idzie pod ścianę.



Według wiadomości nadeszłych z Moskwy nawet naczelny prokurator Związku Sowieckiego — osławiony Krylenko popadł w niełaskę u Stalina, został zwolniony ze stanowiska i — kto wie, czy nie pójdzie pod ścianę... Krylenko był oskarżycielem we wszystkich wielkich procesach politycznych. Zdjęcie z przed paru lat przedstawia go (z prawej) jako oskarżyciela w słynnym procesie donieckim.

Pan premier na Zamku.

Warszawa, 18. 9. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj p. prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego w towarzystwie podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Jerzego Paciorkowskiego.

Jak długo jeszcze...

(Ciąg dalszy).

heimu" w Szczerbięcinie, **„rząd gdański przedsięweźmie odpowiednie kroki odwetowe."**

I na te „kroki odwetowe" niedługo trzeba było czekać. Dnia 24 sierpnia br. doniósł PAT, że „Senat Gdańska zarządził w tych dniach przeniesienie szeregu uczniów narodowości polskiej, uczęszczających do prywatnych szkół Polskiej Macierzy Szkolnej, do szkół okręgowych z niemieckim językiem nauczania".

Niebawem okazało się, że to „przeniesienie dzieci polskich do szkół niemieckich, odbyło się przy użyciu **przemocy fizycznej**, że policjanci gdańscy, tłukąc szyby, wyważając drzwi i wyrywając dzieci z rąk rodziców odprowadzających dzieci do szkół polskich — gwałtem wtłoczyli do szkół niemieckich około 30 dzieci polskich.

Na protest zastępcy komisarza RP senat gdański usiłował wykręcić się twierdzeniem, że dzieci były narodowości niemieckiej. Oczywiście wierutny fałsz, bo jakież dziecko niemieckie dałoby się dopiero gwałtem doprowadzić do szkoły niemieckiej?

Nieomal równocześnie **zaaresztowano 4 pracowników PKP**, którzy nie posłali swoich dzieci do szkół niemieckich i usiłowano na nich wymusić podpisanie deklaracji, że **uważają się za Niemców.**

Wreszcie — już w ostatnich dniach — nowe represje.

Prasa polska wytknęła prowokacyjne zachowanie się władz gdańskich i demaskowała je jako chęć realizacji etapami hasła hitlerowców gdańskich **„Zurück zum Reich".** Senat gdański odebrał pismom polskim (m. in. naszemu pismu) debit, a gdy listonosze poczty polskiej na terenie Gdańska, posiadającej swe traktatowe i umowne prawa, roznosili gazetowe przesyłki z kraju, konfiskowano wbrew prawu przesyłki u listonoszów.

Rząd polski i tu dosyć szybko wymusił wycofanie się senatu gdańskiego z bezprawnego stanowiska, ale senat poradził sobie w ten sposób, że **przesyłki poczty polskiej konfiskuje** — znów bezprawnie — **w domu adresatów.**

Gdy w przeszłości gwałcono prawa jednostki polskiej, gdy na terenie Gdańska pobito brutalnie licznych Polaków, senat gdański regularnie oświadczał, że „były to niepoczytalne występki nieodpowiedzialnych ludzi". (Inna rzecz, że tych niepoczytalnych napastników są gdańskie bardzo często uwalniały, karząc polskie ofiary gwałtu.) Ale **za ostatnie prowokacje**, gwałcące w sposób jaskrawy zobowiązania Gdańska wobec Polski i prawa Polski na terenie Gdańska, **odpowiedzialny jest bezwzględnie senat gdański**, którego kierownik od czasu do czasu wyjeżdża po natchnienie do Berlina. Te ciągłe urzędowe prowokacje wypływają niewątpliwie z pewnego systemu, usiłującego coraz bardziej **rozluźnić węzły łączące Gdańsk z Polską i podważyć prawa Polski, ustalone traktatem pokojowym i licznymi dodatkowymi umowami.**

Ani żywotne interesy państwa polskiego, ani jego prestiż nie pozwalają na dalszą z naszej strony pobłażliwość. **Jeżeli metody dyplomatyczne zawodzą, trzeba inną drogą stworzyć warunki, w których Polska będzie miała pewność, że wszystkie jej prawa zostaną przez wszystkie czynniki Wolnego Miasta uszanowane.** Gdańsk musi zrozumieć, że bezkarnie cierpliwości Polski nadużywać nie można. (b)

Samolot niemiecki wylądował pod Poznaniem.

Poznań, 18. 9. (Pat.) Z Sierakowa donoszą: Na łące pod miastem wylądował samolot niemiecki, należący do szkoły lotniczej w Warnemünde. Przy lądowaniu aparat przekoziołkował, łamiąc śmigło. Załoga nie odniosła obrażeń. Pilot samolotu, Wilhelm Harms, lecący z pasażerem, szeregowcem szkoły lotniczej Fuksem, oświadczył, że zbłądził, a do lądowania zmusił go brak paliwa. Samolot zabezpieczono, lotników zatrzymano.

Ofensywa japońska pod Szanghajem

rozwija się pomyślnie.

Szanghaj, 18. 9. (PAT). Agencja Domei donosi, że dowódca lądowych wojsk japońskich gen. Matsui i dowódca eskadry okrętów wojennych, admirał Hasegiwa przedsięwzięli wspólną akcję, zmierzającą **do wyparcia nieprzyjaciela z okolic Szanghaju.**

Nowe siły japońskie przybyły wczoraj.

Straże przednie wojsk japońskich wspomagane przez oddziały zmotoryzowane, zajęły wczoraj po dwugodzinnej walce na odcinku północnym frontu m. Maciao.

Kolumny japońskie rozpoczęły jednocześnie na odcinku wschodnim frontu gwałtowny atak na pozycje wojsk chińskich, znajdujące się w okolicach Kianguanczen.

Wojska międzynarodowe chronią Szanghaj.



Amerykańscy marynarze odkomenderowani do Szanghaju, zajęli posterunki ochronne.

Nalot na Kanton.

Hong-Kong, 18. 9. (PAT). Agencja Domei donosi, że wodnopłatowce japońskie, które dokonały wczoraj nalotu na Kanton, zbombardowały miejscowe lotnisko, wyrządzając duże szkody. Kilka hangarów stanęło w płomieniach. Zbombardowany również został arsenał w Czano, gdzie wybuchł pożar.

2 i pół kilometra naprzód.

Szanghaj, 18. 9. (PAT). Z japońskich kół wojskowych donoszą, że oddziały japońskie posunęły się od godz. 8 rano o 2 i pół km na zachód od Lotien wzdłuż drogi do Kiatingu. Wojska te znajdują się o 50 m od przedmieść w miejscowości Liu-Hang, w której radiostacja znajduje się jeszcze w rękach Chińczyków.

Japończycy mają lepszy materiał,

Chińczycy walczą mężnie na białą broń.

Szanghaj, 18. 9. (PAT). Jeden z zagranicznych rzeczoznawców wojskowych oświadczył przedstawicielowi agencji Havasa, że bitwa pod Szanghajem **stwierdziła wyższość materiału japońskiego**, lecz równocześnie wykazała, iż **żołnierz chiński posiada duże wartości.**

Wojska chińskie stosują mianowicie następującą taktykę: celem uniknięcia intensywnego ostrzeliwania przez morską artylerię japońską, piechota chińska opuszcza swe pierwsze linie, przechodząc do przeciwnatarcia, w chwili, gdy niezorganizowane siły japońskie wkraczają do pierwszych linii.

Jacht „Krzysztof Arciszewski" zatonął?

9 akademików ze Lwowa miało zginąć.

Z Kilonii nadeszła do Gdyni wiadomość, potwierdzona następnie przez ambasadora RP w Berlinie o rozbiciu się i zatonięciu podczas panującego na Bałtyku sztormu jachtu Akademickiego Związku Morskiego „Krzysztof Arciszewski" na wysokości wyspy Visby.

Jacht „Krzysztof Arciszewski" był najmłodszą jednostką wśród wszystkich jachtów polskich. Dalekomorski ten jecht był wyrazem ostatniej techniki w tej dziedzinie; prócz dwumasztowych ożaglowań posiadał on dosyć silny motor pomocniczy. Pierwszą podróż odbył w dniach od 10—26 sierpnia br. na Bałtyku, wykazując nadzwyczajną sprawność. Gdy zawinął wtedy do Sztokholmu, prasa tamtejsza pisała o nim z największym uznaniem. Obecnie jacht ten pływał od pierwszych dni września po Bałtyku. Ostatnio widziano go w Goeteborgu. Załoga składała się z 9 akademików ze Lwowa. **Nikogo nie uratowano. Wszyscy zginęli.**

Prezydent niemieckich związków żeglarskich w Kilonii przesłał do Akademickiego Związku Morskiego w Gdyni **depeszę kondolencyjną** treści następującej:

„W związku z zatonięciem 16 żeglarzy na jachcie „Krzysztof Arciszewski" wyrażam w imieniu niemieckich jachtklubów wyrazy serdecznego współczucia." (—) Menzel, prezydent niemieckich jachtklubów w Kilonii."

„Polska Zbrojna" wyraża nadzieję, że depesza kondolencyjna zgodnie z przesądami żeglarskimi, będzie tylko dobrą wróżbą.

Pogłoski o zatonięciu jachtu „Krzysztof Arciszewski" dotąd nie znalazły urzędowego potwierdzenia.

Pat donosi jedynie, że jacht „Krzysztof Arciszewski" we wtorek znajdował się w porcie Trelleborg, gdzie przeczekał burzę i wyruszył następnie do Goeteborga; odtąd żadna wiadomość o jachcie już nie nadeszła.

Marynarze statków zagranicznych, które zawinęły do Gdyni, widzieli rzekomo szczątki strzaskanego jachtu i koła ratunkowe z napisem „Krzysztof Arciszewski".

Z Kopenhagi otrzymano w Gdyni depeszę, że nic nie wiadomo o zatonięciu żadnego jachtu. Również port Visby żadnego wypadku w pobliżu portu nie stwierdził.

Z ostatnich informacyj, które nadeszły do Warszawy, wynika, że jacht „Krzysztof Arciszewski" schronił się przed sztormem u wybrzeży Szwecji w szkerach gdzie zarzucił kotwicę. Po uspokojeniu się morza, gdy próby podniesienia kotwicy spełzły na niczym, odczepiono ją, **znacząc miejsce kołem ratunkowym jachtu.** To dało powód do pogłosek o zatonięciu jachtu. Jacht w tej chwili znajduje się podobno w porcie szwedzkim Kenneby.

Minister Roman na inspekcji statku szkolnego „Dar Pomorza".

Gdynia, 18. 9. (Pat.) Dzisiaj przybędzie do Gdyni minister przemysłu i handlu Roman, celem wzięcia udziału w uroczystościach, związanych z odjazdem statku szkolnego państwowej szkoły morskiej „Dar Pomorza" w podróż ćwiczebną oraz przeprowadzenia inspekcji statku w morzu.

Zgodnie z programem wyszkolenia „Dar Pomorza" udaje się w 7-miesięczną podróż szkolną, odwiedzając m. in. Casablankę, Maroko, Port Para w Brazylii, miasto Trynidad, Martynikę, Haiti i Kubę. Powrót statku szkolnego do Gdyni przewidziany jest w końcu kwietnia przyszłego roku.

Minister Roman dla zapoznania się ze stanem wyszkolenia uczniów państwowej szkoły morskiej i sprawdzenia jego poziomu udaje się na pokładzie „Daru Pomorza" z Gdyni do Bornholmu, gdzie przeprowadzi inspekcję w czasie normalnych zajęć służbowych na statku szkolnym.

W podróży na „Darze Pomorza" ministrowi towarzyszyć będzie dyrektor dep. morskiego Możdżeński, radca Gebethner z dep. morskiego oraz sekretarz osobisty Welsch. Drogę powrotną z Bornholmu do Gdyni minister odbędzie na statku Żeglugi Polskiej „Śląsk".

Urzędnicy państwowi zabiegają o zwołanie kongresu.

Warszawa, 18. 9. (Tel. wł.) Na ostatnim posiedzeniu międzyzwiązkowego komitetu stowarzyszeń urzędników państwowych rozpatrywana była sprawa sytuacji urzędników w świetle nowoopracowanych preliminarzy budżetowych państwa na rok 1938/39. Projekty te przewidują na uposażenia urzędnicze kwotę około 1.300.000.000 zł. Gdyby specjalny podatek od uposażeń urzędniczych uległ zniesieniu, a zastąpiony on został podatkiem dochodowym, mogłoby to się odbić na wysokości płac urzędniczych. W związku z tym zapadła uchwała zwołania posiedzenia centralnej komisji porozumiewawczej pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, celem ustalenia terminu ogólno-urzędniczego kongresu. (r)

Na marginesie.

Motoryzacja ma swoje różne oblicza. Jedno piękne, triumfalne, gdy na przykład 3500 motorów warczy w jednej defiladzie wojskowej na ulicach Bydgoszczy, gdy widać na każdym kroku nowy samochód, gdy sprzedawcy samochodów nie mogą podołać coraz liczniejszym zamówieniom.

Raduje się serce, raduje się dusza, gdy nasza motoryzacja wreszcie z miejsca rusza. Ale potem ta sama dusza zagląda do kroniki codziennych wypadków ulicznych i drogowych — i martwi się. Bo to jest właśnie drugie, smutniejsze oblicze motoryzacji — to wzrastająca coraz bardziej ilość katastrof, zderzeń, przejechań.

Mamy wrażenie, że stosunek ilości wypadków do ilości samochodów przedstawia się u nas o wiele gorzej niż w jakimkolwiek innym kraju Europy. Na zachodzie jest dużo samochodów, a procentowo — o wiele mniej wypadków.

Cieszymy się wszyscy, że motoryzacja u nas nareszcie ruszyła z miejsca. Wprawdzie jeszcze dużo wody upłynie w nieuregulowanych rzekach polskich, zanim odrobimy dystans, który nas dzieli od... Rumunii, nie mówiąc już wcale o krajach zachodnich-europejskich, ale dobrze jest, że coś się w ogóle robi.

Tylko o jednym trzeba pamiętać: motoryzacja to nie tylko ilość samochodów. Motoryzacja, to również dobre i odpowiednio zabezpieczone drogi. O prawdziwym zmotoryzowaniu kraju będziemy mówić dopiero wtedy, gdy — co najmniej — wszystkie przejazdy kolejowe zostaną należycie ochronione, gdy skończą się te wszystkie „szlabany śmierci“, które ciągle koszą coraz to nowe ofiary.

Motoryzacja — to również ogólna kultura drogowa społeczeństwa. Będziemy zmotoryzowani wtedy, gdy furmanki chłopskie będą jeździć po prawej stronie szos, gdy dzieci nie będą rzucać kamieniami na samochody, gdy pijani kierowcy nie będą rozjeżdżać przechodniów.

Ale, aby to nastąpiło, trzeba, aby wszyscy nareszcie zrozumieli swój własny interes, aby wzbudzili w sobie trochę życzliwości dla innych. Żyj sam i daj innym żyć! — ta prosta zasada zmotoryzuje Polskę.

Murzyńska moralność Z. N. P.

Skarżą się na przeniesienie jednego, a cieszyli się, gdy przenoszono setki nauczycieli.

(KAP.) Ostatnio pisma socjalistyczne i organy Związku Nauczycielstwa Polskiego ronią łzy z racji przeniesienia z Torunia nauczyciela Kołodzieja, znanego agitatora socjalistycznego, na inne równorzędne stanowisko.

Panowie z Z. N. P., ubolewając nad niedolą“ jednego ze swych towarzyszy, widocznie już zapomnieli, że w erze „jędrzejewiczowskiej“, gdy u szczytu władzy w ministerstwie oświaty wybitni działacze Z. N. P. „likwidowano“ dziesiątki i setki kuratorów, nauczycieli za to tylko, że mieli odwagę przyznawać się do katolicyzmu, lub nie mogli się pogodzić z eksperymentami wychowawczymi „radosnej twórczości“. Setki młodych, zdolnych pedagogów szło na emeryturę lub wysyłano ich na najdalsze krańce ziem wschodnich, obniżając im zarazem stopnie służbowe. Rozbijano wtedy i likwidowano również oddziały nauczycieli Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego nawet tam, gdzie interes narodowy nakazywał ich podtrzymywanie (jak np. na Wileńszczyźnie). Np. inspektora Korneckiego zdegradowano na zwykłego nauczyciela szkół powszechnych i wysłano do Korca za to tylko, że jako poseł w sejmie zajął krytyczne stanowisko wobec „reform“ jędrzejewiczowskich, przewidując załamanie się i upadek szkolnictwa. Tym czasem przywódcy Z. N. P. wtedy zrobili bajeczne kariery, awansowali na kierowników szkół w stolicy. i to nie tylko oni sami, ale nawet i ich żony.

I to było — według Z. N. P. — w porządku. Gdy tym czasem władze szkolne dziś odważą się kogoś z pupilów Z. N. P. ruszyć z miejsca, bez żadnej zresztą dla niego szkody, zaraz delegacje, zbieranie podpisów, interwencje, ataki na kuratora...

Przysłowiowa murzyńska moralność.

— **Dowódcy angielskich i francuskich okrętów wojennych** na morzu Śródziemnym otrzymali rozkaz otwierania ognia i topienia każdej łodzi podwodnej, któraby napadła na statek handlowy, jakiejkolwiek narodowości, poza hiszpańską.

Co przyniesie światu wizyta berlińska Mussoliniego?

W przyszłym tygodniu ma przyjechać do Berlina Mussolini. Dyktator Włoch nie lubi podróżować. Za bardzo zna swych ziomków, aby im dowierzać i wypuszczać choćby na chwilę cugle z własnych rąk. Można bowiem bardzo dużo mówić o faszyźmie, jego ideologii itp. W praktyce jest to osobista dyktatura Mussoliniego, dzierżącego po pięć tek ministerialnych również z tego... „nadmiaru“ zaufania do współpracowników.

Niemcy wiedzą o tym, że będą bardzo rzadkiego ptaka gościć, ścielą mu więc gniazdo w Berlinie z takim podobno rozmachem, że miejscami wycinają na ulicach stare drzewa w celu lepszej dekoracji. Najwyraźniej chcą Mussoliniemu zaimponować pod każdym względem. Gotują mu triumfalny przejazd przez cały Berlin od Brandenburskiej Bramy aż po Stadiom Olimpijski. Urządzają na jego cześć olbrzymie manewry w Meklemburgii. Pragną pokazać światu, że **para Hitler—Mussolini będzie parą tytanów, która poruszy z posad Europę.**

Włosi mogą wierzyć w niemieckie uczucia. Żadna kania tak dżdżu nie wygląda jak Trzecia Rzesza sojusznika. Jest na bakier niemal z całym światem i w swym osamotnieniu musi poszukiwać pomocy i to tej pomocy, któraby **w sposób zdecydowany związała uwagę państw zachodnich i pozostawiła Niemcom szerokie możliwości na wschodzie.** Wymarzonym po temu sojusznikiem są Włochy, mogące zagrozić najczulszym połączeniom morskim Anglii i Francji na Morzu Śródziemnym.

Do dalekich zamysłów politycznych, rojących się po głowach niemieckich **na nieśmiertelny jak się zdaje temat: „Drang nad Osten“,** przyłącza się w dużym stopniu sytuacja gospodarcza. Rozchodzą się coraz szerzej wiadomości **o zamierzonej dymisji Schachta** i to tak ze stanowiska ministra gospodarki, jak i prezydenta Banku Rzeszy. Niemieckiego dyktatora finansów i gospodarki wygryzł Goering lub raczej jego sztab zajmujący się przeprowadzeniem tzw. planu czteroletniego. Schacht, który mimo wszystkich eksperymentów pozostał wierny starym tradycjom polityki liberalnej i który marzył o ponownym sprzęgnięciu niemieckiego gospodarstwa z gospodarstwem światowym poprzez uzyskanie nowych kredytów, najwyraźniej **widzi koniec tak gwałtownej polityki pasożytowania socjalizmu państwowego na ciele prywatnego kapitalizmu.** Schacht widzi, że wymęczony koń prywatnej gospodarki wyciąga kopyta pod takim jeźdźcem jak Goering i pragnie zrzec się współodpowiedzialności.

Perspektywa odejścia Schachta równa się perspektywie wzmocnienia dążeń do samowystarczalności. Ponieważ jednak to ostatnie jest najzupełniejszym dla Niemiec absurdem, pozostaje jako droga pośrednia silniejsze związanie się z południowymi Włochami, posiadającymi duże kolonie i duże jednocześnie braki jak **niedostatek węgla i żelaza.**

Punkt widzenia psychologiczny również pcha Niemcy w objęcia włoskie. Tak się tam w Trzeciej Rzeszy wszyscy zbroją i ćwiczą. Jak Niemcy długie i szerokie rozlega się ciągły „Parademarsch“ wojska, oddziałów, SA, SS, „Arbeitsdienstu“, Hitlerjugend. Ale maszerowanie to ma jedną wadę: odbywa się w różnych kierunkach. Tymczasem Niemcy są już zdaje się tak wyćwiczone i tak zmasowane, tak zaprawione do potwornych manifestacji milionowych na zjazdach norymberskich, że musi wśród maszerujących istnieć zbiorowa tęsknota **do takiego wielkiego, wspólnego marszu w jednym kierunku!** Gdyby Włosi pomogli, „marsz“ ten mógłby się już... jutro rozpocząć.

Niemcy są więc w swych uczuciach szczerzy. Nawet bardzo szczerzy. Nie są również obłudni w odniesieniu do dzielącej ich z Włochami sprawy austriackiej. Dają jasno do zrozumienia, że Austria jest ceną ich przyjaźni. Przecież po weneckiej wizycie Hitlera zamordowano w parę tygodni Dollfussa. Było to jasne postawienie sprawy: „Nie dacie po dobremu, weźmiemy sobie siłą“.

Zupełnie inaczej przedstawiają się uczucia Włoch. Mussolini jest przede wszystkim grubo dojrzalszym od Hitlera w sprawowaniu władzy. On i jego ludzie rządzą już bitych lat 15, gdy Hitler raptem sprawuje władzę piąty rok. Mussolini jest w polityce zagranicznej prawdziwym artystą. Potrafi trzymać w ręku wszystkie karty i za każdym razem zagrywać je inaczej. Podejrzewać go, że już się zdecydował i to na śmierć i życie, mogło by być grubą pomyłką.

Mussolini jest jednak poważnie zawikłany w walkę o hegemonię na Morzu Śródziemnym. Utrzymuje w Hiszpanii 60-tysięczny korpus ekspedycyjny, nie załatwił jeszcze sprawy uznania Abisynii i aby przeciwstawić się nadziejom tuziemców, musi tam trzymać pół miliona ludzi. Mussolini ponadto jest pokłócony z Sowietami, czego unikał mimo różnicy światopoglądu od początku swych rządów. Rosja oskarża go o zatopienie dwóch statków handlowych i przynajmniej pół Europy jest święcie przekonane, że **łodzie podwodne włoskie mają wielki udział w prowadzeniu korsarskich napaści.**

Nie należy zakładać, jak to wielu polityków czyniło i czyni, że dla Włoch sprawa austriacka jest nienadająca się do kompromisu. Dzisiejsze Włochy są geograficznymi spadkobiercami starożytniego Rzymu. Ten zaś w swym marszu na północ nigdy się nie wysuwał poza linie zakreślone przez średnią roczną temperaturą warunkującą hodowię winnej latorośli. Linia ta przebiega wprawdzie poza Wiedniem, ale o ileż więcej krajów ogarnia na południe od Rzymu, na wschód i na zachód od niego?

Teoretycznie jest najzupełniej możliwe, że Mussolini może się wyrzec Austrii, aby zcementować oś Rzym—Berlin, ale bardzo trudno sobie wyobrazić, że już teraz przystąpi do wiążących paktów. Miało by to miejsce tylko

w tym wypadku, gdyby sztaby generalne Niemiec, Włoch i Japonii doszły do przekonania, że należy rozpocząć wojnę przed wykończeniem angielskiego planu dozbrojenia, tuż po stalinowskich mordach nad sowiecką generalicją i w obliczu francuskich trudności gospodarczych.

Taka ewentualność miałaby miejsce w wypadku, gdyby Mussolini zwątpił w możność dogadania się pokojowego na temat Abisynii i gdyby naród włoski, który nawet nie zaczął trawić zdobyczy afrykańskich, poczuł w sobie nieposkromiony apetyt na nowe łupy. Musiałaby temu również towarzyszyć specjalnie wielka zaciekłość anglo-francuska. Wprawdzie konferencja korsarska w Nyon pokazała bardzo daleki dystans, jaki już dzieli Rzym od Paryża i Londynu, niemniej jednak trudno sobie wyobrazić, aby wszystko było stracone.

Jak więc z powyższego wynika, wizyta Mussoliniego w Berlinie jest wizytą, od której zależą losy Europy. Czy setki milionów ludzi pójdzie w śmiertelny tan nowej potwornej wojny światowej, o tym zadecyduje dwóch ludzi: **Mussolini i Hitler.**

St. Strąbski.

Mussolini wywalcza zwycięsko Imperium.



Trzeci polski lot do stratosfery.

W końcu września roku bież. odbędzie się **projektowany już oddawna i przygotowywany od wielu miesięcy trzeci z kolei lot balonem wolnym do granicy stratosfery.** Będzie to lot w kabinie otwartej z użyciem jedynie masek tlenowych.

Celem lotu, podobnie jak i lotów poprzednich, są zapoczątkowane przed dwoma prawie laty **badania naukowe obszaru atmosfery ziemskiej,** leżącego na pograniczu troposfery i stratosfery. Badania te, przede wszystkim z zakresu fizyki, mają na celu wyznaczenie natężenia promieni kosmicznych — głośnego już dziś problemu naukowego.

Lot organizowany jest przez departament aeronautyki MSWojk. Wyniki pomiarów naukowych opracowane zostaną przez prof. dr S. Szczeniowskiego i doc. dr. S. Ziemeckiego w zakładzie fizyki Szkoły Głównej Gosp. Wiejsk.

W locie wezmą udział dwie osoby. Balon poprowadzi, jak dotychczas **kpt. Z. Burzyński,** badania i pomiary naukowe wykona dr K. Narkiewicz-Jodko.

Z kraju.

Holandia kupuje polskie buty. Do Krakowa przybyli przedstawiciele dużych firm z Amsterdamu w sprawie zakupu w Polsce większej ilości obuwia dla Holandii, a przede wszystkim kolonii holenderskich.

Polskie statki budujemy sami! W najbliższych dniach Stocznia Gdyńska otrzyma zamówienie na 3 statki morskie. W ten sposób zaczyna się powoli realizować hasło „Budujmy statki polskie w polskiej stoczni".

Proces Doboszyńskiego w grudniu. Drugi proces inż. Doboszyńskiego przed sądem przysięgłych odbędzie się nieodwołalnie w grudniu br. Przed procesem Doboszyńskiego ława przysięgłych rozpatrzy kilkanaście innych spraw, m. in. sprawę dra Drobnera.

Po operacjach jamy brzusznej uważana jest naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** jako znakomity środek przeczyszczający, ponieważ delikatnie i gruntownie oczyszcza przewód pokarmowy i długotrwale współdziała prawidłowej przemianie materii. Zalecana przez lekarza.

Lux-torpeda zabiła dwoje dzieci. W Podborcach pod Lwowem wydarzył się wstrząsający wypadek. Z Tarnopola zdążała do Lwowa „Lux-torpeda". W chwili, gdy torpeda zbliżała się do Lwowa, na torze kolejowym w Podborcach bawili się 9-letni Władysław Orluta i 13-letni Michał Szydłowski. Zanim chłopcy zorientowali się w sytuacji, najechani zostali przez pędzący pociąg, ponosząc śmierć na miejscu.

Pod Olkuszem wydarzyła się katastrofa samochodowa. Z Częstochowy w kierunku Krakowa jechał hr. Łubieński z woj. poznańskiego oraz szofer jego Józef Biurkowski. Auto prowadził hr. Łubieński. W pewnym momencie eksplodowała benzyna w motorze i auto stanęło w płomieniach. Obaj pasażerowie w ostatniej chwili wyskoczyli; mimo to hr. Łubieński doznał poparzenia twarzy i szyi. Szofer zaś poważniejszych obrażeń. Auto zniszczone. Przyczyną wypadku było krótkie spięcie.

Kostium kąpielowy ułatwiał przemyt. Straż graniczna z placówki w Kępnie przytrzymała brodzącego w kostiumie kąpielowym po bagnistym terenie granicznym pewnego osobnika, który na wezwanie nie zatrzymał się, a korzystając z ciemności nocy, chciał umknąć na stronę niemiecką. Jeden ze strażników strzelił, raniąc przemytnika w nogę. Okazało się, że niósł on 43 kg sacharyny.

Wyroki na świętokradców i komunistów-bluźnierców. Krakowski sąd okręgowy wydał wyrok w procesie o świętokradztwo popełnione w kościele parafialnym w Bieżanowie, skazując sprawców Stanisława Włodarczyka na półtora roku a brata jego Władysława — na rok więzienia. Tegoż dnia w sądzie w Białej zapadł wyrok w sprawie zbeszczeszczenia w Komorowicach figury przydrożnej. Sprawca Jan Dutko został skazany na 7 miesięcy domu karnego.

W Małopolsce grasują zbrodniarze

Zbiegowie z więzienia rzeszowskiego strzelają do policji.

Rzeszów, 18. 9. Na drodze do wsi Harcie w pow. Brzozów został zabity komendant posterunku policyjnego w Dynowie, st. przodownik, Jan Kunicki, Patrolując okolice wraz ze st. posterunkowym Michalakiem natknął się on na trzech podejrzanych mężczyzn, których chciał wylegitymować. Na to jeden z osobników wydobył rewolwer i strzelił, **kładąc st. przodownika Kunickiego trupem i ciężko raniąc trzema strzałami jego towarzysza starszego posterunkowego Michalaka.**

W związku z zabójstwem zarządzona została obława policyjna w sześciu powiatach: brzozowskim, przemyskim, jarosławskim, przeworskim, łańcuckim i rzeszowskim, w wyniku której w pow. przeworskim aresztowano dwóch osobników, znanych włamywaczy i kasiarzy, którzy posiadali przy sobie broń i narzędzie, służące do rozpruwania kas. Prawdopodobnie pozostają oni w ścisłym związku z zabójcami, którzy, jak stwierdzono, przeszli nocą przez pow. przeworski, kierując się na zachód, gdyż zgodnie z ustalonym rysopisem widziano ich na tutejszym terenie ze zrabowanymi karabinami.

Aresztowany Henryk Gudek ze Szklar podał fałszywe nazwisko. Jest to Wojciech Pienio z Kolbuszowej, zbiegły z aresztów sądu w Sokołowie, gdzie odsiadywał karę więzienia za morderstwo. Wymieniony był od dłuższego czasu ścigany listami gończymi.

Zabójstwo, wedle ogólnej opinii, dokonane zostało przez zwykłych przestępców kryminalnych, co tym bardziej jest prawdopodobne, iż przed niedawnym czasem **zbiegli z więzienia rzeszowskiego trzej zbrodniarze.**

Przeworsk, 18. 9. Bandyci po dokonaniu zbrodni zabrali obu policjantom karabiny i zbiegli w lasy. Bezustanny pościg za bandytami doprowadził do wykrycia meliny, w której obaj się ukrywali. Bandyci, pomimo kilkakrotnego wezwania nie chcieli poddać się, **strzelając w kierunku policjantów.** Doszło do wzajemnej wymiany strzałów, w czasie której **obaj bandyci zostali zabici,** zaś melina spłonęła. Jak się zabici nazywali, policja nie podaje.

136 stron wynosi akt oskarżenia b. starosty Wąsa.

Przemyśl, 18. 9. (Tel. wł.). Akt oskarżenia, doręczony b. staroście z Jarosławia Wąsowi, zawiera 136 stron pisma maszynowego.

Akt oskarżenia zarzuca Wąsowi, że w marcu 1933 roku, w związku z urzędowaniem jako starosta, przedstawił **podrobione rachunki,** na których figurowały podpisy W. Geigera, Wydziałowi Powiatowemu dziewięć razy, celem zainkasowania gotówki. Dalej zarzuca przywłaszczenie 579 zł **z funduszów kolonii letniej,** zużywając je na pokrycie **rachunków restauracyjnych.** Akt oskarżenia wylicza 13 wypadków zrealizowania rachunków, tytułem zwrotu kosztów podróży, niezgodnych z prawdą, w okresie lat 1932—1935. Dnia 24 kwietnia 1934 r., jako urzędujący przewodniczący Wydziału Powiatowego w Jarosławiu, celem osiągnięcia korzyści majątkowej w postaci odroczenia terminu płacenia zaliczki, podpisał niezgodną z prawdą asygnację na kwotę 1.741 zł 35 gr, jako rzekomo przez niego wpłaconej, oraz asygnaty na 850 zł 25 gr i na 900 zł, jako rzekomo przez kasę Wydziału Powiatowego wydatkowane.

Poza tymi faktami, akt oskarżenia zawiera jeszcze kilkanaście innych przestępstw.

Bezrobotni składają ofiary na samoloty.

Bezrobotni, zatrudnieni przy budowie ulicy Matejki w Wąbrzeźnie, złożyli 18 zł do dyspozycji komitetu, zajmującego się zakupem samolotów dla armii.

Ze świata.

— Marszałek Pétain u Paderewskiego. Z początkiem września bawił w Szwajcarii na manewrach wojskowych marszałek Pétain. Przy tej sposobności złożył wizytę Paderewskiemu w Rion Bosson i spędził na rozmowie z nim kilka godzin.

— W tłoku o wypadek nie trudno. Powracający z Norymbergi omnibus, w którym znajdowały się 33 osoby, wywrócił się w okolicach Blosenbergu (w Saksonii). 14 osób odniosło rany, przy czym 3 osoby w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

— Pracownik walcowni w Dortmundzie, Tomasz Hejducki, z powodu swego pochodzenia polskiego, spotkał się z zarzutami majstra i inżyniera. Wezwany został do szefa walcowni, który oświadczył, że nie może się pogodzić z tym, że Hejducki posyła swego syna do gimnazjum polskiego w Bytomiu i daje mu 8 dni do namysłu, aby syna z gimnazjum wycofał.

— W bibliotece polskiej w Altenessen trzej urzędnicy tajnej policji dokonali rewizji. Skonfiskowano dziewięć egzemplarzy „Śpiewnika Polskiego".

— Nawet na cmentarzu boją się polskości! Dnia 20 lipca br. wniósł p. Antoni Skrzypczak z Recklinghausen wniosek, celem postawienia krzyża z polskim napisem na grobie swego ojca śp. Stanisława Skrzypczaka. Wniosek został odrzucony. Ponowna prośba ze strony zięcia zmarłego, Jana Jabłońskiego, również została odrzucona.

— Egipcjanie nie chcą służyć w wojsku. 24.866 dezerterów. Ministerstwo spraw wojskowych w Kairze zwróciło uwagę administracji cywilnej oraz policji, że w okresie pierwszych miesięcy br. na 24.866 poborowych, którzy uchylili się od służby wojskowej, tylko 5 było zatrzymanych przez władze, reszta zaś dotychczas pozostaje nieuchwytną.

— Rok 1938 — rokiem „decydującej rozgrywki". Z Moskwy donoszą, że centrala sowieckich związków bezbożniczych postanowiła proklamować rok 1938 jako rok „decydującej rozgrywki". Celem propagandy komunistycznej w roku tym ma być zdobycie przynajmniej miliona nowych zwolenników i zamknięcie przynajmniej 1500 kościołów. W ciągu 3 miesięcy wszystkie organizacje bezbożnicze nadesłać mają do Moskwy projekty realizacji tej akcji na swoim terenie.

— Z hukiem grzmotu spadł meteor. W okolicy Kazania spadł meteor, któremu w ciągu 4 minut towarzyszył huk podobny do grzmotu. Jeden z odłamków meteoru waży 54 kilo, który zarył się na głębokości półtora metra w ziemię, został wydobyty.

— Wioska Brunswald na Warmii, gdzie długie lata proboszczem był ks. Walenty Barczewski, obchodzi w bieżącym roku 600 lecie swego istnienia. Do najstarszych rodzin tej wioski należą: Polakowski i Porbadnik. Z 16 wieku pochodzą nazwiska: Zientek, Pyczek i Bartnik.

E. Phillips-Openheym.

Milioner bez PIENIĘDZY

Powieść.

6)

(Ciąg dalszy).

A jeżeli mu się czasami udało dostać przed oblicze nabywcy, to słyszał zazwyczaj odpowiedź, że piece jego najmniej są praktyczne, a za to najbardziej drogie. To też z dnia na dzień stawał się coraz więcej bojaźliwy i tracił zaufanie do swych sił i uzdolnienia. Nogi mu drżały z przemęczenia. Mieszkał w tanim, zimnym pokoiku, na najwyższym piętrze brudnej kamienicy. Jadał coraz mniej i coraz mniej i coraz gorzej i czuł wyraźnie, że te dwa funty tygodniowo, które mu płacił mr. Masters, bierze po prostu za nic.

Każdego wieczoru, gdy zjawiał się w biurze, by zdać sprawozdanie z dokonanych czynności, przeżywał katusze. Robotnik, który codziennie czyścił modele pieców w oknie wystawowym, spoglądał na niego z politowaniem. Pan Masters, widocznie zniechęcony, pytał stereotypowo:

— I cóż Bliss? Dopisało szczęście?

Nawet siedząca przy maszynie stenotypistka odzywała nerwowo, słysząc codziennie tę samą odpowiedź negatywną.

Dwudziestego czwartego dnia Bliss przyszedł do biura, by po raz dwudziesty czwarty przejść czyściec. Od ośmiu godzin był na nogach, śmiertelnie znużony.

Zanim jeszcze drzwi otworzył, zaczął coś mówić oderwanymi słowami. Jedno czuł wyraźnie. Dziś osiągnął punkt kulminacyjny niepowodzenia. Dziś odwiedził wszystkich klientów, na których najbardziej liczył. Ani jednego zlecenia! Simpson nie chciał nawet z nim mówić, a jego prokurent oznajmił mu, że zrobił wczoraj wielkie zamówienie w firmie amerykańskiej, ponieważ była o pięć procent tańsza.

Masters mruczał coś i zniknął za drzwiami biura. Bliss osunął się na krzesło i ukrył twarz w dłoniach. Młoda stenotypistka ciężko westchnęła.

— Wygląda pan bardzo zmęczony. Może nalać panu szklankę herbaty? Ten przejaw współczucia wzruszył go.

— Jaka pani dobra! Naprawdę jestem wyczerpany i obawiam się, że nie jestem zdatny do niczego. Wątpię jednak, czy sam pryncypał potrafił by te piece sprzedawać.

— Boję się, panie Bliss, że potrafi to zrobić komornik.

Zaniepokojony, spojrzał jej w oczy.

— Co pani mówi? Myślałem, że niewiele tych pieców będziemy mieli na składzie, bo wszakże przeznaczone są głównie na eksport.

— Nic podobnego — odparła. Pan Masters zakupił w Sheffield większą partię żelaza na licytacji, za które zapłacił gotówką. Było to dość śmiałe posunięcie z jego strony, znamy jednak dobrze jego optymizm. Wyprodukował pięćset pieców i przy cenie czternastu funtów nie sprzedał nawet dwudziestu. Pierwsza płatność za materiał przypadała w zeszłym tygodniu, a następna przypada w przyszły piątek. W kasie mamy zaledwie kilkanaście funtów na wypłatę robotnikom w sobotę. We wtorek będziemy mieli pięćset pieców na składzie i ani jednego szylinga w kieszeni.

Bliss zmartwiony pochylił głowę.

— Tak strasznie mi żal pana Mastersa — mówiła dalej dziewczyna, ukradkiem ocierając łzy. Był on dawniej zwykłym ślusarzem i oszczędności swe, które mu miały zabezpieczyć starość, włożył w te nieszczęsne piece. Bardzo był dumny ze swego wynalazku i chyba nie przeżyje tego niepowodzenia.

Bliss zagryzł wargi. Na twarzy jego odbił się wyraz jakiegoś postanowienia, który zadziwiłby nawet doktora Aldroyda.

— Mamy jeszcze trzy dni — rzekł, odzyskując energię.

W drzwiach ukazał się mr. Masters. Nucił jakąś piosenkę, widoczne jednak było, że jest wstrząśnięty do głębi.

— A... pan jeszcze tutaj, panie Bliss? Bardzo mi przykro, lecz muszę panu powiedzieć, że od soboty jest pan wolny. Skończyliśmy miesiąc próby, prawda?

Bliss ociężale podniósł się z krzesła.

— I mnie również jest przykro, panie Masters, że przez cały ten czas prześladował mnie pech. Mam jednak przed sobą jeszcze trzy dni, a do głowy przyszedł mi pewien pomysł. Może to nie na wiele się przyda, ale jutro chcę zrobić jeszcze jeden wysiłek. Czy mógłby mi pan dać do tego celu jeden piec?

— Naturalnie. Tom jest jeszcze w magazynie, może więc zanieść piec, dokąd pan sobie życzy. I tak nie ma nic do roboty.

Poszedł do drzwi i zawołał na robotnika.

Młoda stenotypistka spojrzała na Blissa z wyrzutem w oczach.

— Dlaczego go pan łudzi? — spytała.

— Nie ma mowy o złudzeniach. Do jutrza wieczór sprzedam na pewno ten piec okazowy, a na dodatek tuzin innych.

— Oby się to panu udało!

W jej oczach zabłysły łzy. Bliss spojrzał na nią gorąco. Zarumieniła się i pochyliła głowę.

— Uda mi się na pewno — rzekł z przeświadczeniem.

Dobroczyńca.

Bliss sam jeszcze nie wiedział co robi, szedł jednak żwawym krokiem naprzód, tak że Tom z trudem podążył za nim ze swym małym wózkiem.

Wreszcie Tom, przyzwyczajony do bezczynności, zmęczył się i przystanął.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Zawód pana Cierpiątki



czyli, że krytyka nie zawsze popłaca.

Bydgoszcz, 19 września.

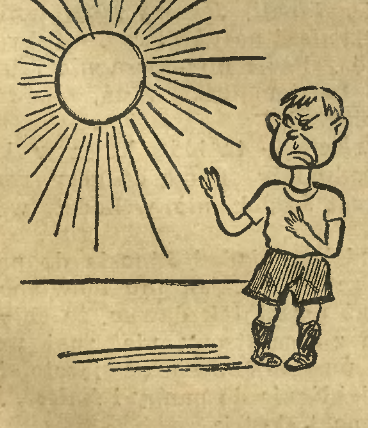
Nie można powiedzieć, żeby pan Cezary Cierpiątka był pesymistą. Słowo: pesymista w odniesieniu do p. Cierpiątki właściwie nic nie mówi. Dla niego bowiem każdy kolor czarny był zbyt jasny, jeśli chodzi o materiał na okulary, przez które patrzył na świat i na ludzi.



Pan Cezary Cierpiątka był niezadowolony chyba już od samego urodzenia. Nic bliższego o tym nie wiadomo, ale podobno nawet akuszerka dostała szoku nerwowego na widok przeraźliwie skrzywionej twarzy noworodka. Całe szczęście, że noworodek nie miał z natury rzeczy zdolności wypowiadania się, bo inaczej byłby z miejsca nie poskąpił otoczeniu gorzkich i krytycznych uwag.



Pierwsze lata żywota p. Cierpiątki giną w pomroce dziejów. Pieluchy się zdarły, inne dokumenty też się nie zachowały. Można sobie tylko wyobrażać, co to był za „numer". Nic mu się nie podobało, począwszy od własnych majtek, gdy mu je mama po raz pierwszy na krzywe nóżęta włożyła, a skończywszy na słońcu i księżycu. Zbierał



klapsy, ale to napędzanie rozumu od strony odwrotnej na nic si nie zdawało. Świat nie mógł ani rusz znaleźć uznania młodego Cierpiątki.

Młody Cierpiątka stawał się tym czasem coraz starszym Cierpiątką. Nie podobała mu się szkoła, szkole też się najwajem on nie podobał, więc go wylano czym prędzej. Wylany ze szkoły, poświęcił się oczywiście karierze politycznej. Co miał zresztą robić innego, jeśli nawet podpisać się nie umiał i tylko do krytyki czuł szczery zapał.

W polityce p. Cezary Cierpiątka zbierał laury. Krytykował, był w opozycji do różnych rzeczy po kolei. Przeszedł przez różne partie i stronnictwa, z róż-



nych pieców jadł niestrawny chleb polityczny. Miał swoje koniki, które ujeżdżał z całkowitym powodzeniem. Jeden koń nazywał się „Precz", a drugi „Hańba". Pokrzykiwał na nie i popędzał i tak sobie jechał przez życie.

Na krytyce wzrastała popularność p. Cierpiątki. Zawsze znajdywał chętnych słuchaczy, bo, gdy kto się nudzi, to chętnie posłucha, jak się krytykuje.

— Krytykuje! O, to pewno się na tym zna! Mądry człowiek z tego Cierpiątki.

I p. Cierpiątka rósł z dumy, ale to jeszcze nie znaczy, żeby wzrastało jego zadowolenie ze świata. Trudno, to już jest taki typ, który potrafi wziąć tysiąc złotych za nic i jeszcze się skrzywi z niesmakiem. Ba, nawet chyba milion



nie dałby rady i nie rozjaśnił jego notorycznie zachmurzonego oblicza.

Jak wiadomo, krytykować nie jest w ogóle specjalnie trudno, dlatego też do tego fachu bierze się stale bardzo dużo osób. Mimo jednak licznej i gorliwej konkurencji, krytyka ze stemplem „Cierpiątka" mało miała sobie równych. To był zawsze towar pewny, starannie opakowany i podany, który miał swoich stałych i chętnych odbiorców. Na tych odbiorców liczył p. Cierpiątka jak na Zawiszę. Wiedział, że coby nie powiedział, zawsze z zapałem przyjmą i chwalę jego daleko i szeroko głosić będą.

A jednak przyszła taka chwila, że i na tych swoich stałych klientach i entuzjastach p. Cierpiątka srodze i nawet dotkliwie się zawiódł. Jak to się stało, że poczucie własnej wartości tak godnego męża zostało zachwiane, — opowiem.

W ostatnich dniach, jakkolwiek na brak tematu do narzekania i psioczenia nigdy nie miał powodu się żalić, p. Cierpiątka wyczuł koniunkturę. Całe miasto szykowało się do wielkich uroczystości wojskowych, aż perliło się od zapału i entuzjazmu, a on nic, tylko chodził, ostrzył zęby i język moczył w spirytusie.

Na drobne uwagi i złośliwości panacierpiątkowe nikt jakoś nie zwracał uwagi.

— Przyjdziecie jeszcze do mnie! — mówił pan Cierpiątka. — Jak tylko trochę się uspokoi. Teraz jest taki ruch, że **nawet mnie** słuchać nie chcą. Ale to nic, to chwilowe.

Ktoś mu życzliwie przyświadczył, że to tylko chwilowe przyhamowanie ciekawości, więc p. Cierpiątka nie zrezygnował i dalej prowadził dzieło swego życia.

Rano tego dnia, w którym była defilada, źle się panu Cierpiątce zaczęło. Nie mogąc znaleźć innych słuchaczy, zaczął tłumaczyć siedmioletniemu chłopakowi, że niepotrzebnie zbiera kwiaty na powitanie żołnierzy!

Chłopak popatrzał na niego uważnie z pod oka i z całą premedytacją powiedział:

— Taki stary a taki głupi! — po czym pokazał p. Cierpiątce język i poleciał do



żołnierzy z kwiatami.

P. Cierpiątka nie zmartwił się specjalnie, bo już był z góry na wszelki wypadek zmartwiony, i wmieszał się w tłum, pośród którego było sporo jego znajomych i codziennych słuchaczy. Irytowało go, że nikt na niego nie zwracał uwagi, bo wszyscy byli czym innym zajęci. Zawziął się tedy, aby dojść do głosu. Raz po raz rzucał cierpkie uwagi ze swego stałego repertuaru. Nie pomagało. Nawet nikt głowy nie odwrócił.

— Potrzebny to taki tłok!

— A potrzebny, choćby poto, żeby takich, co przeszkadzają patrzeć na defiladę, mocniej przycisnąć.

Pan Cierpiątka spojrzał złym okiem na mówiącego, ale nie zrezygnował. Wydziwiał dalej: A ile to kosztuje! A poco to komu! A to, a owo...

I nagle, ani się nie spostrzegł, jak mu ktoś kapelusz strącił z głowy.

— Zamiast tu głupstwa gadać, lepiejby pan pozdrowił sztandar wojskowy.

Pan Cierpiątka rzucił w odpowiedzi jakieś złe słowo. Są takie słowa, jak złe psy. W tym wypadku słowem p. Cierpiątka poczuł się ugryziony cały tłum. Bo p. Cierpiątka powiedział złe słowo o wojsku.

Co było potem?

Pan Cezary Cierpiątka nagle znikł. Przed chwilą był a potem nie było go widać. Nikt się zresztą nie troszczył, co się z nim stało. Były ważniejsze rzeczy do oglądania.

Gdy p. Cierpiątka znalazł się w domu i przystąpił do okładania zbolałych



miejsc ciała, wodą glinkową, jeszcze nie mógł zrozumieć powodów swojej klęski. Bo są takie Cierpiątki — nieliczne zresztą — które pewnych rzeczy nigdy nie mogą zrozumieć.

P. Cezary Cierpiątka, będzie pewnie dalej złorzeczył.

Tylko, że psie głosy nie idą w niebiosy. A papierowe protesty, sprzeciwy



i „zajawy" różnych zgranych, politycznych **rzępołów** nie mają żadnej wagi.

(hak).

F. A. Ossendowski.

Człowieka szlag może trafić...

(Z podróży po Podolu).

Kiedyś, dawno już płynąłem statkiem rzeką Amur. Dzika to rzeka i z rzadka tylko nad brzegami jej zamajaczą się dymy drobnych osad lub kopulaste cerkwie miast. Na ogół — pustka. Czasem tylko przemknie się w szuwarach zwinna „czajka" kozacka, z krzaków wytknie głowę kudłatą zbieg z katorgi lub bandyta, polujący na Chińczyków i Koreańczyków, dążących z gór, gdzie trudnili się poszukiwaniem złota. Nudy! To też z nudów pasażerowie owego statku albo zalewali się wódką od rana do wieczora, albo grali w karty, stawiając garście „złotego piasku", bo byli to przeważnie właściciele kopalni złota, albo też wprawiali sobie zwichnięte od ziewania szczęki. Należałem do tych ostatnich, co prawda w mniejszym od innych stopniu, gdyż bądź co bądź z nawyku literackiego skrzętnie prowadziłem „dziennik podróży".

Pomiędzy Chabarowskiem a Mikołajewskiem mieliśmy rozrywkę... makabryczną rozrywkę. Statek wszedł właśnie w najszersze a zarazem najdziksze koryto rzeki. Z rzadka tylko spostrzec można było tkwiące na brzegu „czumy" koczowych łowców-Tunguzów i rybaków Manegrów, poza tym — tajga i dzicz. I nagle w pewnym miejscu, gdzie daleko na wart rzeczny wybiegała wąska mielizna, ujrzeliśmy niedźwiedzia, który zgarniał coś z piasku i pożerał chciwie. Gdy statek przepływał tuż przy mieliźnie, zrozumieliśmy, że bury kosmacz, syberyjski „czołdon", raczył się czerwoną ikrą łososiową. Całe stosy jej — setki a może i tysiące kilogramów leżało na piasku i gniło, bo ją tu pozostawili rybacy. Przyrządzanie kawioru łososiowego wymaga pewnych zabiegów. Niemożliwe są na tym pustkowiu, więc rybacy wyrzucają ikrę i uwożą łodziami wyłącznie zlekka posolone i pozbawione głów łososie.

Gdyśmy się przyglądali niedźwiedziowi, drapieżnym ptakom i wydrom, ucztującym na pustynnej łasze, rozległ się nagle okrzyk:

— Cóż to za państwo, prowadzące tak rabunkową gospodarkę?!

W chwilę potem jakiś gruby pan runął jak długi na pokład i znieruchomiał. Złożono jego ciało w lodowni statku, a w trzy dni potem chowano na cmentarzu w Mikołajewsku. Był to James Geoffrey Lids, właściciel zakładów konserw rybnych w Seattle. Nie wytrzymał biedaczyna widoku marnujących się bogactw obcego kraju i... trafił go szlag.

Podróżując po naszym Podolu, wciąż wstawała przed mymi oczyma krewka postać mr. Lidsa i pomny na jego żałosny koniec, starałem się uspokoić siebie i trzymać nerwy w karbach. Nie daj Boże, żeby trafił mnie szlag koło jakichś tam Zazulińców! Miejscowy paroch pośpiesznie odprawiłby nabożeństwo żałobne i pogrzebał mnie na miejscowym „Santo lampo", umieściwszy na krzyżu odnośny napis, zmieniając moje imię Ferdynanda na Fedora, Antoniego na Antona a nazwisko — na Ossendowskij albo nawet dla wyrazistości i większej autentyczności mego „ukraińskiego" pochodzenia — na Ossendowszczuk. Dlaczego nie? Przecież z Trembickich porobiono już Trubiszczyków!

Powodów do „trafienia szlagiem" było aż za wiele!

Zaczynając od Tarnopola, gdzie czułem się takim samym cudzoziemcem, jak przed laty w tandetnym Tel-Avivie, od Tarnopola, gdzie z szacunkiem, podziwem i trwogą szeptem rozpowiadają sobie Lechici, że do miasta przyjechało kilku Poznaniaków i założyło sklepy.

— Zaś powiadam, panowie Poznaniaki, że to trudna sprawa, nieprawdaż? Obyście zdzierżyli, oby was podtrzymała „mniejszość" polska, oby was rytualnie nie zarzezała konkurencja narodu wybranego!

Do rodzimych pachciarzy, do „swoich" dążą żydów!

Przyglądałem się tym sklepom. Owszem, ruch jest, ale więcej Lechitów w żydowskich widziałem sklepach. Lubią nasi utarte ścieżki, do rodzimych pachciarzy, do „swoich" żydów...

Był wówczas dzień upalny i mało brakowało, by mię „krew nie zalała". Potem widziałem zakład fryzjerski, zdaje się, pana Borucha Juwentarza (nie Polak!), a na wystawie w oknie — „akwarium" z pijawkami. Ogromnie pożądliwie łypałem okiem ku tym stworom, dobrym na krewkość i szlacheckie fumy.

W parę dni później nowa sposobność do „szlagu".

Na „kuczmańskim" szlaku najazdów tatarskich stanęła i wytrzymywała przez dwa wieki falę tatarsko-tureckie warowna Trembowla. Wzniesiono w niej zamek Zofii Chrzanowskiej, która, według legendy, była „spiritus movens" obrony tej twierdzy przed wezyrem Ibrahimem Szyszmanem w roku Pańskim 1675-tym. Można naczytać się i nasłuchać legend o owej niewieście, małżonce komendanta trembowelskiego, pana Jana Samuela Chrzanowskiego, który nie poddał powierzonej mu fortecy potędze tureckiej. O nim nic nie słychać, ale komuś zależało na rozsławieniu imienia pani komendantowej. Ona ponoć z dwoma sztyletami, skierowanymi w piersi własne i mężowskie, podniecała pana Jana Samuela i brać szlachecką do zaciętej obrony fortalicji. No — i legenda urosła na epopeę szlachetnej i bohaterskiej „matrony polskiej", spowodowała wystawienie pomnika w Trembowli ku czci i na wieczne czasy pamiątkę po imć pani komendantowej. A o panu komendancie cicho. Milczenie i zapomnienie...

Tym czasem z kronik współczesnych wiadomo, że pani komendantowa przypadkowo podsłuchała rozmowy kilku obrońców o konieczności rozpoczęcia pertraktacji z Turczynem i małżonkowi swemu o tym niezwłocznie doniosła. Dobrze zrobiła, ale to i wszystko, bo dalej to już działał sam pan komendant. Jak się okazuje, król i wielki hetman koronny niczym nie wyróżnili pani Zofii, która do tego nie była wcale „polską matroną", tylko podobno Niemką i wcale nie miała na imię Zofia, lecz Anna Dorota, i nikomu sztyletami nie groziła, bo i nie było komu i po co grozić przy dzielnym Chrzanowskim. A że dzielny był, to wiemy, bo przed tym i po tym nieraz jeszcze odznaczył się pan Jan pod Husiatynem i Buczaczem. Ale, powiadam, pomnik pani komendantowej stoi (niech stoi!), ale o komendancie wiadomo tylko to, że mu własna małżonka sztylet do piersi przystawiła, budząc tym męstwo w piersi rycerza, broniącego tak ważnej na kresach twierdzy.

W Trembowli niestety filii swej pan Boruch Juwentarz nie ma...

U kolebki płynnego słońca.

A już najgorzej ze mną było w powiecie zaleszczyckim, borszczowskim i czortkowskim — a więc tam, gdzie po długiej przerwie znowu powstały winnice i rozpoczął się wyrób szlachetnego wina — tego „słońca płynnego". Szlag zagroził mi poważnie zanim spróbowałem złocistej cieczy — wonnej i smakowitej. Jadąc na Podole, przyznaję się ze skruchą, nie bardzo wierzyłem w walory — smak, bukiet i moc naszego polskiego wina. Nawet Kornel Makuszyński nic o nim nie wspominał mi... I raptem — cud! Wino „najprawdziwsze wino, nie gorsze, a może lepsze od tych gatunków, którymi tak się chełpią Czesi i Rumuni! Można je pić z przyjemnością i dumą, że to nasza zrodziła je ziemia. Wyobrażałem sobie, jak poczęstuję nim moich przyjaciół cudzoziemskich, obiecywałem sobie, że innego wina nigdy już do ust nie wezmę... ale, naiwny człeku, zapomniałeś, że masz zaszczyt być obywatelem kraju niespodziewanych paradoksów, kraju nie posiadającego prawie szkół na zagrożonych kresach i w tym samym czasie budującego szkoły-pałace w centralnych województwach z takim nakładem środków materialnych, który dałby możność założenia 50 szkół w najpotrzebniejszych punktach państwa, kraju, który ma wino, który tą produkcją podnieść może dochodowość ziemi, dać zarobek Polakom, ginącym we wrogim otoczeniu tak zwanych „Ukraińców", i podnieść ich gospodarczą ekspansję, kraju, który jednym pociągnięciem pióra tę wytwórczość narodową zabija, niszczy, wykorzenia, wyplenia!

Na Bachusa! Tak jest! Urzędy skarbowe uczyniły nasze polskie, dobre, czyste wino droższym od marnego, siarkowanego, poprawionego francuskiego i od gorszego bez

(Ciąg dalszy na stronie 10).

JEGO cały ŚWIAT

STUDJUM Z NADBRZEŻA BRDY

Napisała ALINA PRUS-KRZEMIŃSKA

Kilkanaście metrów od wstęgi srebrzyście rozedrganej, bogatą zieloną frendzlą obszytej, rodzinnej rzeki, stoi sobie na niewielkiej wyniosłości dość duża, murowana chata, należąca do Andrzeja Wygody — strycharza w pobliskiej cegielni.

Na masywnym, kamiennym fundamencie, stoi tak — jak świadczą liczby na jednym z głazów uwiecznione — od roku 1812.

Określenie, że dom ten stoi, nie jest właściwe. Czteroizbowa chata usiadła raczej za młodu — przy oczepinach może — na kamiennym stołku, a w miarę jak jej lat przybywało, rozsiadała się coraz wygodniej, ażeby korzystając z przywilejów starości, drzemiąc w słońcu i śnić dawne czasy — te przedrozbiorowe, i lata niewoli i wielką wojnę i zmartwychwstanie...

Kto wie nawet, czy nazwisko Wygoda, protoplaście obecnego właściciela nie dostała się w związku z charakterem domu i całego obejścia.

Dom, wraz z ogrodem, przytyka fronlipami, z wymarzonym tramwajowym tem do szosy wysadzonej odwiecznymi przystankiem w pobliżu, a drugą stroną niewielki warzywnik i reszta starego sadu, łagodną pochyłością schodzi aż do nadbrzeżnego bulwaru, odgrodzona od niego drucianym płotem.

Tu właśnie — po tej stronie domu — mieści się „cały świat" pięcioletniego Jónosia — najmłodszej latorośli Wygodów.

Nie istnieje dla niego nic równie ponętnego, równie swojskiego, latem zwłaszcza, jak ten kawałek ogrodu, z każdą porą roku zmieniającego oblicze.

Wiosna, gdy błogosławione słońce budzi do życia pozasiewane przez matkę ziarenka — gdy flance zaczną się rozwijać, podlewane wieczorem albo do dnia, opełte na niedzielę — Jónoś z rękami w tył założonymi chodzi na palcach pomiędzy zagonkami, i całuje oczyma to wszystko, co mu się jawi w cudowny sposób, przykuwające oczy, kokietujące go, to liściem, to kwieciem, to strączkiem, to pierwszą jagodą, po którą sięga z nabożeństwem, gdy na przymilne zapytanie: „Mamuś... cy jo mogem?" nadleci odpowiedź szyjącej gdzieś na przyzbie matki: „Ady czkołbyś lepi — jeszcze nie dostóne pecie — brzuszek cie bydzie boloł.

Przez długie tygodnie, ma Jónoś wtenczas „okropnie dość do roboty". Musi w sodku na glapy uwożać, musi kole ongrystu sie caić, a powybiyrać co nojwiynkszy jak sie mama na torg sykujom, zaś rychłe gruszki, zaś japka — ciyngiem jesta coś nowego.

Odetchnie dopiero wtenczas, gdy plony warzywnika są już w części posprzątane, w części przestały wchodzić w rachubę jako towar na targ, a cały ogródek leży sobie sympatycznie rozgrzebany.

Mały samolub ma teraz swój „całki świat" wyłącznie do własnego użytku, i z nikim nie chciałby pomijać się na inne, mniej wyraźne szczęście.

Dzięka Bogu — rozmyśla — zem tela chleba jod i pumidorów i cegu jeno. Zebym buł blady jak Kostek abo Bernaś, toby mnie tyś byli wywieźli na Jaszczymbie abo gdzie...

Z tą myślą tarzał się w błogiej bezczynności, albo odpoczywał w dołku, gdzie Wygodowa zwykle palenisko robi, gdy przy końcu września powidła smaży.

W dołku tym Jónoś czuje się wybornie. Można od spodu obserwować cały ogród wraz z drobiem, który dotąd od warzywnika trzymany był zdaleka.

Filozofuje wtenczas.

Zły jest na kurczęta, których nie lubi.

„Sie nadziyro, a nimo o co. Zeby tak nie pioły, toby jech na torg nie ponieśli.

Nie może się przekonać do kurcząt.

„I tak sa u nos długo pioć nie byndom...".

Dwie pary starych kaczek, których obowiązkiem było znosić jaja do wylęgu, te lubi specjalnie. Te som nase i byndom nase zimom i latym i zawse, a te inkse nie.

Widokiem korbali delektuje się.

„Tako bania, to tyś mundro. Sobie rośnie jak długo kce, a zaś, zimom, to sie na safie rozwolo"...

Gdy mu się sprzykrzą kontemplacje, to nie zmieniając wygodnej pozycji, sięga łapskiem w stronę lasu tyczek z fasolą i przyciąga do siebie kilka wiechci żółkniejących grochowin.

Wyłuskane „lulki" sortując według kolorów, wojsko z nich układa.

Najbardziej o niebieskich hallerczyków mu chodzi, o których dużo słyszy od ojca i stryja. „Te inkse, to niewiele wortne", dowodzi, i czarno-białych „miymców" wyrzuca zaraz poza obręb swego okopu.

Raz po raz, od strony domu, daje się słyszeć wołanie: Jónoś — jezdeś ta? — Myślałam, żeś na szose polecioł.

Co za przypuszczenie! Obska szosa miałaby mu milsza być jak ten całki świat — taki przytulny w roześmianym słonku — taki swój własny — taki „połny cegu ino do jeścio i do bawiynio" — nie — do szosy nic go nie ciągnie.

Wciąż się tam trzeba komuś z drogi namykać — to tramwajowi, to samochodom — jego starszego brata — co go na Jaszczembie wzieni, to raz „rower psejechoł jak po sosie lotoł..."

I co się tu do nieszczęścia wydzierać, w dodatku z jednego w drugie wpadać?

Wędkarze, których obserwuje z wysokości swego powidłami uświęconego dołka, też nie mają łaski u małego Wygody.

„Bez tyn cas co nad tom wodom portki sobie drom, toby lepi du morza pośli i śledzi nałapali. Jesceby mogli soli dodom przynieść na długi cas. Toby sie łopłaciło... Pecie du morza nie tak daleko — łodziom bez Wisła, roz dwa bem dojachoł..."

Oczywiście — ta łódź, która w kącie ich ogrodu leży dnem do góry, rozwalona przez środek, nie wchodzi w rachubę.

Tą łodzią, dziaduś Jónosia do panny jeździł za młodu, jak mu mówiono. A ponieważ umarł tak dawno, że chłopiec dziadka z ojca strony nie znał wcale, więc w umyśle Jónosia powiązało się w jedno, jeżdżenie do panny i śmierć, jako przyczyna i skutek.

Żeby nie był do panny jeździł, nie byłby umarł, i łódź nie byłaby się rozpękła...

Temat ten często mu się nasuwa, gdy obserwuje rzekę.

O sporcie jako tako przez starszych poinformowany, łodzie z obsadą toleruje, i puszcza wolno. „Ścigajom sie"... Natomiast — gdy tylko jeden nagus w normalnym tempie gdzieś sobie płynie, zaraz Jónosiowi dziadusiowe nieszczęście na myśl przychodzi.

„Ale — pecie nie podobno, zeby du panny mioł pses kosuli jachać"...

List z Francji.

Bomby w Paryżu

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, we wrześniu.

Zbrodnia, dokonana przy ulicy Presbourg wzburzyła do ostatnich granic całą opinię francuską. Prasa, zarówno lewicowa jak i prawicowa potępia w sposób nie tylko stanowczy ale nawet i **gwałtowny** — barbarzyński zamach na siedzibę zarządu związku pracodawców francuskich. Minister spraw wewnętrznych p. Dormoy, tudzież premier Chautemps wydali deklaracje, w których wzywają obywateli do zachowania zimnej krwi. Wezwanie bardzo na czasie, gdyż takiego podniecenia, jak po tym ostatnim zamachu bombowym, dawno już nie obserwowano we Francji.

Piszemy „ostatnim" — gdyż od kilku miesięcy jest kraj terenem działalności **jakiejś zbrodniczej bandy,** która obrała sobie za cel dokonywanie zamachów we wszystkich, najbardziej wrażliwych pod względem politycznym punktach Francji. Kilka miesięcy temu wybuchła bomba w tunelu, łączącym Cerbère z Port-Bou, to znaczy na samej granicy hiszpańskiej. Potem nastąpiła eksplozja maszyny piekielnej w pociągu idącym wzdłuż Pirenejów, na linii Tuluza—Bordeaux. Następnie mieliśmy zamachy w Villeneuve - sur - Lot i w Tousous.

Wreszcie ostatni, paryski. Nieznani sprawcy, których rysopisy zostały podane, umieścili paczkę, w której znajdowała się bomba o mechaniźmie zegarowym, w gmachu zarządu związku pracodawców, tzw. „patronatu". Pocisk o niezwykłej sile wybuchowej eksplodował, rujnując całą kamienicę i zabijając dwóch policjantów, pełniących służbę na ulicy Presbourg. Odłamki bomby poddano badaniu w laboratorium policyjnym. Ekspertyza wykazała, że są one uderzająco podobne do tych, które znaleziono w czasie poprzednich zamachów. Nie ulega wątpliwości, że mamy tu do czynienia z dobrze zorganizowaną szajką terrorystyczną, której zbrodnicza działalność datuje się już od długiego czasu i przypomina te akty bandytyzmu, jakiego terenem stały się wody Morza Śródziemnego.

Pozostaje kwestia **celu** tego rodzaju akcji. I tutaj wszystkie organy opinii publicznej są zgodne w sądzie: jest to robota, **mająca wszelkie cechy prowokacji.** Zamiarem zbrodniarzy, finansujących i organizujących te zamachy jest **wywołanie niepokoju publicznego,** a nawet zamieszek i awantur, któreby doprowadziły do otwartych walk na ulicach miast francuskich. Jest pewna metoda w dążeniu do zdyskredytowania Francji w oczach Europy i świata. Dlatego wybrano na pierwsze występy tunel Cerbère. Chodziło o sprowokowanie zadrażnień międzynarodowych. Dlatego również przygotowano zamach paryski.

Robota jest przejrzysta. Francja po przebyciu okresu pewnych wstrząsów, zresztą w sposób niewłaściwy przejaskrawionych zagranicą — weszła w okres stabilizacji, pracy nad wyrównaniem braków gospodarczych przy jednoczesnym zachowaniu tych niewątpliwych zdobyczy społecznych, jakie stały się udziałem klasy pracującej. Reformy ministra skarbu p. Bonnet zostały przyjęte bardzo dobrze przez sfery gospodarcze i przemysłowe. Konflikty socjalne, wyładowujące się dawniej nieraz w sposób wybitnie niewłaściwy — **zaczęły łagodnieć.** Zatargi między pracodawcą a robotnikiem poddano arbitrażowi, coraz to chętniej przyjmowanemu przez obie strony. Jednym zdaniem: **Francja weszła w okres pożytecznej pacyfikacji pod względem wewnętrzno-politycznym i wybitnej poprawy o ile chodzi o stosunki gospodarczo-finansowe.** Równolegle z tym szedł wzrost prestiżu Trzeciej Republiki w dziedzinie polityki międzynarodowej. Ustalono wspólną linię działania między Paryżem a Londynem. Wszelkie nadzieje na rozerwanie tej nowej, o wiele silniejszej aniżeli dawniejsza „entente cordiale" — **okazały się zawodne.** Wzmocniono przymierze z Polską. Nie dopuszczono do rozbicia Małej Ententy. Nie dano się sprowokować na Morzu Śródziemnym przez jedne czy drugie państwa interwencyjne. W ostatnich czasach zaczęto coraz to częściej mówić o możliwości normalizacji stosunków między Anglią, Francją i Włochami.

Były to objawy bardzo niepokojące dla tych wszystkich czynników, które z utęsknieniem oczekiwały wiadomości o „rewolucji" we Francji. Gdy „rewolucja" nie przychodziła, a przeciwnie, we wszystkich dziedzinach życia społecznego następowało wybitne odprężenie — postanowiono sprowokować jakieś zaburzenia, jakieś awantury, jakieś groźniejsze wyładowanie ukrytych i jawnych namiętności politycznych. Jako teren akcji wybrano Paryż.

Dlaczego właśnie stolicę? Nie trudno się domyśleć. W Paryżu odbywa się generalny przegląd sił cywilizacyjnych, kulturalnych i gospodarczych Francji. Jest Wielka Wystawa. Wbrew wszelkim krakaniom i złowieszczym przepowiedniom sukces Wystawy jest kolosalny. Liczba zwiedzających dochodzi dziennie do 400.000 osób, w tym dwie trzecie cudzoziemców. Wrażenia tych ostatnich muszą być zasadniczo odmienne od uczuć jakie chciano za wszelką cenę wywołać w poszczególnych społeczeństwach europejskich. A fakt ten był rozmaitym ciemnym siłom bardzo nie na rękę...

Jakie powody skłoniły bandę terrorystów do wyboru siedziby zarządu pracodawców francuskich jako obiektu zamachu? Zrozumie się to, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że od trzech miesięcy **toczą się rokowania między pracodawcami a pracownikami o tzw. „statut przemysłowy".** Chodzi o uregulowanie wszelkich zatargów, jakie mogłyby powstać w przyszłości, dalej o konieczne podniesienie produkcji francuskiej. Obrady te toczyły się w atmosferze coraz to większego zrozumienia obopólnych interesów. Podpisania układu spodziewano się w najbliższych tygodniach. Zamach na siedzibę „patronatu" miał te wszystkie starania przekreślić. Chodziło o zdyskredytowanie Francji na zewnątrz i wywołanie wewnętrznych nastrojów rewolucyjnych wśród robotników a wrażenia terroru i nieufności wśród pracodawców.

Zamach wstrząsnął opinią społeczną — ale zamierzonego celu nie osiągnął. Przeciwnie, wywołał raczej inny objaw, a mianowicie **konsolidację woli i siły narodowej.** Dla wszystkich, bez różnicy zapatrywań partyjnych staje się jasnym, iż kraj zaczyna być terenem **gry sił obcych i wrogich,** którym chodzi o sprowokowanie społeczeństwa. Że jakimś czynnikom zewnętrznym zależy na tym, aby rozpalić tu pożogę wojny domowej, **aby Francja stała się drugą Hiszpanią.** Że dąży się do tego celu wszystkimi możliwymi środkami, nie cofając się nawet przed zwykłą zbrodnią.

Zarówno rząd jak i społeczeństwo stanęło na wysokości zadania. Nie stracono zimnej krwi. Jednomyślnie potępiono metody terroru i prowokacji. Postawiono na nogi wszystkie brygady policyjne. Za wykrycie sprawców zamachu wyznaczono 100.000 franków nagrody, a suma ta urośnie do 500.000 jeżeli weźmie się pod uwagę nagrody wyznaczone przez poszczególne redakcje i ugrupowania społeczne. Policja paryska rozwinęła nadzwyczaj intensywną działalność. Należy jej życzyć, aby te wysiłki zostały uwieńczone w jak najszybszym czasie dodatnim rezultatem, aby zdarto wreszcie maskę z twarzy wrogów pokoju nie tylko Francji, ale Europy i świata.

Dr. Tadeusz Kielpiński.

TADDY:

MAŁY FELIETON NIEDZIELNY:

NA DEFILADZIE.

Piękny dzień pięknego miasta. Dziewczęce chmurki na niebie nerwowo podrygują z emocji, uczuciowsze — nie panując nad patriotycznym wzruszeniem — pobekują rzęsiście. Chorągwie klaszczą mokrymi fałdami w dłonie. Panny narodowym (biało-czerwonym) maquillage'm obtynkowały rozpalone twarzyczki. Hej, radość wszelkiego stworzenia!...

Jakże dobrze jest stać w tłumie! Wszystko pcha się, tłoczy, depce i mądrzy. Ale tak przyjaźnie się mądrzy. Ludzie nie przedstawiali się sobie, niczego o sobie nie wiedzą, ale języczą uciesznie, radośnie, beztrosko, aż miód człekowi kapie w serce. Jakiś filozof z Myślęcinka rzuca garściami „złotych myśli". Inny znów wie wszystko", chodząca encyklopedia (ściślej mówiąc: stojąca. I to dwiema swoimi nogami na jednej cudzej).

Na dymiących, straszliwych Belerofontach, pod których kopytami bruk gnie się, łamie i jęczy — ułani! Ułani — słowo, które nie potrzebuje przymiotnika! Poczciwina z Sępólna, który każdemu dobrze życzy, a za wszelką cenę chce uchodzić za wszystkowiedzącego objaśnia mnie życzliwie:

— Ułani... na koniach jadą...

Po tej informacji dochodzę do prostego wniosku, że gdyby nie jechali na koniach — nie byliby ułanami... Dzielę się tym spostrzeżeniem z moim łaskawcą. Przytakuje. Bez słowa, aprobująco, z nieznoszącą konkurencji fachowością. Filozof z Myślęcinka dodaje:

— Ja... ja... taki koń nie ma letko... Ktoś inny przyznaje: „Nie chciałbym być koniem" —

— I ja... i ja... wtórują jakieś kobiecinki. Optymiści (jakże w takim dniu nie być optymistą?) znaleźli nowy powód do radości: nie są przecież końmi!... Zadowolenie bucha z ludzkich twarzy. Mimo tłoku, mimo deszczu.

Mały gzubek, który na wytrwałym ojcu zajął dogodne położenie wysokościowe, zwane przez strategików: stanowiskiem „na barana" — informuje:

„Tata! — Za koniamy — piechtą idom!"

W tłumie poruszenie. Piechota! Piechota! Żona króla broni! Filozof stwierdza ponad wszelką wątpliwość, że „piechur ma gorzej, bo na koniu nie jedzie". Ojciec tego gzubka, co to wyłazi z za tatulkowych pleców jak młody kangurek z panimatkowej kangurowej torby — oponuje: „nie jeździ, bo nie jeździ, ale co konia nie czyści, to nie czyści". — Psiakość — a to nabił ludziom klina! Zdania zaczynają się dzielić, sądy poprzednio granitowe — chwiać... Kto ma lepiej? — oto jest pytanie!... Dalszym sporom kładzie kres grad podkutych butów. Zrywa się hałaśliwy entuzjazm. Różnokolorowy deszcz kwiatów leci z okien. Orkiestra wartkim marszem krew judzi w żyłach, dech tłamsi pod kamizelką. Uhełmiona i ubagnecona ściana — myśli mąci w mózgu, skronie przytłacza. Panna Emma Schultz, która histeryczny kult „Parademarsza" ma już we krwi — uch, już nie może...

Wytłacza się, wylewa biustem z okna, jak masa galaretkowa z misy. Mięsistymi rączętami trzepoce na zewnątrz okien niczym opasły pingwin bezlotkami i krzyczy patetycznym dyszkantem:

— Nech żije polske wojsko!

Na to człowiek w sfioleciałej od słońca marynarce, w koszuli bez kołnierzyka, samą jeno spinką pod szyją złączonej — zauważa dyskretnym półszeptem: „Nie wszyscy Niemcy są świniami"... Ludzie potakująco kiwają głowami: dobrze mówi. I przychylnie patrzy na nerwowe drgania mięsnej masy w oknie.

Sztandar! Krzepki masyw ludzki hardo dzierży drzewce, groźnie łyskając fosforyzującymi oczkami: drżyjcie, ciury i patałachy — pan sierżant idzie — stara szkoła! Kapelusze z głów jakby zmiotło. Morze widzów milknie w tajonym wzruszeniem...

Różne ludzie mają zmartwionka w tłumie. Jakaś babcia co chwilę puszczą w ruch wrzecionko swej konopiastej główki i zniecierpliwiona zapytuje: „żerwał się już jaki? — zerwał, panowie?"...

— Kto?

— Ano balkon. Mówiła mi córka — ta co to jest za policjanta, że się będą dziś obrywać...

— Łe, wstydzilibyście się, babciu, takie rzeczy, przy dzieciach gadać — mruczy jakaś paniusia i żywo odchodzi z pod balkonu...

— No, kiedy się ma urwać — jak nie dziś? — tłumaczy się babcia, wiercąc główką.

Pewien umundurowany „powstaniec i wojak" co chwilę się dopytuje: „ileż też przyjdzie taka mała armatka?"...

— Swoje pieniądze zawsze kosztuje — stwierdza filozoficznie mieszkaniec sąsiedniego Myślęcinka.

Wszyscy się na to godzą.

Pewien grubas — obwiepolak martwi się, że ludzie krzycząc: „niech żyje armia!" nie dodają z akcentem: „narodowa"... Panna Klara (na pasku od mojego palta stojąca) rzuca kwiaty tylko brunetom i na każdego podchorążaka krzyczy: Zbysiu!

Jakiegoś pana zaczyna to denerwować: — Cóż u licha wciąż pani krzyczy: Zbysiu! Czy to we wojsku tylko same Zbysie służą? Nie pani raz krzyknie: Józio, czy Stasio!

Panna Klara malinieje i wyjaśnia z rozpaczą: — Bo przez te hełmy wszyscy są do Zbysia podobni, nie mogli to czapek wziąć?

Ludzie śmieją się na głos: ho-ho-ho — toby ci dopiero abisyńskie wojsko było — bez hełmów!...

Klarcia milknie na chwilę zawstydzona, ale „Zbysiu" krzyczy nadal...

— Gdzie służy ten pani Zbysiu? — pyta litościwie jakiś kolejarz.

— W balonach...

Ludzie ryczą z uciechy, aż przeciągu dostać można. Biedna Klarcia nie może zrozumieć: z czego i zaczyna się jej zbierać na pobek.

Na ofiarę nieświadomości wojskowej, niewiedzy naiwnej, czekał tylko fachowiec z Sępólna. Rzucił się ku niej jako lwi okrutni — poprzez czerepy i parasole...

— Tata! — Dym kole kościoła! — raportuje mały kangur.

— Co? — Gdzie? — Dym? — —

— A nie mówiłam to, że się oberwie — triumfuje babcia, obracając główką dookoła osi.

— Szkoda tych trupów — wzdycha filozof.

Wobec powszechnego przygnębienia i boleści poczuwam się do wyjaśnienia, że to samochody pancerne i wsuwam się głębiej pod parasol. Babcia spojrzała na mnie jak na komunizującego masona. Zła mruczy: co — nie zerwało się?...

Chodząca encyklopedia ze Sępólna już spełniła swą uświadomiającą misję i wróciła na miejsce. Stoi tuż przy mnie.

W oparze dymu, z trzaskiem i warkotem suną zwały czołgów.

Chcąc się zrewanżować mojemu dotychczasowemu informatorowi, objaśniam mu:

— Czołgi! —

W odpowiedzi mruży oczy ze szatańską pogardą, uśmiecha się z politowaniem i mówi z udaną łagodnością:

— Phe, gdzie czołgi, panie? Gdzie czołgi? To są zwykłe... roletki...

Roletki? — zdumiewają się ludzie...

— A, tak — roletki — mówi dumnie człowiek, który mnie pognębił na oczach tłumu — ma się rozumieć: roletki wojenne...

Skompromitowany zaczerwieniłem się. Żona myślęcińskiego filozofa, poznawszy z kim ma do czynienia — wypchnęła mnie z pod parasola. Błagałem o litość, powoływałem się na zapalenie miedniczek nerkowych — wszystko na nic. Uparła się. Teraz dopiero pojąłem, ile prawdy mieści w sobie stara wschodnia fraszka:

„Przekładaj rzecz kobiecie, proś, błagaj ją rzewnie,
zażyj groźby, lub szukaj argumentu w drewnie —
najlepsze twe wywody bierze za najgłupsze
i nie da się przekonać, jeśli się w czym uprze"...

Na szczęście przestało padać...

Nowa rozbijacka robota wśród robotników.

Lwów, 18. 9. W sali rady miejskiej w Skolem odbyło się zebranie sektoru robotniczego Obozu Zjednoczenia Narodowego, na którym przemawiał delegat Zarządu Miejskiego OZN w Stryju, p. Łoboz. Zebrani w liczbie około stu, uchwalili założyć organizację robotniczą OZN w Skolem. Dalsze zebrania odbyć się mają w okręgu naftowym oraz na Podkarpaciu, w ośrodkach przemysłu drzewnego

Za strajk okupacyjny — kary aresztu.

Tarnow, 18. 9. W Sądzie Okręgowym w Tarnowie odbyła się rozprawa przeciwko 3 robotnicom i 1 robotnikowi, oskarżonym z art. 251 KK. Oskarżeni okupowali przez sześć tygodni fabrykę guzików Henryka Sambora, żądając podpisania umowy zbiorowej oraz podwyższenia o 50% płac, wynoszących **1 zł dziennie.** Pracodawca zgodził się na warunki robotników, natomiast policja po strajku wniosła akt oskarżenia o wymuszenie siłą zawarcia umowy. Sąd ukarał robotnice po 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem, wychodząc z założenia, iż robotnice nie chciały wpuścić właściciela do fabryki, uniemożliwiając mu sprzedaż towaru.

Wychowanie młodzieży w Bułgarii.

Bułgarską policja wydała rozporządzenie, które wchodzi głęboko w życie młodzieży. Młodzieńcy i dziewczyny poniżej lat 19, jeżeli w zimie po godzinie 19, w lecie po godzinie 20 pokażą się na ulicy bez towarzystwa rodziców lub osoby starszej, będą aresztowani i na kary pieniężne skazani. O żadnej zaś porze dnia nie wolno im palić w miejscach publicznych. Do kawiarń, barów i kin nie wolno im wstąpić bez towarzystwa starszych.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

10 lat wiernej służby kulturze muzycznej.

(hk). Szybko idą lata, zwłaszcza lata wytężonej i wydajnej pracy. Praca nie pozwala na rozpamiętywanie i refleksje, to też trzeba aż nadzwyczajnych momentów, aby sobie uprzytomnić rozmiar i jakość tej pracy. Ktoby na przykład zdawał sobie sprawę, że **Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Bydgoszczy istnieje już 10 lat.** Już i — dopiero. Już —, bo przecież żywo pamiętamy tę chwilę, gdy niemal z niczego, bo tylko z dobrej woli i entuzjazmu jednostek, powstawała ta uczelnia. Dopiero — bo w tak krótkim czasie trudno jest naprawdę zrobić tyle dobrego dla kultury muzycznej w ogóle i dla kultury muzycznej Bydgoszczy w szczególności, ile w naszych oczach już zrobiło Konserwatorium.

Dziesięciolecie to przypomina ostatnio wydana broszura pt. **„Zarys działalności Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy w okresie lat 1927—1937"**, która charakteryzuje dzieje i rozwój tej zasłużonej placówki kulturalnej. Dzieje są obfite w trudności, ale i w sukcesy. Dowiadujemy się, że myśl utworzenia w Bydgoszczy polskiej uczelni muzycznej o poważnie zakrojonym planie działania nasuwała się samorzutnie od zarania przywróconej do polskości Bydgoszczy. Jednak liczne próby nie doprowadziły do pomyślnych rezultatów. Dopiero w r. 1927 udało się zainteresować tym problemem **Zdzisława Jahnkego, artystę-skrzypka, obecnie dyrektora Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Poznaniu,** którego zdolności organizacyjne wpłynęły silnie na rozwój życia muzycznego w Wielkopolsce. Wybór był nader trafny, w krótkim bowiem czasie opracował Zdzisław Jahnke plan organizacyjny Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy, który uzyskał uznanie samorządu miasta Bydgoszczy i został zatwierdzony przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Dzięki temu dnia 1 września 1927 r. rozpoczęło Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Bydgoszczy swój pierwszy rok istnienia, postanawiając nie tylko kształcić muzyków zawodowych, lecz **również miłośników muzyki, traktujących poważnie studia muzyczne.** Ujmując tak szeroko swe zadania wychowawcze, pragnęło konserwatorium umuzykalnić najszersze sfery społeczeństwa polskiego przez wzbudzanie zrozumienia dla rodzimej kultury muzycznej i piękna muzycznego we wszelkich jego przejawach. Zapoczątkowując działalność w skromnych rozmiarach, konserwatorium z każdym rokiem tężało, nabierało rozmachu i w myśl jasno zakreślonego planu organizacyjnego uruchomiało coraz to nowe klasy i działy.

Po kilku zaledwie latach pracy, dając świadectwo swej użyteczności i racji istnienia, Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Bydgoszczy, cieszące się wzrastającym uznaniem i poparciem całego kulturalnego społeczeństwa, stało się **ośrodkiem zdrowej kultury muzycznej miasta.** Pomoc czynników oficjalnych, samorządowych i państwowych, pozwoliła na całkowite urzeczywistnienie planów i kształcenie muzyczne młodzieży, również i niezamożnej. Konserwatorium się rozbudowało i dziś — sześcioma wydziałami obsługuje wszystkie niemal dziedziny wychowania muzycznego. Świetnie wykwalifikowany i ofiarny zespół pedagogiczny nie ogranicza się do obowiązków szkolnych, ale **podtrzymuje całe życie muzyczne Bydgoszczy.**

Konserwatorium posiada własną orkiestrę symfoniczną, chór mieszany oraz dziecięce zespoły instrumentalne i chóralne. Wytężona praca wewnętrzna pozwala realizować najśmielsze zamierzenia na zewnątrz. Na dowód żywotności i tężyzny uczelni odbywają się corocznie audycje muzyczne o charakterze reprezentacyjnym, które w programach swych zawierają stale arcydzieła literatury muzyki symfonicznej i oratoryjnej. W stałej trosce o najpoważniejszy poziom swych imprez, zapewniło sobie konserwatorium współudział wybitnych artystów estradowych.

Niezależnie od popisów wewnętrznoszkolnych konserwatorium rozszerzyło **akcję umuzykalnienia społeczeństwa bydgoskiego** przez urządzanie bezpłatnych wieczorków muzycznych, poświęconych poważnej muzyce, zwłaszcza kameralnej, a poprzedzanych prelekcjami. Z początku przybywała na wieczorki zaledwie garstka słuchaczów, liczba ich stale rosła i dziś na imprezach muzycznych „Collegium musicum" gromadzi się do 400 słuchaczów.

Na wszystkich odcinkach życia kulturalnego Miejskie Konserwatorium Muzyczne dobrze służy społeczeństwu. **Uczciwe traktowanie swego posłannictwa, praca od podstaw, ofiarne stawianie się do dyspozycji w każdej społecznej potrzebie — to wszystko są fundamenty, na których wsparł się dzisiejszy rozwój konserwatorium.** Rozwój ten najlepiej uwydatniają cyfry, które znajdujemy w drukowanym sprawozdaniu. Blisko 30 wybitnych nazwisk profesorskich, od 160 do 240 uczniów co roku, 38 audycyj chóralnych i orkiestrowych, 36 popisów uczniowskich, 17 dyplomowanych absolwentów, którzy już teraz wydajnie pracują nad rozwojem kultury muzycznej ziem zachodnich, 16 bezpłatnych wieczorów „Collegium Musicum" — to składa się na obraz, pełen sukcesów i uczciwego trudu. Od tych cyfr jeszcze ważniejszy jest **poziom,** stale wysoki i coraz wyżej się wznoszący. Ten poziom, narzucony przez Miejskie Konserwatorium Muzyczne całemu życiu muzycznemu Bydgoszczy, to największa zdobycz tych pracowitych 10 lat. Utrzymania tego poziomu i dalszego rozwoju życzyć należy tej ważnej i zasłużonej placówce w dalszych latach **wiernej służby kulturze muzycznej Bydgoszczy i kulturze narodowej w ogólności.**

Niemcy sfilmowali sztukę Zapolskiej.

W jednym z wielkich kin berlińskich wyświetlany jest obecnie z dużym powodzeniem **nowy film Tobisu pt. „Warschauer Zitadelle", osnuty na tle sztuki Zapolskiej „Tamten".**

Reżyserem tego filmu jest P. Buch, który w swoim czasie reżyserował znany dramatyczny utwór filmowy „Annemarie". Wykonawców głównych ról w filmie „Warschauer Zitadelle" zwłaszcza Wiktorię v. Ballasko i Marię Sazarinę wywoływano podczas premiery kilkakrotnie. Prasa zamieszcza pochlebne sprawozdania.

Kronika literacka.

Nowa książka o Polsce w języku francuskim. Na półkach księgarskich nakładem Mercure de France w Paryżu ukazała się książka znanego historyka i publicysty Edwarda Krakowskiego, generalnego sekretarza Grupy Parlamentarnej Francusko-Polskiej, pt. „La Pologne contemporaine ou le génie d'un peuple". Jest to dalszy ciąg pracy tegoż autora, wydanej przed paru laty pt. „La nation polonaise devant l'Europe". Ostatnia książka p. Edwarda Krakowskiego nie jest, ściśle biorąc, rysem historycznym odrodzonej Polski, maluje raczej tło i wyjaśnia proces zmartwychwstania Państwa Polskiego, ze szczególnym uwzględnieniem czynników natury duchowej.

Dzieła Mickiewicza dla uniwersytetu w Lozannie. Z okazji 400-lecia założenia uniwersytetu w Lozannie, kancelaria Uniwersytetu Jagiellońskiego wysłała jako dar jubileuszowy dla szwajcarskiej uczelni dzieła Adama Mickiewicza (wydanie sejmowe) w pięknej oprawie i z odpowiednią dedykacją.

Uczony angielski pisze książkę o szkolnictwie polskim. Do Polski przybył na kilkutygodniowy pobyt profesor uniwersytetu w Birmingham Adam Thornburn. Studiuje on szkolnictwo polskie, o którym pisze pracę naukową. P. Thornburn po kilkudniowym pobycie w Warszawie, wyjechał do Krakowa i dalej w objazd głównych ośrodków szkolnictwa ogólnokształcącego,

15. IX. 1937.

Pod gradem podkutych butów rozjękła zie-
[mia za Wartą —
nowe tysiące rekrutów — karty traktatu po-
[darte! —

Tysiące flag nad ulicą i w sercach żagwi
[tysiące,
nie matkom wierzaj płaczącym, lecz tankom
[i gąsienicom.

Wodan w brunatnej koszuli wilczą rozsunął
[paszczękę —
nad światem wyciągnął rękę — Herr Schmidt
[ze strachu się skulił.

Frau Schmolke płacze z radości, bo grają
[„Parademarscha" —
jutro Hans pójdzie „nach Osten", dziś jesz-
[cze trza cierpliwości...

Mały Paul na urodziny dostał gazową ma-
[seczkę —
A Margaretchen apteczkę z bandażem, butlą
[jodyny —

„Drang - nach - Os-ten!" — „Drang - nach -
[Os-ten!" — walą żołnierze butami,
łzy wdepczą w błoto gwoździami, bo z nimi
[racja i — postęp!...

Ponuro dymią pochodnie — światło słonecz-
[ne gdzieś znika —
dymi nienawiść w przechodniach, wije się
[dymną swastyką! —

Granica dudni złowrogo — łoskot się zbliża
[z za Warty —
zwały czołgów suną drogą, a w każdym —
[Wodan rozparty! —

— — — — — — — — — — — — —

Północ rozjaśnił blask krwawy na smut-
[nych Wschodem rubieżach —
przyłóż ucho do murawy! — słyszysz? —
[ktoś młotem uderza! —

Żelazo kują po nocy — przez całą dobę —
[bez przerwy —
pot spływa po ludzkim ścierwie, przygasłe
[zalewa oczy —

„Krasnoarmiejcom trza broni — rzekł nam
[batiuszka car Stalin,
nie będziem po nocach spali, bośmy nie lu-
[dzie, lecz konie!" —

„Konieśmy, konie czerwone, czerwone tru-
[dem nadludzkim —
śni się nam zboże złocone w województwie
[nowogródzkim" — —

Pobzykują bombardowce jak duże spasio-
[ne bąki —
„wyrżniem Polaków jak owce — na gardła
[włożym postronki!" —

Srebrne ptaki niebo prują — „Hej, sowiets-
[koje choziajstwo! —
Komsomoły maszerują — nowe gazy wie-
[ziem państwom!" — —

„Za bardzo, sąsiedzie, stoisz! — Sierp na cię
[wzniesiemy i młot —
Naprzód — marsz! — Ci z Dnieprostroju! —
[Magnitogorsk i Nowgorod!"

„Na razie idzie nasz milion, lecz już jutro
[krwawej dziczy
między Horyniem a Wilią nikt nie potrafi
[policzyć!" — —

Szał ziemską kulę nawiedził chucią krwa-
[wego wesela —
Ktoś kazał Boga rozstrzelać, bo uznał, że
[Pan Bóg bredził!..

Ktoś nazwał Boga faszystą, a niebo — miej-
[scem zesłania,
ktoś w hełmie z głodu się słaniał i ktoś się
[modlił: „Chryste! — Chryste!!" — —

Czyjeś tęsknoty szalone powlokła chloropi-
[kryna,
ktoś pojął prawdę przed zgonem, ktoś jej się
[wstydzić zaczynał —

— — — — — — — — — — — — —

Czasie dymiących gorączek, przyjaciół prą-
[cych do wojny!
Z anielską żenadą — kończym!. Nie będziem
patrzeć spokojnie! —

Świat na sztyletach dziś tańczy, nie wolno
[spocząć godziny —
bo za wiele krwi powstańczej, bo za wiele
[łez matczynych!

Bo na co dał Traugutt życie, bo na co zgi-
[nął Skorupka? —
czyż na to — panowie myślicie, by żreć się,
[pluć w swych grupkach?! —

Bo na co Jur czternastoletni szepcąc: „Ma-
[mo"... — padł we Lwowie —
czyż po to, abyś swój śmietnik, tylko swój
[śmietnik miał w głowie?!

Jakiś -owski z panną Hanką wciąż szaleją
przy jazz-bandzie —
furda, co tam jutro będzie — dzisiaj piją,
[tańczą tango! —

Jakiś -owicz dusi grosze, bo chce sobie ku-
[pić futro,
głupstwo — co tam będzie jutro — dzisiaj
[spokój mi dać proszę —

Inny znowu niedowierza — pewno go ktoś
[znów chce nabrać —
znacznie lepiej zagrać robra, niźli bawić się
[w żołnierza —

— — — — — — — — — — — — —

Choć ciężko, każdej trza sprawie dobrym
[uśmiechem przewodzić —
dlatego, popatrz, w Warszawie uśmiech z
[pod daszka nie schodzi —

Uśmiech wziął serca w komendę — Mar-
[szałka uśmiech przyjaźny!
Rozszedł po kraju się wszędy i w sercach
[zrobiło się raźniej!

— — — — — — — — — — — — —

A teraz — rękawy podkasać
i oddech wziąć, bo — długa trasa —
w łapy splunąć
i łańcuch chwycić —
chwycić razem! —
— RAZEM!!! —
każdy — kto bądź —
i — dalej —
mięśnie napiąć ze stali —
ciąg—nąć! — — — ciąg—nąć!! —
psia krew... — ciągnąć!!! —

Tadeusz Nowakowski.

Jak Paderewski i Sienkiewicz pomagali Przybyszewskiemu?

Trudna jest dola pisma artystyczno-literackiego, nie popartego subwencjami, skazanego całkowicie na samowystarczalność i na swoich płacących prenumeratorów. Dotyczy to przede wszystkim pism o ambicjach wyższych niż handlowe, o zdecydowanym obliczu i kierunku. Z tego względu tym większy podziw budzić musi zwycięska walka z przeciwnościami, którą już siódmy rok prowadzą **„Wici Wielkopolskie",** służące z poświęceniem i z bardzo pomyślnymi rezultatami idei regionalizmu w ogóle, a regionalizmu wielkopolskiego w szczególności.

Ostatnie letnie numery 4—5 i 6 „Wici Wielkopolskich" przynoszą dużo ciekawego i aktualnego materiału, wśród którego dwie rzeczy szczególnie podkreślić trzeba: jedna to zebranie wierszy, poświęconych przez poetów wielkopolskich Wyczółkowskiemu (tylko taki entuzjasta Wyczółkowskiego jak redaktor „Wici" Marian Turwid mógł osiągnąć aż tak pełen sukces); druga to ogłoszona po raz pierwszy przez dra Stanisława Helsztyńskiego korespondencja między Paderewskim i Sienkiewiczem a Przybyszewskim. Z relacji dra Helsztyńskiego wynika, że w kwietniu i maju r. 1898 przebywając w Paryżu spotkał się Przybyszewski w kolonii polskiej z drem Kazimierzem Dłuskim, który zwrócił się do Ignacego Paderewskiego z prośbą o udzielenie zapomogi dla autora „Homo sapiens" znajdującego się w nieświetnych warunkach finansowych. **Wielkoduszny mistrz tonów nie pozostał głuchy na prośbę przyjaciela, przeznaczając dla poety 5.000 franków.**

Rok następny, 1899, przyniósł Przybyszewskiemu **również znaczne stypendium, tym razem ze strony Henryka Sienkiewicza,** który otrzymawszy od jednego ze swych wielbicieli po napisaniu „Trylogii" podarunek w sumie 30.000 rubli, złożył je do rąk Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie z tym, że odsetki — 800 fl. — pobierać będzie artysta polski odbywający kurację w jednym z uzdrowisk. W czasie pobytu Przybyszewskiego w Zakopanem, latem 1899, **Sienkiewicz dowiedziawszy się, że Przybyszewski zaniemógł, odwiedził go.** Redaktor „Życia" odwzajemnił się widocznie podarunkiem którejś ze swych książek.

Do końca życia pamiętał Przybyszewski o przysłudze wyświadczonej mu przez Paderewskiego w r. 1898 w Paryżu.

Z Sienkiewiczem w r. 1903 rozszedł się Przybyszewski ideowo w czasie głośnej ankiety o repertuar pesymistyczno-zmysłowy. Na wyniosłą odpowiedź autora „Trylogii" o rui i porubstwie, Przybyszewski zareagował listem otwartym w „Słowie".

O Wyczółkowskim i o Bydgoszczy.

W ostatnim numerze wrześniowym miesięcznika „Arkady" znajduje się m. in. wyczerpujący artykuł Tadeusza Mańkowskiego pt. „Pasy polskie", omawiający historię wytwórni tych pasów na terenie kraju i podający opisy najciekawszych typów. Zwracają uwagę piękne i wysoko technicznie stojące barwne reprodukcje tych pasów.

Notatka redakcyjna o wystawie projektów konkursowych na pomnik i sarkofag Marszałka Piłsudskiego obficie zilustrowana daje ciekawy przegląd nagrodzonych i wyróżnionych prac konkursowych, pozwalając zorientować się w jego wynikach.

St. M. Sawicka omawia wyczerpująco wystawę dzieł prof. Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, zorganizowaną w Muzeum Miejskim, przeprowadzając ciekawą analizę stosunku wielkiego malarza do natury.

Kronika muzyczna.

Konkurs radiowy chórów pomorskich. Rozgłośnia Pomorska zorganizowała ciekawą audycję na którą złożył się konkurs chórów pomorskich przed mikrofonem. Do konkursu stanęło 11 chórów z pomorskiego Związku Śpiewaków, które uprzednio uległy eliminacji. Audycja była transmitowana z sali Dworu Artusa w Toruniu. Pierwsze miejsce wśród chórów mieszanych zajął chór Św. Cecylii z Gdańska, zaś w chórach męskich — „Hasło" z Bydgoszczy.

Nowa opera Mascagniego. Według oświadczeń złożonych prasie włoskiej przez Mascagniego pracuje on obecnie nad nową operą według libretta Mario Ghisalberti. Tłem opery jest dramat rodzinny, jaki miał miejsce w Toskanii na początku XV stulecia.

50-lecie opery „Rycerskość wieśniacza". Z okazji zbliżającej się 50-ej rocznicy premiery „Rycerskości wieśniaczej" odbędzie się w Królewskim Teatrze Operowym w Rzymie uroczyste przedstawienie tej opery z udziałem najwybitniejszych sił śpiewaczych Italii. Opera wykonana zostanie pod dyrekcją samego Mascagniego.

Co INNI piszą

Żyd żydowi rękę myje...

Żydzi czasami się kłócą między sobą, ale gdy chodzi o interes żydowski i o przeciwstawienie się znienawidzonym „gojom", zawsze znajdują wspólny język i tworzą wspólny front. Ostatnio sjonistyczny „Nasz Przegląd" tak chwali — atakowane dawniej przez siebie — „Wiadomości Literackie":

„Należy przyznać obiektywnie, że red. Mieczysław Grydzewski jest wydawcą zdolnym, który mimo panującego u nas antysemityzmu potrafił, będąc semitą, stworzyć najbardziej zajmujące i najpoczytniejsze pismo literackie w Polsce. **Gdyby taki Grydzewski istniał w dziedzinie politycznej, jak tacy istnieli i istnieją na zachodzie, to może polityka polska dorównałaby przynajmniej literaturze".**

Ta pochwała Grychändera przez Appenszlak powinna być przestrogą dla tych Polaków, którzy w „Wiadomościach Literackich" ciągle jeszcze widzą ostoję kultury polskiej(!). Słusznie na ten temat pisze „Warsz. Dzien. Nar.":

„Wiad. Lit." zrobiły **karierę na głupocie, lenistwie myślowym i snobiźmie polskich czytelników, na niewątpliwych talentach żydowskich i żydofilskich pisarzy oraz na sprycie redaktora,** który stara się zachować w kierowaniu pismem pozory bezpartyjności. Dodajmy do tego brak poczucia odpowiedzialności u niektórych polskich pisarzy, którzy z uprzejmości, dla reklamy lub dla pieniędzy zamieszczają w „Wiadomościach" swe utwory.

Dobrze robi „Nasz Przegląd", że nam, Polakom, wytyka ten przykry i kompromitujący fakt, jakim jest niezwykła poczytność „Wiadomości". **Należy ten fakt jak najczęściej w prasie żydowskiej podnosić".**

Polska Zjednoczona Demokracja.

Warszawa, 18. 9. (Tel. wł.). W wyniku akcji połączeniowej dwu stronnictw Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Partii Robotniczej odbędzie się w stolicy 10 października br. kongres **Polskiej Zjednoczonej Demokracji.**

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że ramy tej konsolidacji demokratycznej sięgają poza dwa wymienione stronnictwa i że do pracy politycznej w ramach Polskiej Zjednoczonej Demokracji staje ogromna siła, która może wyraźnie zdecydować o powodzeniu i doprowadzić do równowagi w obecnym chaosie. Fakt, że tworzą się zespoły wielkie, naturalne, polskie (niezależne od jakichkolwiek międzynarodówek) i dobrowolne, w każdym razie poważnie rozjaśni sytuację.

O przyspieszenie motoryzacji kraju.

Warszawa, 18. 9. (Tel. wł.). Na sesji budżetowej sejmu mają być zgłoszone dwa projekty ustaw, dotyczące motoryzacji kraju.

Pierwszy z nich, to szczegółowo opracowany projekt ustawy o zastawie rejestrowanym na samochody, co znacznie mogło by ożywić sprzedaż ratalną samochodów.

Drugi projekt przynieść ma nowelizację ustawy o zarobkowym przewozie osób w sensie wprowadzenia ułatwień przy uzyskiwaniu koncesji na taksówki.

Trzeci projekt dotyczyłby ulg podatkowych dla budownictwa garażowego. Został on jednak wycofany. Sprawę tę bowiem załatwiono zarządzeniem ministra skarbu, który zwolnił garaże samochodowe od płacenia podatku przemysłowego. (r)

Przeniesienie zwłok Massaryka na zamek praski.

Praga, 18. 9. (PAT.) W piątek wieczorem zwłoki prezydenta Tomasza Massaryka przewieziono z Lany na zamek praski. O godzinie 19 trumna została ustawiona na katafalku i przykryta flagą państwową, na której przypięto wszystkie cztery czechosłowackie odznaczenia wojskowe. W drodze do Pragi towarzyszyły trumnie samochody wiozące rodzinę zmarłego oraz wyższych dygnitarzy. Wzdłuż całej, przeszło 40 km drogi, miejscowa ludność oraz różne organizacje utworzyły szpaler. Od granicy Pragi, orszakowi żałobnemu towarzyszył szwadron kawalerii. Na ulice miasta wyległy niezliczone tłumy publiczności.

Na dziedzińcu zamku królewskiego w Pradze, dokąd żałobny orszak przybył o godzinie 22 oczekiwał prezydent Benesz w otoczeniu najwyższych dostojników państwowych oraz oddział czeskich legionistów w historycznych strojach. Zwłoki zostały złożone w sali kolumnowej zamku, gdzie od soboty rana otwarty zostanie dostęp dla publiczności.

Delegacja na pogrzeb Massaryka.

Warszawa, 18. 9. (PAT.) Na uroczystości pogrzebu prezydenta Massaryka została wyznaczona delegacja w następującym składzie: poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Pradze **dr Kazimierz Papée** w charakterze delegata specjalnego i szef kancelarii cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej p. minister Łepkowski.

Gdańsk się tłumaczy.

Organ gauleitera Foerstera znów wysuwa jako kozła ofiarnego „podwładne władze"

Gdańsk, 18. 9. (Pat.) Organ narodowosocjalistyczny „Danziger Vorposten" stara się wytłumaczyć stanowisko Gdańska w sprawie ostatnich incydentów z listonoszami polskimi i uskarża się na ataki prasy polskiej.

Zdenerwowanie prasy polskiej — pisze „Danziger Vorposten" — oraz znaczenie, jakie oficjalne czynniki polskie widocznie przywiązują do **przytrzymania przez policję gdańską listonoszów polskich** są nieuzasadnione. Senat gdański starał się już wyjaśnić komisarzowi generalnemu RP w czasie jego interwencji stanowisko Wolnego Miasta w powyższej sprawie. Z dawniejszych doświadczeń władze gdańskie wiedzą, iż poczta polska, która założona została swego czasu mimo protestów Wolnego Miasta, tylko dla celów gospodarczych, używana jest dla kolportowania literatury i dzienników, zawieszonych przez policję gdańską. Władzom gdańskim nie można brać za złe — tłumaczy się „Danziger Vorposten" — jeżeli czuwają nad tym, aby możliwości obejścia legalnych przepisów nie zostały wykorzystane. Ma to przecież miejsce, gdy polzta polska, nie zważając na postanowienia policji, ułatwia nierespektowanie ustawowych przepisów gdańskich.

„Danziger Vorposten" podkreśla następnie ze szczególnym naciskiem, że konfiskata pism polskich u listonoszów polskich dokonana była nie na zarządzenie gdańskich organów politycznych, lecz że **podwładne gdańskie czynniki administracyjne** (znów podwładne czynniki! — red.) uważały za swój obowiązek przyczynić się do respektowania zarządzeń gdańskich. W Gdańsku dziwią się, że Polska nie może zrozumieć, iż Wolne Miasto broni swych interesów w granicach pozostałych mu jeszcze pretensyj do suwerenności.

Należy się spodziewać — wywodzi w zakończeniu „Danziger Vorposten" — że sprawa skończy się na polemice prasowej i że konieczna współpraca rzeczowa w wielkich zagadnieniach nie pozostanie pod wpływem kampanii prasowej.

(My przeciwnie uważamy, że na polemice prasowej skończyć się nie może i że już najwyższy jest czas, aby ciągłym prowokacjom antypolskim w Gdańsku położyć kres zdecydowanym zarządzeniem. — Red.)

Piąty dzień procesu o zajścia racławickie.

Miechów, 18. 9. (PAT). W piątym dniu procesu zeznaje jeszcze trzech świadków dowodowych.

Świadek **Zofia Miska** stwierdza, że na dzień 18 kwietnia 1937 roku nie było zezwolenia na pochód na kopiec, więc ludzie z gminy na kopiec nie poszli, a tylko **ludzie obcy.** Gdy ludzie szli tłumnie drogą z kopca policja nie pozwoliła im iść drogą, a tylko pojedyńczo ścieżkami. Wtedy krzyczano **„nie bać się! „nie dać się policji".**

Świadek Miska widziała, jak ludzie **obrzucali szarżujących policjantów kamieniami.** Nastąpić to miało po salwie. — Prokurator w tym miejscu prosi o odczytanie pierwotnych zeznań świadka, w których stwierdziła ona, że atak tłumu na policję był przed salwą.

Świadek **Piotr Nowak** stwierdza, że na wzgórzu i u podnóża kopca widział 9 pali, które powyrywali chłopi z dworskiego sadu. Świadek słyszał od postronnych osób, że palami tymi chłopi atakowali policję. W dalszym ciągu świadek opowiada sądowi, że stojąc ok. 400 mtrów od kopca słyszał, jak policja trzykrotnie wzywała ludzi do rozejścia się. Natomiast ludzie krzyczeli: „Stąd nie pójdziemy, bo to nasze. Później przyjechała konna policja i przystąpiła do rozpędzania tłumu i wtedy tłum obrzucił ją kamieniami.

Ostatni świadek dowodowy, **Franciszek Jędruch** zaobserwował, jak oddział policji stanął na mostku rozproszył się i zaczął rozpędzać tłum pałkami. Gdy kilku chłopów policja uderzyła, wtedy świadek usłyszał: „Chłopoki nie dać się" i **ludzie z laskami i kijami rzucili się na policję.** Wtedy nadjechał konny oddział i padły strzały i jednocześnie kamienie z tłumu.

Z kolei sąd przystępuje do badania świadków odwodowych.

Zeznania tych świadków, w liczbie kilkunastu, nic ciekawego do sprawy nie wnoszą.

Sąd postanawia zmienić środek zapobiegawczy dla oskarżonego Bisagi z uwagi na bardzo ciężki stan jego zdrowia co stwierdzone zostało przez lekarza więziennego.

Dzisiaj — w sobotę zeznawać będzie dalszych 30 świadków odwodowych.

Konfiskata wczorajszego sprawozdania

Na wniosek prokuratury Sąd Grodzki w Bydgoszczy zarządził zajęcie nakładu „Dziennika Bydgoskiego" na dzień 18 września za artykuł na stronie pierwszej pt.: **„Sensacyjne wnioski obrońców chłopów racławickich"** albowiem w treści tytułu oraz w dopisku redakcyjnym dopatrzył się Sąd Grodzki cech występku z art. 255.

W sprawie konfiskaty redakcja odwołuje się do wyższej instancji.

—o—

Prezes Stronnictwa Ludowego u ks. kardynała Hlonda.

Warszawa, 18. 9. (tel. wł.). Wileńskie „Słowo" podaje następujące doniesienie telefoniczne z Warszawy:

„W czasie ostatniego swego pobytu w Warszawie, ks. kardynał Hlond przyjął na dłuższej audiencji prezesa Stronnictwa Ludowego p. Rataja. Prezes Rataj — jak się dowiadujemy — zobrazował położenie ludności na tych terenach w Małopolsce, na których rozegrały się niedawno znane wypadki i prosił ks. kardynała o pomoc i interwencję w miarodajnych kołach.

Wizyta prezesa Rataja u ks. kardynała Hlonda wywołała w kołach politycznych duże wrażenie, tym większe, iż p. Rataj reprezentuje w Stronnictwie Ludowym grupę, dążącą do najściślejszej współpracy z Polską Partią Socjalistyczną i jest uważany przez socjalistów za gwaranta ich wpływów w Stronnictwie Ludowym.

Równocześnie dowiadujemy się, że na odbytej ostatnio konferencji Episkopatu wypadki i fermenty, powstałe w Małopolsce, były przedmiotem oceny, rozważań i troski księży biskupów.

Obiegają pogłoski, że w czasie wspólnego pobytu w Bydgoszczy ks. kardynała Hlonda i marszałka Śmigłego Rydza, ks. kardynał Hlond zakomunikował p. Marszałkowi swoje poglądy, które są równocześnie poglądami Episkopatu na sytuację wewnętrzną kraju."

Kiedy nastąpią rokowania włosko-angielskie?

Rzym, 18. 9. (PAT.) W kołach dyplomatycznych utrwala się przekonanie, że kryzys wywołany wynikami konferencji w Nyon, nie będzie mógł być zażegnany w najbliższej przyszłości. Przewidują tu również, że dopiero po powrocie delegacji brytyjskiej z Genewy do Londynu oraz **po wizycie Mussoliniego w Niemczech, stworzone zostaną warunki, sprzyjające podjęciu od dawna zapowiadanych rokowań włosko-angielskich.**

Człowieka szlag może trafić

(Ciąg dalszy).

porównania sowieckiego, jugosłowiańskiego i rumuńskiego! Koleje dodały do tego wysokie taryfy przewozowe i producenci zmuszeni byli wylać do rzeki zapasy złocistej cieczy słonecznej, tysiące litrów oddać rybom, które nie znają się na winie! Czy pojmujesz tę straszną, ponurą tragedię, miły mój druhu, Kornelu Makuszyński, i ty, Wielki Fryderyku, czcigodny przyjacielu — Ludwiku Solski?! Rozumiecie teraz, dlaczego listy moje do Was z Podola tchnęły melancholią i miały słony posmak łez?

Nie myślcie jednak, że takie zarządzenia są próbą „radosnej twórczości", która dała tak opłakane wyniki! Działa tu z całą bezwzględnością polsko-francusko umowa handlowa. Nie chcemy uważać umów za „świstek papieru", jak to w r. 1914 czynił Wilhelm II i jak czyni Hitler, lecz wiemy, że skoro na rynku mamy wina sowieckie, jugosłowiańskie i rumuńskie, to i niewielka tym czasem produkcja krajowa znalazłaby dla siebie należne jej miejsce. Est modus in rebus... Nieznaczne zmiany w umowie, co się notuje w praktyce traktatowej, premiowanie winnic, stosowanie innych ulg podatkowych dla producentów wina, żeby, mimo bezpośrednich obciążeń skarbowych, spadających na ten produkt gospodarki rodzimej, mogli oni tę branżę rolnictwa rozwijać dalej z pożytkiem dla siebie, ludności okolicznej, kraju i tych, co przekładają wino gronowe nad okowitę i piwsko, diablo tuczące.

Jakżeż tu nie ma trafić człowieka szlag?

F. A. Ossendowski.

Czortków, 10 9. 37.

Dodatkowy układ.

Genewa, 19. 9. (PAT) Wczoraj o godz. 12,30 podpisany został w siedzibie delegacji francuskiej w obecności ministra Delbosa, występującego w charakterze przewodniczącego konferencji w Nyon, dodatkowy **układ, dotyczący samolotów i okrętów, z wyjątkiem łodzi podwodnych.**

Układ ten zapewnia pomoc i obronę wszystkim statkom handlowym, zaatakowanym przez samoloty lub okręty, przy pogwałceniu zasad międzynarodowego prawa, ustalonego przez traktat w Londynie. Zarządzeniom tym nie podlegają statki, płynące pod flagą hiszpańską.

Dwie wystawy i wyjazd Mussoliniego.

Rzym, 18. 9. (PAT.) Dnia 23 bm. Mussolini dokona otwarcia wystawy augustiańskiej, zorganizowanej z okazji 2000-rocznicy imperatora Augusta. Tegoż dnia otwarta będzie wystawa rewolucji faszystowskiej. Panuje tu przekonanie, że **po otwarciu obu wystaw Mussolini wyjedzie do Niemiec.**

Niezdrowa psychoza.

New York. (KAP) Dzienniki amerykańskie notują klasyczny przykład psychozy sportowej na marginesie spotkania w bm. pomiędzy Joe Louisem i Tom Farrem. Mecz ten przypłaciło nagłą śmiercią pięć osób. Jeden z widzów padł trupem w czasie walki na ringu. Trzy osoby zmarły na udar serca przy słuchaniu sprawozdania radiowego. Wreszcie jeden robotnik padł martwy przy czytaniu reportażu z meczu w dzienniku.

Słynny kapelmistrz Rodziński przyjechał z Ameryki do Warszawy.

Warszawa, 18. 9. (PAT). Przybył do Warszawy na kilka dni w sprawach prywatnych **znakomity dyrygent Artur Rodziński, dyrektor orkiestry symfonicznej w Cleveland.**

Dyr Rodziński dyrygował — jak wiadomo — ub. lata koncertami symfonicznymi **w Salzburgu, Wiedniu oraz w Paryżu** w ramach wielkich polskich manifestacyj artystycznych, przygotowanych w związku z wystawą światową.

Dyr Rodziński zamierza w przyszłym sezonie wprowadzić do swych programów koncertowych w Ameryce **szereg utworów muzyki polskiej,** m. in. oratorium „Stabat Mater" Szymanowskiego i koncert skrzypcowy Jerzego Fitelberga.

Bolszewicy zwalczają krwawo nacjonalizm mniejszości.

Moskwa, 18. 9. (Pat.) W Jotoszynie obwód moskiewski, rozpoczął się proces rewolucyjny szkodniczej grupy trockistów i bucharinowców, która — według aktu oskarżenia dążyła do rozbicia kołchozów, zdyskredytowania sowieckiego ustroju rolnego w oczach ludności, sabotowania zarządzenia partii i rządu oraz **stawiali sobie za cel wprowadzenie władzy kapitalistów i obszarników na całym terytorium ZSSR(?).** Na czele tej grupy stali sekretarz rejonowego komitetu partyjnego, przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego, kierownik rejonowego wydziału rolnego oraz inni funkcjonariusze aparatu państwowego i partyjnego. Za wszystkie niepowodzenia w rolnictwie w rejonie uotoszyńskim, jak **wadliwa orka, brak paszy dla bydła, choroby bydła, psucie się traktorów i innych maszyn rolniczych, zła gospodarka finansowa i zmniejszenie obszaru zasiewów, niskie urodzaje itd. — odpowiedzialna jest właśnie wyżej wymieniona grupa kontrrewolucyjna.** Jak zaznacza „Roboczaja Moskwa", wszyscy oskarżeni przyznali się(!) do wszystkich stawianych im zarzutów.

Przed sądem w Uotyszynie stanęło 8 osób. Oskarżone one są z art. 58 kk. Republiki Rosyjskiej, który przewiduje karę śmierci.

Pożar rotundy wiedeńskiej spowodował wielomilionowe szkody.

Wiedeń, 18. 9. (PAT). Pożar, jaki wybuchł wczoraj po południu w największym gmachu Wiednia, słynnej rotundzie wiedeńskiej, mieszczącej się na Praterze, ogarnął tak szybko cały gmach, że wszelki ratunek całej zmobilizowanej wiedeńskiej straży ogniowej okazał się daremny. Olbrzymia kopuła **o rozpiętości przeszło 100 m runeła, grzebiąc pod sobą mury budynku.** Silny wiatr wschodni przerzucił ogień na sąsiednie budynki. Zamknięto natychmiast dopływ gazu do Prateru i całej dzielnicy miasta.

Na miejsce wypadku przybył prezydent państwa Miklas i kanclerz Schuschnigg. W godzinach wieczornych pożar zlokalizowano tak, że uratowane zostały od zniszczenia sąsiadujące z rotundą zabudoania toru wyścigowego wraz z trybunami.

Budowa rotundy kosztowała swego czasu **4 miliony koron austriackich.** Obecnie odbyały się w niej Targi Wiedeńskie. **Znaczna część towarów padła pastwą ognia.** Spłonął również włoski pawilon oraz pawilon Mainla, urządzony kosztem kilkudziesięciu tysięcy szylingów. Wysokości szkód **nie można na razie obliczyć.** W mieście panuje przygnębienie. Przyczna pożaru nie jest jeszcze ustalona, miał on powstać wskutek krótkiego spięcia, jednak policja dokonała szeregu aresztowań wśród osób podejrzanych o podłożenie ognia.

150.000 czy tylko 50.000 Chińczyków zostało otoczonych przez armie japońskie.

Tientsin, 18. 9. (PAT). Wojska japońskie posuwając się szybko naprzód, obsadziły linię kolejową Pekin—Hankou. Wojska chińskie w liczbie **150.000 żołnierzy zostały otoczone ze wszystkich stron pomiędzy Czen-Czen i Fan-Szan.** Jak sądzą, wojska japońskie w czasie tej operacji poniosły poważne straty.

Pekin, 18. 9. (PAT). Linie japońskie, **otaczające oddziały chińskie w liczbie 50 tysięcy żołnierzy pomiędzy Liang-Siang a Szo-Czou,** zwierają się oraz bardziej. Chińczycy prawdopodobnie zmuszeni będą do poddania się, lub zginą.

Japońskie koła wojskowe oświadczają, że piechota i czołgi znowu zbliżyły się do Liang-Hsiang. Walka, jaka się toczy, jest niesłychanie zacięta. W ciągu przedpołudnia Japończycy zebrali przeszło 1.200 zwłok żołnierzy chińskich.

Dowództwo chińskie zdaje sobie widocznie sprawę z nieuniknionej zagłady osaczonych oddziałów chińskich, gdyż lotnicy japońscy donoszą o szybkim marszu oddziałów, idących z odsieczą z Pao-Ting-Fu.

Przedstawiciel armii polskiej na manewrach francuskich.



Zdjęcie przedstawia moment powitania przez francuskiego ministra wojny Daladier przedstawiciela armii polskiej na manewrach francuskich gen. dyw. Norwid-Neugebauera w czasie manewrów w Alençon. Obok min. Daladier stoi na prawo generalisimus armii francuskiej gen. Gamelin, zaś na prawo całej grupy angielski minister wojny Hore Belisha.

Młodzież z O. Z. N. przesadziła żydów.

Warszawa, 18. 9. (Tel. wł.) Kierownictwo Związku Młodej Polski, należącego do Obozu Zjednoczenia Narodowego rozesłało do redakcji pism warszawskich następujący komunikat:

„Wczoraj w dniu rozpoczęcia wykładów w Państwowej Wyższej Szkole Budowy Maszyn im. Wawelberga i Rotwanda członkowie Związku Młodej Polski przesadzili studentów-żydów na lewą stronę audytorium. Przesadzanie żydów odbyło się w całkowitym spokoju przy ogólnym entuzjaźmie licznie zgromadzonych w dniu rozpoczęcia wykładów słuchaczów Szkoły, których część natychmiast podpisała deklarację kandydackie do Związku Młodej Polski".

Z komunikatu tego wynika, że młodzież ozonowa przystąpiła do separowania się od żydów, wbrew stanowisku lewicy legionowej, która jest za współpracą z żydami.

OZN. contra ZNP?

„Goniec Warszawski" twierdzi, że kierownictwo OZN przeszło do kontrakcji przeciwko działaniom lewicy legionowej. M. in. w najbliższych dniach OZN zastosować ma kontrakcję w łonie Związku Nauczycielstwa Polskiego, którego władze ciągną nauczycielstwo do akcji lewicy sanacyjnej.

(Co z tego „wyjdzie"? Oby rzecz pożądana: usunięcie komunizujących kierowników ZNP, przewekslowanie na tory wychowania religijnego, katolickiego, ucięcie łba hydrze, która zagraża duszy dziecka polskiego!)

Księża litewscy zmieniali polskie nazwiska.

Wilno, 19. 9. (PAT) Wileński sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Święcianach rozpatrywał sprawę sześciu księży-Litwinów, oskarżonych o zmianę nazwisk polskich na litewskie przy zapisywaniu do metryk. Sąd skazał ks. Budreckisa, proboszcza z Wasiun, na jeden miesiąc aresztu, ks. Prunckisa, proboszcza z Pałusz, na dwa tygodnie aresztu.

Pozostali czterej zostali uniewinnieni.

Pierwszy wyrok na tle strajku chłopskiego.

Nowy Sącz, 18. 9. (PAT) W czasie odbywających się targów w powiecie nowosądeckim zanotowano parę wypadków usiłowania przeszkodzenia w braniu udziału chłopom w tych targach.

W dniu wczorajszym odbyła się rozprawa przeciwko oskarżonemu Szabli. Sąd skazał oskarżonego z art. 251 k.k. (kto przemocą lub groźbą bezprawną zmusza inną osobę do działania) na karę 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia wykonania kary.

Beton na dnie morza.

Nurkowie rozsadzają go dynamitem.

Puck, 18. 9. (PAT). W ub. roku, w budującym się porcie rybackim w Wielkiej Wsi szalejąca burza wyrządziła duże szkody, zatapiając olbrzymi ładunek cementu w ilości 300 cetnarów, wraz z maszyną do kładzenia betonu. Cement na dnie morskim, pomieszawszy się z głazami i całym urządzeniem motorowej maszyny do betonu, utworzył podwodną skałę, którą ostatnio 6 nurków usiłowało przy pomocy dwóch ładunków dynamitu rozsadzić. Ładunek okazał się jednak za słaby. Wysadzenie betonu i maszynerii uskutecznione zostanie w najbliższym czasie przy pomocy większej ilości materii wybuchowej.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska“** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Orłem“.

Repertuar kin:
Słońce: „Czarujące oczy“.
Stylowy: „Zamek tajemnic“.
Świt: „Zielony sygnał“.

Ciekawy mecz piłarski o mistrzostwo A-klasy Pomorza między mistrzem Pomorza W. K. S. „Gryf“ Toruń a miejscowym W. K. S-em Inowrocław odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 15,30 na boisku koszarowym w Inowrocławiu.

Na powitanie wojsk wracających z manewrów wyległo tłumnie cało miasto. Na granicy miasta postawiono bramę triumfalną, gdzie byli obecni przedstawiciele władz i społeczeństwa. Wracających żołnierzy, którzy wyróżnili się dziarską postawą na defiladzie w Bydgoszczy, powitał p. prezydent Jankowski. W imieniu Białego Krzyża witał wracające wojska p. starosta Wilczek, w imieniu obywatelstwa radca Fr. Benedykciński oraz p. pułkownikowa Mirgałowska w imieniu Rodziny Wojskowej, po czym przemówił p. płk. Mirgałowski, dziękując za przyjęcie. Wszystkie organizacje społeczne i szkoły obdarowały hojnie naszych miłych żołnierzy kwiatami, przy czym wiwatowaniu na cześć wojska nie było końca.

KRUSZWICA. Po długiej i ciężkiej chorobie przychodzi ks. prałat prep. Schoenborn powoli do zdrowia. Raz po raz ksiądz prałat odprawia w kolegiacie mszę św. Wiadomość o polepszeniu zdrowia tak cenionego i wielce lubianego duszpasterza przyjęli parafianie z wielką radością.

SŁAWSK WIELKI pod Kruszwicą. Z nowym rokiem szkolnym objęła posadę w Kruszwicy p. Trawkowa, nauczycielka z Żernik. Miejsce p. Trawkowej zajęła p. Grabowska z Kościelca.

BACHORCE n. Gopłem. Ub. niedzieli odbyła się uroczysta akademia ku czci patronki K. S. M. Ż. Akademię zagaiła wiceprezeska p. Krzemińska. Piękny referat okolicznościowy wygłosiła sekretarka p. Gazolecka; dalej wygłoszone zostały deklamacje. Uroczystość zakończono jednoaktówką p. t. „Perły Najśw Marii Panny“.

MOGILNO. (mk) Ub. niedzieli odbyły się dawno zapowiedziane dożynki gminne w Bronisławiu pod Strzelnem, połączone ze zjazdem okręgowym K. S. M. Ż. pow. mogileńskiego. Przed południem pod kierownictwem naczelniczki okr. Balcerowiczówny z Mogilna przemaszerowały liczne zastępy druhen na boisko, gdzie wysłuchały mszy św. polowej i kazania, wygłoszonego przez patrona okr. ks. prob. Sołtysińskiego z Rzadkwina. Po przerwie obiadowej odbyły się dożynki, zapoczątkowane długim barwnym pochodem. Po wręczeniu wieńców przedstawicielom władz i instytucyj społecznych, popisywały się druhny tradycyjnymi tańcami. Pierwszemu temu widowisku regionalnemu przyglądało się około 2000 osób. Zarząd gminy Strzelno-Północ z okazji tej imprezy przeznaczył 200 zł na F. O. N. Gotówkę złożono w starostwie w Mogilnie.

TRZEMESZNO. (mk) Dla popierania haseł F. O. N. odbyło się zebranie komitetu obywatelskiego. Wybrano komitet wykonawczy, do którego weszli: p. burmistrz Szymański, ks. prob. Sarniewicz, pp. Marchlewski, Thomas, Biela i Tomaszewski.

OSTRÓW WLKP. (lj) Za przestępstwo dewizowe skazał ostrowski sąd okręgowy żyda Chaima Weissa na karę 2 miesięcy aresztu i 20 zł grzywny z warunkowym zawieszeniem kary na okres 2 lat.

— Handlarz K. Kubica z Grzanowa, powożąc zaprzęgiem konnym, podczas wchodzenia na wóz został kopnięty przez konia w brzuch i wpadł pod koła wozu. Na ratunek pospieszył mu gospodarz J. Motyl, który wezwaną z Ostrowa karetką pogotowia przewiózł Kubicę do szpitala. Stan zdrowia przejechanego jest bardzo groźny.

— W Kątach Śląskich (pow. ostrowski) patrol straży granicznej ze Sośni natknął się onegdaj wieczorem na dwóch osobników, przekradających się z terenu niemieckiego na stronę polską. Kiedy na wezwanie patrolu „stój“ przemytnicy zaczęli uciekać, oddano do nich kilka strzałów, które śmiertelnie raniły jednego z nich w bok i w nogę; drugi przemytnik zdołał zbiec. Po nałożeniu prowizorycznego opatrunku, rannego, którym okazał się znany przemytnik zawodowy Franciszek Świtalski z Kalisza, przewieziono do lecznicy pow. w Ostrowie, gdzie wkrótce zmarł. Obaj przemytnicy przenieśli przez granicę 43 kg sacharyny i 3 kg kamyków do zapalniczek, które skonfiskowano.

— W Jankowie Zaleśnym niewykryci dotąd „żniwiarze“ wymłócili gospodarzowi J. Mazurkowi cały stóg żyta i ulotnili się ze zdobyczą w niewiadomym kierunku.

W dzisiejszych czasach najpewniejszym kandydatem na milionera jest posiadacz losu na loterię klasową.

NAKŁO. W dniu 13 bm. zakończono kulanie o nagrody, urządzone przez tow. kajakowe „Wodnik“ w Nakle, w celu przysporzenia funduszów na wybudowanie własnej przystani kajakowej. Nagrody zdobyli: 1. p. Henryk Krawczak — 54 pkt., 2. p. Józef Sztuka — 53 pkt., 3. p. Sylwester Szymczak — 53 pkt., 4. p. Franciszek Ossowski - 52 pkt., 5. p. Brunon Goszczyński — 52 pkt., 6. p. Kazimierz Kitkowski — 52 pkt., 7. p. Stefan Kledzik (Gdynia) 50 pkt. i t. d.

ŁABISZYN. (m) Przy młóceniu żyta motorkiem u rolnika Serafina w Łabiszynie wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar, który w okamgnieniu objął cały stóg. Zdołano jedynie wyratować motor i młockarkę, natomiast stóg wartości 800 zł spłonął doszczętnie.

— W dniu 14 bm. zostały odprowadzone zwłoki śp. Jana Jankowskiego, najstarszego obywatela miasta Łabiszyna, na cmentarz parafialny. Zmarły liczył 87 lat. Niech odpoczywa w pokoju!

WĄGROWIEC. (a) W nocy na piątek około godz. 1,30 powstał pożar przy ul. Powstańców w zabudowaniach restauratora p. Stanisława Dzikowskiego. Spalił się dach i 1 piętro frontowego domu oraz wszystkie meble lokatorów, mieszkających na piętrze. Mieszkańcy tegoż piętra wydostali się przez okna po drabinkach strażackich. Szewcowi p. Szarzyńskiemu spalił się cały warsztat szewcki. Pożar powstał prawdopodobnie od wadliwej budowy komina. Podczas akcji ratunkowej został raniony w głowę przez spadającą deskę p. K. Magdziarz. Lokatorzy nie byli ubezpieczeni.

GNIEZNO. (fb) Przed sądem okręgowym odpowiadali bracia: 21-letni Maksymilian i 25-letni Wacław Kapela z Żelaskowa, pow. gnieźnieńskiego, oskarżeni o spowodowanie ciężkiego uszkodzenia ciała. W dniu 6 maja rb. napadli oskarżeni 17-letniego Zygmunta Kaczmarka, wracającego wieczorem do domu i pobili go łomem żelaznym po głowie, powodując wstrząs mózgu oraz kilka ran ciętych. Oskarżeni do winy się nie przyznali. Po przesłuchaniu świadków, sąd skazał obu braci po 7 miesięcy więzienia.

— W tych dniach wylądował w Gnieźnie na ulicy Wrzesińskiej większy balonik, który wypuszczony został w Berlinie z okazji uroczystości 700-lecia istnienia miasta. Przyczepiona kartka upoważniała znalazcę balonu do otrzymani 2 bezpłatnych kart wstępu na uroczystości w Berlinie.

— W Dąbrówce Kośc. pow. gnieźnieńskiego wybuchł z niewyjaśnionych dotąd powodów groźny pożar w zagrodzie rolnika Szczepana Tomaszewskiego. Ogień przeniósł się na stodołę i szopę sąsiada Mieczysława Stoińskiego, a następnie na zabudowania oberżysty Stanisława Mikołajczaka, gdzie strawił dom mieszkalny wraz z oberżą oraz zapasami wódki i towaru kolonialnego. Ogólne straty oblicza się na przeszło 20.000 zł.

Spontaniczna manifestacja narodowa na pograniczu polsko-gdańskim w Tczewie.

Tczew. (as) W ub. czwartek od wczesnych godzin porannych szare zazwyczaj mury prastarego grodu Sambora przybrały nadzwyczaj uroczysty wygląd. Domy i ulice tonęły w powodzi bieli i czerwieni sztandarów narodowych, które radośnie witać miały powracających po ciężkich znojach manewrów jesiennych dziarskich żołnierzy garnizonu tczewskiego.

O godz. 9-ej z dworca towarowego ulicami: Dworcową, Mickiewicza i Marsz. Piłsudskiego, które szczelnie wypełnione były dziatwą szkolną oraz nieprzejrzanymi tłumami publiczności, maszerowali w karnych czwórkach, w pełnym rynsztunku bojowym, oddziały wojskowe. Ulice, którymi wojsko przemaszerowało, zasłane były dywanem z kwiecia. Ludność z głębi serca i duszy gromkimi okrzykami witała armię narodową.

Przed gmachem poczty głównej, gdzie zebrali się przedstawiciele władz i społeczeństwa ze starostą powiatowym Białym i burmistrzem mgr. Jagalskim na czele, nastąpiło uroczyste powitanie wojska. W porywających słowach przemówił p. burmistrz mgr Jagalski, który na zakończenie swego przemówienia wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, armii oraz jej wodza Marszałka Śmigłego-Rydza. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

W odpowiedzi p. mjr Janik wygłosił przemówienie, które zakończył okrzykiem na cześć społeczeństwa tczewskiego, przy czym orkiestra odegrała nieśmiertelną „Warszawiankę“.

Zakończeniem pięknej manifestacji była defilada wojska.

GRUCZNO. (t) W miejscowym kościele parafialnym został pobłogosławiony związek małżeński między p. Franciszką Kulkowską z Małociechowa a p. Edmundem Partyką z Bagniewka. Młodej parze Szczęść Boże.

ŚWIECIE. (t) Za długoletnią pracę na niwie śpiewaczej zostali odznaczeni dyplomami członkowie miejscowej „Harmonii“: pp. dyrygent Makiłła, Owczyński i B. Kozłowski. Wręczenie dyplomów nastąpiło na zebraniu tow. przez prezesa p. rejenta Brzeskiego.

— W sprawie włamania do piwnicy nauczyciela p. Łukiewskiego w Pacewie, o czym pisaliśmy, należy dodać, iż sprawcy zostali ujawnieni. Otóż pierwszy z nich, który otrzymał postrzał, Franciszek Erardt ze Śliwiczek, odniósł ponadto złamanie nogi przy przeskakiwaniu płotu w ucieczce. Przewieziono go do szpitala w Świeciu. Jego wspólnikami byli Bronisław Myka ze Śliwiczek oraz Zygmunt Milczewski z Łąskiego Pieca. Ten ostatni nie został jeszcze przez policję ujęty.

— „Tydzień strażacki“ w Świeciu został przez miejscową ochotniczą straż pożarną starannie przeprowadzony. W ciągu tygodnia odbywały się alarmy i ćwiczenia straży. Ostatniej niedzieli po południu nastąpił pochód straży przez miasto oraz koncert na rynku oraz w ogrodzie p. Chełstowskiego. Tam odbyło się strzelanie i kręglowanie o nagrody. Wieczorem, na zakończenie „tygodnia“, przemówił do braci strażackiej prezes p. burm. Słabęcki i wręczył samarytankom i strażakom nagrody za sprawność w pracy strażackiej. Nagrody otrzymali pp.: Grzegorczyk, L. Krzemiński, Rychlicki, Milanowski, Zawadzki, Ciemnicki, Br. Krzemiński, Noetzelman, Omiński, Gralewski, Żygowski, Tuszyński, Wardzińska, Meredzińska, Herzkówna, Hartmanówna, Gackowska, Babińska i Trzcińska.

TCZEW. (as) We wtorek, 21 bm. o godz. 20 znany Teatr Ziemi Pomorskiej wystawi w dużej sali Hali Miejskiej potężne dzieło Mereżkowskiego pt. „Car Paweł I“, w której rolę tytułową kreuje znakomity artysta Junosza-Stępowski. Przedsprzedaż biletów w agenturze „Dziennika Bydgoskiego“, księgarni Wolnego.

— Pod osłoną nocy nieznani sprawcy skradli z pastwiska posiedziciela ziemskiego Schreibera w Dąbrówce pod Tczewem dwie krowy, wartości ponad 600 zł. W związku z tą kradzieżą policja tut. jako domniemanych sprawców przytrzymała 3 rzeźników.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, telefon 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski“ na wrzesień oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach przystępnych. Biuro czynne od godz. 8—18-ej bez przerwy.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem“, 3 Maja 37, tel. 1360 i „Pod Gryfem“, Legionów 33, tel. 1524.

Repertuar kin:
Apollo: „Noc przed bitwą“.
Gryf: „Z miłości dla ciebie“.
Orzeł: „King-Kong“.

— **Kalendarzyk teatralny.** Sobota, 18 bm. „Azais“, doskonała komedia w wykonaniu zespołu Teatru Ziemi Pomorskiej, z gościnnym występem Kazimierza Junoszy-Stępowskiego.

— **Niedziela, 19 bm. godz. 19,30 na wybrzeżu Wisły:** „Krakowiacy z Kaszubami nad Wisłą rej wodzą“, wspaniałe widowisko regionalne, w realizacji T. Niewiakowskiego i Wł. Kisielewskiego, z udziałem grup regionalnych, banderii konnej, wozów, łodzi i tratew. Śpiewy, tańce, iluminacje.

— **Coraz więcej zgonów na gruźlicę.** Jak wykazuje urzędowa statystyka, zanotowano w ub. tygodniu 5 wypadków chorób na gruźlicę **wszystkie z wynikiem śmiertelnym.** Oprócz tego zanotowano 4 wypadki płonicy i 1 jaglicy.

— **Baczność przed złodziejami rowerów.** Ostatnia kronika policyjna notuje znowu dwa wypadki kradzieży rowerów. Janinie Tygiermanównie (Narutowicza 35) skradziono z piwnicy rower damski, a robotnikowi Józefowi Chojnowskiemu (Droga Łąkowa, Osiedle III) skradziono rower męski pozostawiony na chwilę bez opieki w tut. Ubezpieczalni Społecznej.

— **„Dni Propagandy Estetyki Miast“.** Mimo fatalnej pogody w dniu rozpoczęcia „Dni“, co w znacznym stopniu wpłynęło na zmniejszenie frekwencji zjazdu, odwiedziło Grudziądz ponad 50 wycieczek z bliższych i dalszych miejscowości, a nawet z bardzo dalekich jak z Wołynia, Stanisławowa, Grodna, Lwowa itd. Obecnie biuro informacyjne notuje duży napływ przyjezdnych, który przypuszczalnie najsilniejszy będzie w sobotę i w niedzielę tj. 18 i 19 bm.

— **Zjazd delegatów miast pomorskich i poznańsko-pomorskich.** W ramach programu „Dni Propagandy Estetyki Miast“, na zaproszenie prezesa Koła Miast Pomorskich p. prezydenta Włodka, przybyli w dzisiejszą sobotę do Grudziądza bardzo licznie delegaci miast pomorskich i poznańsko-pomorskich, ażeby obradować nad ważnymi zagadnieniami. Obrady toczą się w sali posiedzeń rady miejskiej pod przewodnictwem prezesa Koła p. prezydenta Włodka. Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu zjazdu podamy w jednym z najbliższych numerów.

— **Kwesta na ociemniałych.** W dniach 19 i 20 bm. odbędzie się w całym kraju zbiórka na rzecz zakładów i patronatów Tow. Opieki nad Ociemniałymi w Laskach pod Warszawą, które gromadzą dziatwę i młodzież z całej Polski w przedszkolach, szkołach i warsztatach szkolących. W Grudziądzu odbędzie się zbiórka na ten cel w niedzielę 19 bm. Wierzymy, że nikt nie przejdzie obojętnie koło kwestarzy, którzy będą prosić o datek, aby zapewnić światło nauki i zadowolenie z użytecznej pracy rzeszom pozbawionym światła słonecznego i radości, dostępnych człowiekowi widzącemu.

Powtórzenie regionalnego widowiska. Na ogólne życzenie, w dniu 19 bm. o godz. 18 powtórzone zostanie wspaniałe widowisko regionalne pt. „Krakowiacy z Kaszubami nad Wisłą rej wodzą“, w realizacji T. Niewiakowskiego i W. Kisielewskiego, z udziałem grupy regionalnej i banderii konnej wozów, łodzi i tratw. Widowisko odbędzie się w świetle reflektorów na wybrzeżu Wisły.

Z zagadnień rolniczych.

Co będzie z długami skonwertowanymi?

(w) Sprawa długów rolniczych rozwiązana została w naszym kraju zupełnie inaczej niż w innych krajach rolniczych. Wszędzie indziej oddłużono rolnictwo — u nas zaś, myśląc o oddłużeniu rolnictwa, zajęto się głównie zabezpieczeniem instytucjom finansowym tj. bankom pełnego zwrotu pożyczek, jakich one rolnikom udzieliły. U nas więc rozwiązano sprawę długów rolniczych w interesie banków. Rolnictwu dano jedynie ulgę, która przyniosła chwilowe odetchnięcie, ale nie dano mu oddłużenia.

Długi skonwertowane ciążą nad każdą wsią jak miecz Damoklesa. Dwuletni termin karencji, czyli tymczasowego zawieszenia płatności rat kapitałowych z tytułu skonwertowanych na Bank Akceptacyjny długów rolniczych upływa dla większości układów w roku bieżącym. Dotychczas więc płaciło się, a raczej należało płacić tylko odsetki od tych długów. Tymczasem, jak wiadomo z oficjalnego sprawozdania Banku Akceptacyjnego **zaległości z tytułu zapadłych rat odsetek wyniosły na dzień 1 stycznia 1937 r. około 6 milionów złotych.** Zaległości te nadal wzrastają i urosły w chwili obecnej już do kwoty blisko 10 milionów złotych. Warunki układów konwersyjnych przewidują — jak wiadomo — że w razie niezapłacenia przez dłużnika dwóch rat (odsetek lub kapitałowych) cały układ może być rozwiązany i wówczas cała kwota długu staje się natychmiast płatną. Masie gospodarstw rolniczych grozi zatem licytacja, a dotychczasowi ich właściciele pójdą na żebry. To chyba nie leży w interesie państwa.

Czas zająć się na serio losem rolników i przystąpić do rzeczywistego oddłużenia rolników przez skreślenie conajmniej 50 procent zadłużenia w kredycie zorganizowanym, które jest dla rolników najbardziej dotkliwe i uciążliwe przez swoje wysokie oprocentowanie. Przez odpisanie długów rolnictwu ożywi się życie gospodarcze w Polsce, podniesie się stopę życiową wsi.

Wystawa w Koronowie.

Kobiece koło LOPP w Koronowie urządza dwudniową wystawę obrazów i robótek ręcznych w sali p. Gollnikowej. Uroczyste otwarcie wystawy odbędzie się **w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 12-ej.** W mieście naszym nagromadzone są nieznane światu arcydzieła sztuki malarskiej, zwłaszcza **ś. p. profesora Wyczółkowskiego, pani profesorowej Wyczółkowskiej** i innych malarzy oraz robótki ręczne wysokiej wartości. W czasie dwudniowej, pełnej osobliwości i kulturalnej wartości wystawy, na którą wstęp jest minimalny, będzie dla zwiedzających do dyspozycji niedrogi, pełen przysmaków, wykwintny bufet, będzie i sprzedaż niektórych przepięknych, a tanich robótek i ożywią wystawę codzienne podwieczorki z nader interesującymi wykładami. Dzięki tej wystawie kobiece koło LOPP zbierze nie tylko fundusze na wysoko patriotyczne cele LOPP-u, lecz da zarazem dowód, że Koronowo jest małym ośrodkiem kultury, w którym gromadzą się arcydzieła sztuki. Na taką biesiadę duchową pospieszyć powinno nie tylko całe społeczeństwo koronowskie, lecz i okolicy, inteligencja kulturalna wsi i nawet Bydgoszczy, którą zarząd Koła Kobiecego LOPP w Koronowie całym sercem zaprasza.

Jeszcze jedna szykana
wobec ludności polskiej w Niemczech

Chojnice. (s) Dowiadujemy się z wiarogodnych źródeł, że władze niemieckie w Bytowie (Niemcy) odmówiły zezwolenia placówce Związku Polaków w Niemczech w Ugoszczy (pow. bytowski) na urządzenie w dniu 26 września br. zabawy ludowej, połączonej z inscenizacjami pieśni polskich i wystawą produktów rolnych, wyhodowanych przez młodzież polską. Władze niemieckie zezwoliły tylko na odbycie zabawy „dla członków zapisanych", kiedy tymczasem Związek Polaków prosił o zezwolenie na urządzenie zabawy „w zamkniętym kółku" to znaczy z udziałem rodzin i zaproszonych gości. Postępowanie takie należy bezwzględnie zapisać do rejestru szykan ludności polskiej w Niemczech przez władze niemieckie i doskonale sobie to zapamiętać!

Wieś o czterech kościołach.

Ostrów Wlkp. W pow. ostrowskim znajduje się niezwykła pod względem wyznaniowym wieś **Czarnylas,** która posiada aż 4 kościoły, a to: katolicki — zbudowany w latach 1928-29, starozakonny, luterański i dom modlitwy sekty metodystów, którzy przybyli tu w roku 1925 z Ameryki. Za czasów zaborczych przewagę mieszkańców stanowili ewangelicy-Niemcy, obecnie zaś większość wyznaniową mają Polacy-katolicy.

PAŁUKI W PIEŚNI, MUZYCE I STROJU.

„Oberek ode Żnina" na widowisku regionalnym.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").



Fragment widowiska regionalnego w Żninie.
(Fot.: Zakład fotograf. „Wanda" — Żnin).

Żnin. Celem propagandy wartości regionalnych i folklorystycznych, spoczywających dotąd w zapomnieniu w masach ludu pałuckiego, odbyło się — jak już w kilku słowach donosiliśmy — w niedzielę 12. 9. na stadionie powiatowym w Żninie wspaniałe widowisko regionalne pod hasłem: **„Pałuki w pieśni, muzyce, tańcu, obrzędowości, bajarstwie i stroju"** przy tłumnym udziale publiczności. Wykonawcami widowiska byli mieszkańcy Pałuk — starzy i młodzi. Zobrazowali oni dożynki pałuckie, zagrali i odśpiewali stare pieśni pałuckie, odtańczyli tańce pałuckie oraz opowiedzieli bajki, klechdy i dawne zdarzenia pałuckie.

Przed estradą zajęli miejsca goście oraz przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z p. **starostą Wuykiem,** przedstawiciel szkolnictwa p. **podinspektor Marchwicki,** komisarz policji państw. p. **Mazanek,** instruktor oświaty pozaszkolnej p. **Fleszer,** burmistrz **Bross,** przedstawiciele prasy oraz komisja sędziowska w osobach pp.: prof. ped. **Madejski** z Poznania, asystent U. P. **mgr Sobieski, mgr Roesler** z Bydgoszczy oraz kier. szkoły **Zalski** ze Żnina. Słowo wstępne wygłosił p. starosta Wuyek. Omówił on znaczenie widowisk regionalnych. Po odegraniu przez kapelę ludową z gminy Żarczyn mazurka Dąbrowskiego, przemawiał rolnik p. **Nowak** z Jaroszewa. Z kolei nastąpiły występy zespołów z pięciu gmin powiatu żnińskiego.

Jako pierwsza wystąpiła gmina **Gąsawa.** Zespół Kat. Stow. Młodzieży z Oćwieka zobrazował dożynki p. t. „Plon niesiemy plon". Ignacy Rojewski i Barbara Konieczkówna wystąpili z duetem „Ty ze mnie szydzisz dziewucho". **Wojciech Wegner,** lat 37 z Drewna zagrał solo na skrzypcach: Kujawiaczka ode Żnina, szocika i oberka. **Stanisław Kusz,** lat 59, z Drewna, zaśpiewał kilka piosenek pałuckich. Zespół K. S. M. z **Oćwieka** w liczbie 7 osób odtworzył fragment zapustny, który przyjęto hucznymi oklaskami. Kółko Włościanek z Gąsawy **(Stefania Mnichowska i Zofia Tomorowicz)** wykonały duet „Jasiu i Kasia". Pracownicy z **Marcinkowa Dolnego** zaaranżerowali dożynki, po czym nastąpiła deklamacja sonet Helsztyńskiego: „Gąsawa 24 listopada 1227 roku".

Zespół muzyczny (skrzypce, klarnet i bas) gminy **Rogowo** w osobach: **Drzewiecki, Koszutowski, Witkowski i Pilarski** odegrał oberka i polkę pałucką, po czym 72-letnia **Maria Szulcowa** z Rogowa odśpiewała kilka pieśni pałuckich. **Leon Delik,** lat 73, z Grochowisk Szl. odśpiewał kilka dowcipnych piosenek. Poza tym zatańczył z Szulcową kujawiaka ode Żnina. **Jan Zanto** z Czewujewa, lat 48, zatańczył z zespołem Młodych Polek (3 pary) polkę pałucką.

Zespół muzyczny gminy Żnin-Zachód w składzie: **Sylwester Zedler, Fr. Kończal, Antoni Felcyn, Walenty Bajczyk** zagrał oberek przedweselny ,oberek swojski, polkę i oberek z Cerekwicy. Robotnik **Fr. Tachowiak,** lat 85, zaśpiewał kilka piosenek pałuckich. Zespół muzyczny z Rydlewa **(Porowski, Świtkowski i Stefan Porowski)** zagrał: „Żeby to tak mogło być", oberek z Rydlewa i „Jedzie wesele". **Antoni Felcyn,** lat 70, z Cerekwicy, zagrał na flecie „owczarka". Po bajce **Walentego Bajczyka,** liczącego lat 62, zespół muzyczny z Jaroszewa w osobach: **Piotr Nowicki, Tubiszowa, Doman i Jan Nowicki** zagrał i zaśpiewał kilka piosenek, m. in. dowcipną piosenkę „Oj, jechała Maryna na koziołku do Żnina".

Gmina Żnin-Wschód wystawiła zespół muzyczny (skrzypki, klarnet i bas) w składzie: **Józef Duch, Szymanowski i Wawrzyniak,** który zagrał „Oberka ode Żnina". Zespół taneczny: **Józef Duch, Ziętek, Polaszewski i Stanisław Duch** zatańczył „Wiwata". Po odśpiewaniu kilku pieśni pałuckich przez zespół śpiewaczy w osobach: **Chęś, Józef Duch, Ziętek, Ulmińska** (lat 77) i **Jankowska** zatańczono kujawiaka, oberka i szocika. Następnie zespół Kółka Włościanek i Kółka Rolniczego Góra (6 par) odtańczył przy przygrywce zespołu muzycznego: **Budzyński i Jankowski z Obielewa** — oberka pałuckiego.

Zespół z Srebrnejgóry, gmina Żerczyn w osobach: **Synoradzki,** lat 72 i **Anna Janicka,** lat 52 zaśpiewał i zatańczył kujawiaka „Od Gąsawy". **Synoradzki** opowiedział legendę o Leszku Białym. Następnie zespół muzyczny (skrzypce i flet) w składzie: **Janicki** (lat 56) i **Kruszka,** lat 51, zagrał kujawiaka pałuckiego „Wiwat" i „oberka po rybacku", po czym zespół Kółka Włościanek z Żarczyna (8 par) odtańczył i zaśpiewał: „Rysiu" i „A zagrajże od ucha". Wystąpił również zespół 8 górników, zamieszkałych w Srebrnejgórze, w strojach górniczych.

Widowisko trwało trzy godziny. Wszystkie występy były hucznie oklaskiwane. Wrażenie było naprawdę imponujące. Widziało się bowiem, że śpiący dotąd lud pałucki obudził się i rozmiłował w swoich tradycjach, pieśniach, tańcach i dawniejszych strojach. Komitet organizacyjny w osobach pp.: inspektor samorządu **Stanisław Paluszkiewicz,** kier. szkoły **Matyklasińska** z Mruczyna i nauczyciel **Golec** ze Żnina zasłużył sobie na pełne uznanie.

Wspaniałe widowisko regionalne w Żninie zakończone zostało ogłoszeniem **wyników konkursu.** Za śpiew i muzykę pierwszą nagrodę przyznano zespołowi muzycznemu z Cerekwicy, drugą rolnikowi Duchowi z Murczyna, trzecią wdowie Przygodowej z Marcinkowa Dolnego, czwartą Szulcowej z Rogowa. Za taniec i obrzędy pierwszą nagrodę przyznano zespołowi gminy Gąsawa, drugą gminie Żnin-Wschód, a trzecią gminie Żarczyn. Za strój pałucki pierwszą nagrodę otrzymał zespół gminy Żnin-Wschód, drugą Kusz z Drewna, trzecią Chęś z Murczyna. Nagrody pocieszenia otrzymali: Kowalczewski, Tachowiak i Jankowski z Murczyna. **D. Wes.**

Pomnik Matki Bożej w Inowrocławiu.



Inowrocław. W niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 3,30 po południu poświęci **J. E. ks. biskup Laubitz** pomnik Matki Bożej przy ulicy Opatrzności. Rzeźbę o charakterze monumentalnym wykonał artysta-rzeźbiarz **Triebler** z Bydgoszczy. W figurze Matki Boskiej podkreślone są motywy słowiańskie. Wyraz twarzy charakterystyczny, skupiony, w aureoli gwiazd. Fałdowanie szaty przypomina rzeźbę grecką z okresu monumentalnego. Figura jest umieszczona na tle niszy w ujęciu nader modernistycznym. Zakończenie pomnika — krzyż, dokomponowany do całości, również w prostych liniach. U stóp Matki Boskiej na cokole widnieje napis: „Błogosław Matko". Całość, w doskonałych proporcjach, wywołuje estetyczne wrażenie.

Program uroczystości poświęcenia pomnika Matki Bożej. Godz. 3,30 procesja z sztandarami ulicą Toruńską i Król. Jadwigi do pomnika. 2. Kantata chóru kościelnego z towarzyszeniem orkiestry. 3. Przemówienie. 4. Poświęcenie, którego dokona J. E. ks. biskup Laubitz. 5. Śpiew chóru kościelnego. 6. Litania do Matki Boskiej. 7. Wspólny śpiew „Błogosław Matko". 8. Sztandary wracają do kościoła, a panie i panowie z asysty udają się na salę parafilną celem wpisania się do księgi erekcyjnej.

STAROGARD. (jw) Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ podczas młócenia zboża 23-letni Bronisław Potulski, zam. w Osiecznie. Spadł on w stodole z belki, przy czym złamał kręgosłup. Odwieziono go nieprzytomnego do domu, gdzie następnego dnia rano zmarł. Ofiarą drugiego wypadku w tejże wsi stała się 50-letnia Marta Ebertowska, która w czasie zrzucania siana ze szopy na klepisko, spadła z drabiny i złamała sobie rękę w dwóch miejscach oraz doznała ogólnego potłuczenia ciała. Pomocy lekarskiej udzielił jej lekarz z Czerska.

CHEŁMNO. (lm) W czwartek o godz. 12 wkroczyły na Rynek oddziały wojska, powracające z manewrów. Śmieją się wszystkie oczy, słychać entuzjastyczne okrzyki na cześć naszych dziarskich żołnierzy, pada moc kwiecia... Postawa oddziałów mimo trudów manewrowych świetna. Patrzą swoi z radością i dumą, patrzą obcy z niekłamanym podziwem. Gdy oddziały ustawiły się na Rynku, wygłosił p. burm. Klein mowę powitalną, odczytując następnie uchwałę Rady Miejskiej zawierającą serdeczne słowa pod adresem naszych żołnierzy z garnizonu. Odpowiedź na to powitanie włodarza naszego miasta dał p. płk. Michalski, który mile wzruszony tak serdecznym przyjęciem, wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć pp.: starosty, burmistrza i całego społeczeństwa chełmińskiego. Ostatni przemówił ks. prob. Tołpa, który porywającymi słowy wzruszył wszystkich do głębi. Defiladą oddziałów obok kasyna oficerskiego zakończono tę podniosłą uroczystość, która wywarła głębokie wrażenie na obecnych.

WĄBRZEŹNO. Kino „Słońce" wyświetla film pt. „Biały Anioł".

— W czasie wymijania samochodu ciężarowego, jadący rowerem Adolf Krause wjechał na kamień przydrożny i upadając, uderzył całym impetem w drzewo, doznając złamania obojczyka i ogólnych, dość ciężkich potłuczeń. Rower uległ częściowemu uszkodzeniu. Ofiarą nieszczęśliwego wypadku, zajęli się przechodnie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 18 września 1937 roku.

KALENDARZYK.
Dziś: Józefa z Kupertynu.
Jutro: Januarego.
Wschód słońca o godzinie 5.38.
Zachód słońca o godzinie 18.09.

Stan pogody.

Przelotne deszcze.

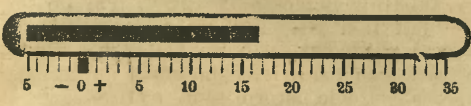
Polska, leżąca na skraju rozległej depresji barometrycznej, której środek pokrywał Anglię, miała w dniu 17 września pogodę przeważnie słoneczną o zachmurzeniu umiarkowanym. Temperaturę o godz. 14-tej zanotowano: 9 st. na Kasprowym Wierchu, 20 w Gdyni, 21 w Poznaniu, Pińsku i Zaleszczykach, 22 w Cieszynie i Brześciu n. B., 23 w Warszawie, Łodzi i Kielcach oraz 24 w Krakowie i Przemyślu.

Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno z skłonnością do deszczu.

Przewidywany przebieg pogody: pogoda ciepła o zachmurzeniu umiarkowanym, większym na zachodzie, lekka skłonność do burz i przelotnych deszczów. Rano miejscami mgły.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 13—19 września:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telefon 3385.

2) Apteka przy Placu Teatralnym, ulica Marsz. Focha 10, telefon 1962.

3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orla 8, telefon 3146.

DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ pełni w niedzielę, dnia 19-go września dr Suwiński, ul. Gdańska 79, telefon 1728.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę odbędzie się na naszej scenie prapremiera pogodnej, lekkiej komedii tak lubianego u nas autora Wl. Bus-Fekete pt. **„JAN"**. Komedia ta zdobyła sobie wielki sukces na scenach zagranicznych. Jest to bowiem utwór o nader ciekawej fabule, słonecznym, pełnym pastelowych tonów nastroju, wytwornym humorze i szczerym prawdziwym sentymencie. W rolach głównych nowozaangażowani pp.: Jabłonowska, Kierczyński i Tatrzański, w pozostałych ujrzymy pp.: Morozowiczową, Gajdeckiego, Leśniowskiego, Serwińskiego i Ziemskiego. Reżyseria p. Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej, nowe wnętrza J. Hawryłkiewicza. Żyrandol w obr. III wykonał F. Jeżewski.

W niedzielę wieczorem po raz drugi **„JAN"** Bus-Fekete.

W poniedziałek **„MAŁŻEŃSTWO"** Vaszary'ego z p. Dorée i dyr. Stomą na czele licznego zespołu.

Tania niedzielna popołudniówka.

Arcywesoła, pełna komicznych sytuacji komedia Vaszary'ego pt. **„MAŁŻEŃSTWO"** wypełni niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych. Zapełniająca na każdym dotychczasowym przedstawieniu salę publiczność bawi się doskonale, przerywając oklaskami przy otwartej kurtynie bieg nader urozmaiconej akcji i nagradzając oklaskami po każdym akcie koncertowo zgrany zespół z dyr. Stomą na czele. Początek o godz. 16-ej.

Pozostałe bilety przy kasie

—::—

— **Zupełnie odnowiona, na nowo otwarta kawiarnia Szmeltera jest bezsprzecznie najładniejsza w Bydgoszczy.** Ma ona przy tym najlepszą kawę i wyborne ciastka. Również wykonuje zamówienia na wszelkiego rodzaju ciastka, a specjalnie wyśmienite torty. **Restauracja Szmeltera jest urządzona gustownie podług najnowszych wymogów higieny i należy do pierwszorzędnych zakładów gastronomicznych w Bydgoszczy.** Szczególną troską kierownictwa jest na pierwszym miejscu dobra kuchnia. To też różnolite zakąski, obiady, kolacje są zawsze świeże, dobre i smaczne. W abonamencie są ceny na obiady odpowiednio obniżone. (17846

Z sali sądowej.

Zamiast „prowizji" - dwa i pół roku więzienia.

Surowa kara za podstępne wystawienie weksla.

W jak łatwy i podstępny sposób niektóre jednostki z cudzą krzywdą pragną dorobić się majątku, świadczy następujący fakt, który był przedmiotem ciekawej rozprawy karnej przed izbą karną Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

Na ławie oskarżonych zasiadł **30-letni pomocnik handlowy Antoni Gąsiewicz z Bydgoszczy,** który od lipca br. przebywa w tutejszym areszcie śledczym. Oskarżony Gąsiewicz dowiedziawszy się, że rolnik Józef Fryder z Nakła już od dłuższego czasu prowadzi proces przeciwko dłużnikowi o zapłatę i przeliczenie hipoteki przedwojennej w wysokości 17.000 marek, zaproponował wspomnianemu rolnikowi sprawę wziąć w swoje ręce i przyśpieszyć załatwienie sprawy hipotecznej, oraz uzyskać jak najkorzystniejszą waloryzację. Łatwowierny rolnik zgodził się na tę propozycję, tym bardziej, że Gąsiewicz zapewnił Frydera, iż na skutek jego starań hipoteka zwaloryzowana zostanie na 25.000 złotych. Z góry umówiono się, że od wyskarżonej sumy hipotecznej Gąsiewicz otrzyma 20 procent prowizji.

W kilka dni później po zawarciu ugody, Gąsiewicz przybył do mieszkania małżonków Fryderów i poprosił o wystawienie mu **weksla in blanco na sumę 5000 złotych,** służącego tylko jako gwarancja tytułem zapewnionej prowizji. Po dłuższym wahaniu się, małżonkowie na skutek nalegania ze strony Gąsiewicza, który od razu przyniósł ze sobą formularz wekslowy, zgodzili się wreszcie podpisać weksel gwarancyjny, z tym jednak wyraźnym zastrzeżeniem, że weksel może być dopiero wypełniony wówczas, skoro **proces hipoteczny pomyślnie zostanie zakończony** a prowizja nie może przekraczać 20 procent wyskarżonej sumy hipotecznej. Gąsiewicz zgodził się na to, i celem uspokojenia staruszków, wystawił pismo, w którym stwierdził, że weksla nie użyje na żadne inne cele.

Jak wielkie jednak było zdziwienie Fryderów, gdy nagle po pewnym czasie otrzymali z sądu nakaz płatniczy z wezwaniem do zapłaty Gąsiewiczowi sumy 5000 zł, mimo, że sprawa hipoteczna, którą przyrzekł im załatwić, w ogóle jeszcze nie ruszyła z miejsca. Bezczelny człowiek nie otrzymawszy żądanych pieniędzy, udał się następnie do adwokata i polecił mu wystąpić z skargą o zapłatę wspomnianej sumy przeciwko Fryderom. Tymczasem sprawa wzięła dla podstępnego Gąsiewicza inny obrót, aniżeli przypuszczał. Zajął się nim prokurator i sąd.

Mimo obciążających zeznań świadków, oskarżony tłumaczył się przed sądem wykrętnie i do winy się nie przyznał. W wyniku postępowania dowodowego wyrafinowany pomocnik handlowy, zamiast prowizji, otrzymał od sądu łączną karę **dwa i pół roku bezwzględnego więzienia.** Kara surowa, lecz sprawiedliwa.

Ze święta patronalnego

oddziału KSMŻ „Przedświt" — Fara.

Dnia 12 września młodzież żeńska zorganizowana w karnych szeregach Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży obchodziła uroczyście swe doroczne „Święto Druhen". Druhny z oddziału „Przedświt" przy Farze przygotowały się do swego święta przez dwudniowe rekolekcje pod kierunkiem swego asystenta duchownego, księdza Kamińskiego.

W niedzielę rano zebrały się wszystkie druhny przed Domem Katolickim, by stąd, po zdaniu raportu przez naczelniczkę przed księdzem kanonikiem Schulcem udać się na mszę św. do Fary. Piękne kazanie wygłosił ksiądz asystent, w którym podkreślił wielkie znaczenie organizacji tak dla Kościoła jak i dla druhen samych. Wieczorem tegoż dnia odbyła się uroczysta akademia. Druhny rozpoczęły ją odśpiewaniem swego hymnu organizacyjnego, po czym drh. prezeska w krótkich słowach powitała gości. Następnie jedna z druhen wygłosiła deklamację pt. „Sprawie służ!" Referat o potrzebach organizacji i celach KSMż. wygłosiła prezeska drh. H. Tykwińska. I oto następuje najuroczystsza chwila — przyrzeczenia. Druhny w zwartym szeregu stoją pod sztandarem Matki Bożej i z mocą powtarzają za księdzem kanonikiem słowa przyrzeczeń, ślubując stać na straży czystości serca dziewczęcego oraz służyć Bogu i ojczyźnie. A jako znak przynależności do organizacji drh. prezeska przypina każdej druhnie skromną, srebrną szarotkę — znak pokory i skromności. Hymnem „Hej do apelu" druhny zakończyły swą uroczystą część akademii. W serdecznej gawędzie druhny oddały cześć patronce swej, Matce Najświętszej, swej Matce ziemskiej i ojczyźnie.

Patronalne swe święto drh. zakończyły wspólnym śpiewem „My chcemy Boga".

Dyrektor Karpiński opuszcza Bydgoszcz



W dniu dzisiejszym opuszcza Bydgoszcz jeden z głównych pionierów i filarów turystyki na Pomorzu, ceniony dyrektor bydgoskiego oddziału „Orbisu" p. Kazimierz Karpiński, przeniesiony na stanowisko dyrektora jednej z najpoważniejszych placówek „Orbisu" — do Wiednia. Podczas swego blisko jednorocznego pobytu w Bydgoszczy p. dyr Karpiński — rodowity Pomorzanin — dał się poznać jako doskonały organizator i w krótkim tym stosunkowo czasie zdobył sobie w mieście naszym wielką popularność, głównie dzięki swej niestrudzonej działalności w kierunku wzmożenia regionalnego ruchu turystycznego. Na tej niwie poszczycić się może wspaniałymi wynikami, pracując niezmordowanie w zarządzie Polskiego Tow. Krajoznawczego i w Związku Popierania Turystyki. Z jego inicjatywy urządzono „Tydzień Bydgoszczy" i cały szereg wspaniałych wycieczek, a bydgoska placówka „Orbisu" dzięki jego zabiegom postawiona jest na poziomie dotąd niespotykanym. Rzutkiego dyrektora żegnamy z żalem, życząc mu na nowym wyższym stanowisku wszelkiej pomyślności.

„Lodzia na pensji"

oto tytuł wesołej komedii, którą odegrają druhny z oddziału **Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej „Przedświt" przy Farze w niedzielę, dnia 19 września o godz. 19-ej w sali Domu Katolickiego** (ul. Grodzka).

Kto pragnie naprawdę wesoło spędzić wieczór, niechaj spieszy na tę wesołą wieczornicę, na którą Szanowne Obywatelstwo druhny „Przedświtanki" jak najserdeczniej zapraszają. Wstęp: dobrowolne datki.

Dla dzieci osobne przedstawienie o godzinie 14-ej. (18241

Nowość dla smakoszów!

Kluseczki błyskawiczne zamiast pulpetów mięsnych.

Niedrogie kluseczki błyskawiczne sporządza się łatwo z dodatków: 1 jajko, mała cebulka, pietruszka, 1 łyżka masła, szczypta pieprzu, pół kostki bulionowej Knorr, 3—4 łyżki stołowe płatków owsianych Knorr (2 kostki bulionowe Knorr rozpuścić w ¾ l wody i w tym gotować kluseczki). Drobno pokrojoną cebulkę i pietruszkę dusić na maśle. W miseczce rozetrzeć jajko, dodać resztę dodatków (płatki owsiane pokruszyć), wymieszać wszystko i łyżeczką unormowane małe kluseczki dodać do gotującego się bulionu. W kilku sekundach wypłyną kluseczki, co oznacza, że są już ugotowane.

—::—

— **Kursy języka angielskiego** w Gimn. Kopernika, prowadzone przez rodowitego Anglika prof. Adamsa, pod dyrekcją p. J. Podoskiej, przyjmują zapisy na nowy rok szkolny. Prowadzone są kursy: początkowy, średni i wyższy oraz kurs korespondencji handlowej. Jako nowość dla zaawansowanych otwarty będzie w bież. roku **kurs stenografii** angielskiej, według metody „Pitman — Nowej Ery". Sekretariat otwarty codziennie od godz. 6—8 wieczorem. Powyższe kursy, prowadzone według najlepszej metody — opracowanej fachowo w ciągu długoletniej praktyki — przez prof. Adamsa zapewniają szybkie postępy i prawidłową wymowę. Przy kursach istnieje biblioteka angielska, zaopatrzona w czasopisma i nowości beletrystyczne. Warunki przystępne. (18410

— **Z Akademii Stomatologicznej w Warszawie.** Egzamin kwalifikacyjny dla kandydatów, ubiegających się o przyjęcie na studia do Akademii Stomatologicznej w Warszawie odbędzie się w czwartek, dnia 23-go września br. o godz. 8 rano w Anatomicum, ul. Chałubińskiego 5.

— **Uwaga, rodzice!** Jeszcze przyjmuje zapisy dzieci od lat 3—7 wzorowe przedszkole znanej autorki bajeczek Marii Boruniowej. Wysoki poziom programu kładzie nacisk na rozwój fizyczny i psychiczny dziecka. Opieka macierzyńska, ogród. Zapisy od godz. 12—15, Jagiellońska 24. (18411

Piękny dar bydg. Cechu Zegarmistrzów dla Marszałka.



Składając hołd armii i jej wodzowi Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, delegaci poszczególnych cechów bydgoskich złożyli również cenne dary, pośród których wyróżnił się cenny ryngraf Cechu Zegarmistrzów, Złotników, Grawerów i Optyków w Bydgoszczy z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej. Wspaniały ryngraf posrebrzony i pozłacany zawiera napis: „Cech Zegarmistrzów, Złotników, Grawerów i Optyków w Bydgoszczy Panu Marszałkowi Polski — Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi dnia 15. 9. 1937. Niech Najświętsza Pani, która przez wieki naszą ojczyznę otaczała swą pieczą, Twoim, umiłowany Wodzu, szlachetnym poczynaniom, błogosławi". Piękny ryngraf, wykonany w warsztacie grawerskim p. Nowickiego, wręczyła delegacja złożona z pp. Szczepańskiego, Nowickiego i Kaszubowskiego.

Informacje „Orbisu".

Tanie przejazdy na obchód winobrania do Zaleszczyk. 66% zniżki.

Propagandowe Wycieczki Krajowe.
Do Ustronia zł 33,30.
Do Wisły zł 33,70
Do Jaremcza zł 39 40.
Do Worochty zł 39,70.
Do Kut zł 42,80
Do Jastarni zł 30,70.
Do Orłowa zł 28,60.

Ceny powyższe obejmują koszty przejazdu tam i z powrotem, oraz 3-dniowy pobyt w pensjonacie.

Wyjazdy odbywają się w dowolnym terminie, z możliwością przedłużenia pobytu.

Tanie ryczałty kuracyjne.

Muszyna
do 15 października, pobyt 2-tygodniowy, zł 95,—; pobyt 3-tygodniowy zł 135,—.

Morszyn Zdrój
do 31 października, pobyt 3-tygodniowy zł 180,—.

Inowrocław — do 31 października.
Cena 14-dniowego ryczałtu zł 126,—.

Ceny powyższe obejmują pobyt w pensjonacie, wizyty lekarskie, kurację i taksę klimatyczną.

Wycieczka 14-dniowa na Wystawę Światową do Paryża.
Cena z. 470,—.

Zapisy i informacje w „Orbisie", ulica Dworcowa 2, tel. 36-67. (18605

Wielka rewia mody

w nowoodnowionych salach hotelu „Pod Orłem" w niedzielę, 19 września o godz. 17.

W pierwszej i drugiej sali hotelu „Pod Orłem" przygotowuje Polski Biały Krzyż **na wielką miarę zakrojoną rewię mody. Bydgoski Dom Towarowy** przedstawi piękne kreacje sukien spacerowych, balowych, kostiumów, płaszczy, futer, dla naszych milusińskich piękne modele sukienek i płaszczy.

Doskonała konferansjerka artysty Teatru Miejskiego p. Serwińskiego oraz program artystyczny urozmaicą imprezę. Fryzury: firma Hoffman, ul. Gdańska.

Bilety w cenie 1 zł. Dochód na oświatę żołnierza. Zaproszeń nie wysyła się. (18387

Nowa seria odznaczonych srebrnymi Krzyżami Zasługi.

Za zasługi na polu pracy społecznej nadał pan premier Składkowski odznaczenia również następującym działaczom i działaczkom:

Lucynie Chełmickiej w Pomarzanach pow. gnieźnieńskiego, — **Cyrylowi Chylewskiemu** w Mędromierzu pow. tucholskiego, — Henrykowi Fenglerowi w Kobylinie, — Wojciechowi Foreckiemu we Lwówku, — Alojzemu Fröhlichowi w Poznaniu, — Stanisławowi Gackowskiemu w Lipuszu, — Bernardowi Grochowskiemu w Barłożnie, — Pawłowi Grzonce w Leśnej Jani, — Andrzejowi Jelonkiewiczowi w Radzyniu, — inż. Klinowi w Tczewie, — Romanowi Kociurskiemu w Toruniu, — Franciszkowi Kowalskiemu w Wejherowie, — dr. Edm. Kwiecińskiemu w Pogorzeli, — Andrzejowi Leciejewskiemu w Obornikach, — Władysławie Aurelii Miedzińskiej w Ostrzeszowie, — Marii Madalińskiej w Dębiczu pow. średzkiego, — Władysławowi Mani w Rakoniewicach, — Piotrowi Nowickiemu w Toruniu, — Janowi Noskowi w Brońsku pow. kościańskiego, — Michałowi Ogrzanowskiemu w Toruniu, — majorowej Aleksandrze Popelkowej w Śremie, — Wiktorowi Redmerowi w Górznie, — **Józefowi Romińskiemu w Margoninie,** — Stefanowi Skrzypczakowi w Kostrzynie, — Teresie Sochównie w Prowencie pow. śremskiego, — Franciszkowi Szulcowi w Brodnicy, — **Franciszkowi Wielebskiemu w Wieleniu,** — Stanisławowi Witaszkowi w Śmiglu, — **Franciszkowi Woelke w Bysławiu,** — Fr. Wojakowi i Fr. Wojcieszykowi w Grudziądzu, — **Bronisławowi Wojnowskiemu w Wrocławkach** pow. chełmińskiego, — Czesławowi Wojszowi w Rubinkowie, — Janinie Wolfowej w Pleszewie, — Arturowi Czermińskiemu w Charbinie pow. gnieźnieńskiego, — **Janowi Kleinowi w Gniewie,** — Szczepanowi Kujawskiemu w Bielawach p. Gniezno, — **Zygmuntowi Maciejewskiemu w Nidomiu** (dawniej w młynach bydgoskich), — Marianowi Szomkowi w Wielichowie, — Wiesławowi Kornobisowi w Gogolewie i Stanisławowi Piaseckiemu w Sosnowcu pow. śremskiego.

Chleb dla Polaków.

Z miasta **Ostrołęka** (woj. białostockie) donoszą nam, że wielkim powodzeniem cieszyłby się tam polski skład skór miękkich, skład żelaza, zegarmistrz, któryby uruchomił równocześnie sklep jubilerski oraz czapnik.

Pewien bydgoszczanin, który się już osiedlił w Ostrołęce cieszy się dobrym powodzeniem.

Bliższych informacyj udzieli redakcja „Dziennika Bydgoskiego".

Szkoła Rolnicza

Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Bydgoszczy.

Dyrekcja Szkoły Rolniczej W. I. R. w Bydgoszczy (ul. Nowodworska nr 11) donosi, że w dniu 5 listopada br. o godz. 8-ej rano rozpoczyna się nauka na kursach niższym i wyższym.

Dziś, tym więcej w kryzysie gospodarczym, postępowemu rolnikowi-włościaninowi nie wystarcza tylko praktyka rolnicza, bowiem konieczność życiowa wymaga od niego uzupełnienia wiadomości z zakresu uprawy roli i roślin, hodowli i żywienia inwentarza, nawożenia, uprawy łąk i pastwisk, organizacji i rachunkowości gospodarstwa oraz wiadomości ogólnych z zakresu przyrody itp., a prócz tego zdobędzie młody rolnik umiejętność czytania i pisania w języku ojczystym i rachunkach.

Czesne za jedno półrocze wynosi obecnie tylko 25 zł. Przy zapisie należy uiścić na poczet czesnego 10 zł, przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności od księdza lub sołtysa.

Uczniowie korzystają ze zniżek kolejowych.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacyj codziennie, prócz niedziel i świąt od godz. 8 do 15 — dyrektor. (18407

—X—

— **Za zasługi na polu pracy społecznej i zawodowej** nadał pan prezes Rady Ministrów srebrny Krzyż Zasługi p. **Leonowi Haneltowi** w Solcu Kujawskim. Brązowy Krzyż Zasługi otrzymają pp.: **Kazimiera Górska** w Więzownie, **Kazimierz Wardziński** w Wudzynku, **Jan Chmara** w Wiskitnie, **Franciszek Cyrus** w Dąbrowach Wielkich, **Kazimierz Jagła** w Przyłubiu, **Antoni Maćkowski** w Wtelnie, **Michał Nowacki** w Wierzchucinku i **Stanisław Nowacki** w Koronowie.

Przed wielką wystawą radiową w Bydgoszczy.

W czasie od 30 października do 14 listopada br. odbędzie się w Bydgoszczy wystawa radiowa, urządzana z inicjatywy Zarządu Miejskiego i Pomorskiej Rozgłośni Polskiego Radia. Wystawa będzie imprezą, o charakterze społecznym i ma na celu jak najszerszą propagandę radiofonii. Zysk z wystawy przeznaczony jest na cele radiofonizacji szkół na terenie wielkiego województwa pomorskiego. Nad organizacją wystawy czuwa komitet wykonawczy, składający się z czołowych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dr. Nawrowskiego.

Wystawa radiowa w Bydgoszczy będzie obejmować:

a) Dział handlowy, obejmujący stoiska firm, produkujących i handlujących sprzętem radiowym;

b) Dział naukowo-pedagogiczny;

c) Dział radiokomunikacyjny;

d) Polskie Radio;

e) Dział ogólny.

W działach tych wystawiane będą aparaty odbiorcze wszelkich typów, części składowe i akcesoria, źródła energii zasilającej, aparaty nadawcze, aparaty specjalne związane z radiotechniką, elementy i aparaty odkażające odbiór radiowy, surowce i półfabrykaty służące do produkcji aparatów radiowych, eksponaty naukowe i muzealne z zakresu radiotechniki, eksponaty ilustrujące zastosowanie radiotechniki w różnych dziedzinach życia ludzkiego: wojsko, marynarka, lotnictwo, policja i harcerstwo, szkolnictwo radiotechniczne, wydawnictwa i prasa radiowa, urządzenia Polskiego Radia, aparaty elektrotechniczne użytku codziennego, muzyka mechaniczna i meble stosowane w radiotechnice.

Deklaracje udziału w wystawie przyjmuje do dnia 25 października br. dyrektor wystawy, wiceprezydent miasta Bydgoszczy, p. dr Nawrowski.

Dożynki w Jachcicach.

W dniu 12 bm. nasze przedmieście na którym od dłuższego czasu panowała ogólna spiekota duchowa, nieco się ożywiło. Tym razem ruchliwe Tow. Rolnicze, stojące pod kierownictwem prezesa p. Błockiego, dało znak o swojej żywotności, urządzając doroczne „dożynki". I dobrze się stało. Wykazały one bowiem, że takie niemęskie, a dziś w modzie będące, narzekanie na „ciężkie czasy", też do niczego dobrego nie doprowadzi. Bawiono się swobodnie, ochoczo, a nawet zapamiętale. Tym więcej jest godne wzmianki, że tą imprezę zaszczycił swą obecnością p. starosta Suski wraz z małżonką, którym wśród odpowiedniego ceremoniału wręczono tradycyjny wieniec. Następnie, młodzież popisywała się udatnie pląsami, zainscenizowanymi z motywów i pieśni ludowych. Trzeba przyznać, że inscenizacja ta, pomyślana i wyreżyserowana przez znanego na tut. terenie miłośnika imprez scenicznych p. J. Eisopa, zrobiła na licznie zebranych miłe wrażenie, co zresztą i p. starosta w swym przemówieniu zaznaczył. Bardzo znamiennym było wyrażone przez p. starostę życzenie, aby takim imprezom dodać więcej charakteru regionalnego, w tym wypadku kujawskiego. Słowa te były trafne. Tutejsze obywatelstwo dotychczas nie mogło, chociaż już próbowano, wydobyć z siebie jednolitych pod tym względem właściwości, to też teraz zaczęto się nad tym na dobre zastanawiać... Na otuchę wykonawcom trzeba przyznać, że dzielnie się spisali, a mianowicie: pp. Eisop ze swoją młodą żoną, obaj bracia Guzikowie ze siostrą, dalej Wilczynski z siostrą Gertrudą i Szymendera, Staruszkiewicz, Jurick, Baranowscy oraz panie: Ziemlewiczówna, Lewandowska, Łapawówna i Kempówna.

Wł. Marcinkowski.

Dlaczego stosuje się drzewo w odbiornikach radiowych?

Każdy instrument muzyczny, czy to będzie fujarka pastusza, czy lutnia jednostrunna, czy też skrzypce w ostatniej swej szczytowej formie, ma różne barwy dźwiękowe. Również i ton, który z chwilą wynalezienie kamertonu znalazł w fizyce wyraz zupełnie ścisły w postaci określenia ilości drgań na sekundę, posiada swą odrębną fizjonomię estetyczną, związaną z pewnym nastrojem charakterystycznym. Właściwe brzmienie instrumentu muzycznego jest zatem może jedyną troską jego twórcy. Lata całe strawili na doświadczenia sławni włoscy lutniści, zanim osiągnęli takie szczyty doskonałości przy wytwarzaniu skrzypiec, które zapewniły im wiekową sławę. Jeżeli przejrzymy kroniki, to przekonamy się łatwo, że drzewo w budowie instrumentów muzycznych odgrywało dominującą rolę. I słusznie. Jedną z ważnych stron akustyki odgrywa małe pochłanianie dźwięków niskie tłumienie. Okazało się, że drzewo jest jednym z nielicznych materiałów o bardzo małym współczynniku tłumienia 0,03 (drzewo lakierowane), gdy np. dla licówki wynosi on 0,31, dla dywanów 0,20, dla korków 0,16, dla skóry 0,21 itp. Inną ważną cechą instrumentu muzycznego jest t. zw. rewerberacja czasu, w ciągu którego słychać pozostałość dźwięku po zamilknięciu jego źródła. Przy małej rewerberacji głos staje się suchy i bezbarwny, przy dużej dźwięki zlewają się z sobą i słychać buszenie. Średnią reweberację daje właśnie drzewo. Układ i budowa drzewa, jego słojów, duża spoistość przy jednoczesnej elastyczności i miękkości, wpływającej na łagodność i rozlewność tonu — oto zalety, które wysuwają drzewo daleko przed inne materiały. Odbiornik radiowy, który pośredniczy przy przesyłaniu, gdzieś po za nim powstałych dźwięków, do słuchania, jest jednocześnie i przede wszystkim instrumentem muzycznym, mającym za zadanie odbierane tony odtworzyć w formie zupełnie nieskażonej. I tu już dawno przekonano się, po szeregu rozlicznych prób z innymi surogatami, że drzewo stanowi pierwszy i jedyny pod względem dobroci materiał. Naturalnie gatunek drzewa, jego grubość, nadany mu kształt, ilość i wielkość płaszczyzn, wpływających na akustyczność itp. odgrywa tu niepowszednią rolę. Zasady budowy instrumentu muzycznego były i są ustalone wyłącznie w drodze doświadczalnej. To samo zachodzi przy budowie odbiorników radiowych. Im więcej poczyniono prób i doświadczeń i im dłużej one mogły trwać, tym istotniejsze i bliższe ideału są spostrzeżenia i tym lepsze rezultaty w ustalaniu form i materiałów dla odbiorników.

Zakłady Telefunken dziesiątki lat pracują na polu radiotechniki. Dlatego też ton i barwa znanego ogólnie głośnika, stosowanego w odbiornikach Telefunken, jeszcze bardziej zostały podkreślone przez staranne obmyśloną i latami wypróbowaną formę skrzynki ze specjalnie dobranych gatunków drzew.

Dziada Polikarpa śpiewanie



Żebym był bodaj o ćwierć wieku młodszy, tobym z uciechy bajdurzył trzy po trzy i — jak insi — byłbym najszczęśliwszy, czystyj popiwszy. Bo na radosną, rzadką okazyje rad człowiek, spojrzy i spólnie popije; a przecie skoro była dyfilada, popić wypada. Przeto porwała mie ochota szczera, żem z towarzystwem wstąpił do Szmeltera: pięciu, co żebrać chodzą na odpusty, no i ja szósty.

I tak my se tam pogwarke ucieni: oni w śrubie, a więc ucieszeni, a ja, choć osiem czystych miałem w łonie, jeszcze w fasonie.

Jużci maniebry na i dyfilade chwalilim wespół. Ja im w uszy kłade o naszyj sile, o broni, o wojsku — mądrze, po swojsku. I tak rzecz kończe:

Jezdeście weseli, iżeście wielgą parac widzieli i dzielnych chłopców, chtórzy przy muzyce szli bez ulice. Nie tylko my te maniebry uznajem; inszych narodów jest tyż obyczajem raz wraz pokazać wojenke udaną, maniebry zwaną. To krzepi swoich, a mówi sąsiadom, że naród nasz potęgi swoij świadom i że nie damy sie zjeść w garku kaszy przy armii naszyj.

Maniebry — to jest próba pokojowa, czy aby siła zbrojna jest gotowa, żeby odwrzasnąć wrogom przy napaści: „Huzia! A naż-ci!"

Maniebry — to jest jakoby tyjater: widzisz z chmur czarnych łysk i słyszysz wiater i jak grzmi pieron grad wali po dachu — a człek bez strachu. Co sie ma boić, gdy patrzy bez okno, jak tam dyszcz chlusta, a przechodnie mokną — on zaś, choć burza na dworze szaleje, z tego sie śmieje.

Oby my zawdy tylko pozirali, jak w cudzych ziemiach chtoś kogoś w łeb wali! Oby my nigda tymi aktorami nie byli sami!

Bo co tu krzyczeć i udawać zucha, że nam nie straszny szwab ni moskal jucha? Wrogi nie straszne, ale wojna sroga! Rety! Laboga!

Gdyby zaś mus był bić sie z wrogów siłą, mnieby najbardzij to właśnie złościło, że se sąsiady zę śmichu drą pyski i liczą zyski. Bo czy tak nie jest, że Hiszpania krwawi, a całki świat sie tą trajedią bawi? Czy nie la zysku lazie tam, chto zechce, jątrzy i łechce? Abo gdy w ciężkim utrapieniu Chiny, zamiast spółczucia okazujem kpiny. Największa kpiarka zaś Liga w Genewie. Chto o tym nie wie? Zwraca się do nij ambasador chiński z tym skutkiem co i cysarz abisyński i co żydowie i arabskie syny, te z Palestyny.

Dzie ij uprawiać akcje pokojową!!!? W maniebry bawić sie babuni zdrowo. Dejcie ij wojsko ale ołowiane, pomalowane. Szkoda mamony na ij utrzymanie. Bez Lige nic sie nie stało, nie stanie. Szkoda posyłać tak tęgiego człeka, ministra Becka. Bo sławe deplomaty, co go chlubi, łacnie w genewskij konferencji zgubi, jakoże zawdy z genewskiego pieca wyłazi heca. Ja myśle, iż sie narody ucieszą, jak wreście Lige na haku powieszą, a potem ciężka przywali ją skała, by już nie wstała.

— Diamentowy jubileusz obchodzi w dniu 21 września firma **A. Schmidt w Żninie** (właściciel Władysław Schmidt). Jest to najstarsza na Pałukach polska placówka hndlu winno-kolonialnego. Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" znając seniora-założyciela firmy i jego pracowitych synów z górą lat 30, śle im z okazji 60-lecia istnienia życzenia: szczęśliwego doczekania stulecia firmy!

Kronika toruńska

Toruń, dnia 18 września 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Józefa z Kupertynu.
Jutro: Januarego.
Wschód słońca o godzinie 5.38.
Zachód słońca o godzinie 18.09.

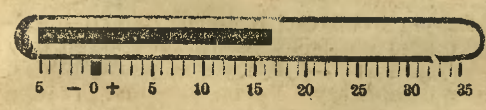
Stan pogody.

Przelotne deszcze.

Polska, leżąca na skraju rozległej depresji barometrycznej, której środek pokrywał Anglię, miała w dniu 17 września pogodę przeważnie słoneczną o zachmurzeniu umiarkowanym. Temperaturę o godz. 14-tej zanotowano: 9 st. na Kasprowym Wierchu, 20 w Gdyni, 21 w Poznaniu, Pińsku i Zaleszczykach, 22 w Cieszynie i Brześciu n. B., 23 w Warszawie, Łodzi i Kielcach oraz 24 w Krakowie i Przemyślu.



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19

REPERTUAR KIN:

Aria: „Szarża lekkiej kawalerii".
As: „Znachor".
Mars: „Dwa urwisy".
Świt: „Pieśniarz Wiednia".

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Orłem" — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Car Paweł I-szy" z Junoszą-Stępowskim w Toruniu.

W najbliższy poniedziałek zespół Teatru Ziemi Pomorskiej udaje się w duży objazd wraz z Kazimierzem Junoszą-Stępowskim — całego Pomorza aż po Gdynię i Gdańsk. Przed tym wielkim objazdem artystycznym ostatnie przedstawienie „Cara Pawła I-go" odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. o godzinie 20-ej. Ceny miejsc od 35 gr do 3 zł.

Ostatnie przedstawienie „Głupiego Jakuba" z Junoszą-Stępowskim.

Ceny miejsc na niedzielną popołudniówkę od 25 gr do 2,10 zł.

Nieodwołalnie ostatnie przedstawienie doskonałej sztuki Rittnera p. t. „Głupi Jakub" odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 16 z gościnnym występem mistrza sceny polskiej p. Kazimierza Junoszy-Stępowskiego w roli szambelana Karola. Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

Sobota 18. 9. teatr w objeździe.
Niedziela 19. 9. godz. 16 Toruń: „Głupi Jakub", godz. 20 „Car Paweł I-szy".
Poniedziałek 29. 6. teatr w objeździe.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Sobota 18. 9. teatr w objeździe.
Niedziela 19. 9. Toruń: godz. 16 „Głupi Jakub", godz. 20 „Car Paweł I-szy".

Ważne dla lekkoatletów.

Miejski Komitet WF i PW w Toruniu komunikuje, że termin zgłoszeń do jesiennych mistrzostw lekkoatletycznych Torunia upływa w dniu 29 bm. o godz. 13. Zgłoszenia należy kierować do Miejskiego Ośrodka W. F., ratusz, pokój 3.

Doroczny „Dzień Kolejarza Polskiego".

Doroczny „Dzień Kolejarza Polskiego" odbędzie się w tym roku w Toruniu w dniu 25 i 26 września.

„Dzień Kolejarza Polskiego" urządzany corocznie przez Kolejowe Przysposobienie Wojskowe ma ustaloną tradycję.

W ubiegłym roku „Dzień Kolejarza" odbył się w Krakowie; była to wspaniała rewia kolejarza. Kraków żył w tym dniu pod znakiem munduru kolejowego.

Kilka dni zaledwie dzieli nas od dnia, w którym stolica Pomorza Toruń, zaroi się od granatowych mundurów. Z całej Polski kolejarze przybędą do Torunia na swoje doroczne święto, aby zademonstrować społeczeństwu dorobek swej całorocznej pracy.

„Dzień Kolejarza Polskiego" to dzień propagandy tężyzny fizycznej i sprawności technicznej członków KPW.

Na program uroczystości złoży się:

Dnia 25 września:

Godz. 8—12 i 14—18 zawody sportowe KPW na stadionie wojskowym przy Szosie Bydgoskiej.

Godz. 19: Złożenie wieńca u stóp pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Godz. 19,30: Capstrzyk.

Godz. 20: Wieczór muzyki, pieśni i tańca w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Dnia 26 września:

Godz. 9—11: Uroczyste nabożeństwo na placu obok gmachu DOKP. Mszę św. celebrować będzie JE. ks. biskup dr Stanisław Wojciech Okoniewski. Po nabożeństwie przemówienia: 1) prezesa zarządu głównego KPW, 2) pana ministra komunikacji. Wręczenie odznak zasługi KPW. Defilada oddziałów i zawodników przed gmachem DOKP.

Godz. 14—18: Na stadionie wojskowym finały zawodów sportowych KPW, pokazy gimnastyczne i ułożenie przęsła z szyn.

W imprezie tej wezmą udział oddziały KPW pod bronią w sile jednego pułku, orkiestry i oczywiście goście, razem około 2.000 osób.

W związku z „Dniem Kolejarza" w nast. numerze naszego pisma zapoznamy Czytelników z pracami Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.

Rzemiosło toruńskie

na drodze do konsolidacji wewnętrznej.

Dzięki inicjatywie **Tow. Rzemieślników Samodzielnych** w Toruniu przy poparciu Izby Rzemieślniczej powstał w dniu wczorajszym pierwszy na Pomorzu **„Dom Rzemieślniczy"** mieszczący się przy ulicy Sukienniczej (dawniejsza Gospoda Cechowa).

Celem i zadaniem „Domu Rzemieślniczego" jest praca nad podniesieniem rzemiosła pod względem technicznym, gospodarczym, organizacyjnym i kulturalnym. Służyć ten Dom ma nie tylko mistrzom, ale czeladnikom i uczniom. Jak więc widzimy, zakres działania „Domu Rzemieślniczego" jest bardzo obszerny i spodziewać się należy, że stanie się on ważnym czynnikiem rozwoju rzemiosła.

Piękną tę inicjatywę przyjąć należy z wielkim uznaniem, bowiem wzmocnienie gospodarcze rzemiosła, podniesienie kultury zawodowej rzemiosła jest jednym z naczelnych zagadnień współczesnej rzeczywistości polskiej.

Na pierwszym konstytucyjnym zebraniu pod przewodnictwem dyrektora Izby Rzemieślniczej **p. Biszoffa, p. radca Szulc** wygłosił referat pt. „Konieczność utworzenia „Domu Rzemieślniczego". Po przyjęciu statutu i ożywionej dyskusji, przystąpiono do wyboru prezesa, wiceprezesa, członków zarządu oraz komisji rewizyjnej. W skład zarządu wchodzą: prezes p. Wiencek, wiceprezes p. Szulc, dalej pp. Oliwkowski, Łęgowski, Siuda, Przyklęk i Drążek, zaś komisję rewizyjną tworzą pp. Sulecki, Błaszkiewicz i Ebert.

Melomani czekają na przybycie

Filharmonii Warszawskiej do Torunia.

Dzięki staraniom Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego do grodu Kopernika zjedzie Warszawska Filharmonia w składzie 40 osób i wystąpi w sali koncertowej Konserwatorium we Dworze Artusa z własnym koncertem pod dyr. Józefa Ozimińskiego.

O, liczni (w co nigdy nie wątpiłem) melomani kopernikowskiego grodu! Już w poniedziałek czeka was wielka uczta, na której różnych potraw duchowych będzie do syta. A więc 5 symfonia Beethovena, utwory Wagnera i Moniuszki. Chwyci was za serce koncert wiolonczelowy Saint Saensa, w którym jako solista wystąpi wnuk Henryka Sienkiewicza, świetnie zapowiadający się Edward Sienkiewicz.

Cóż jeszcze chcecie wiedzieć — liczni melomani grodu Kopernika!

To, że poniedziałkowy koncert jest inauguracją sezonu koncertowego 1937-38 w Toruniu? O tym innym razem. To w tej chwili mniej ważne. Ważniejszy sam koncert Filharmonii Warszawskiej i świetny a jeszcze bardziej popularny dyr. Oziminski, pod batutą którego 40 muzyków czarować nas będzie cudowną grą.

Koncerty Filharmonii Warszawskiej cieszyły się — jak podkreślił w rozmowie p. dyr. Oziminski — w Ciechocinku nadzwyczajnym powodzeniem. O Toruniu, dokładnie o melomanach toruńskich, dalej o ruchu muzycznym Pomorza p. dyr. Oziminski słyszał już w Warszawie pochlebne opinie — na miejscu, osobiście stwierdza, iż nie było w tym najmniejszej przesady.

Bardzo nam miło o tym wiedzieć. Na koncercie poniedziałkowym będą na pewno liczni melomani i to wcale nie dla poświadcznia dobrej opinii, jaka zawędrowała do Warszawy. To jasne, że nie...

Początek koncertu o godz. 20,15. Bilety wcześniej nabywać można w Towarzystwie Krajoznawczym w ratuszu.

Należy się pośpieszyć, bo biletów zabraknie. Szczerze radzę.

Rak.

Zbiórka na ociemniałych.

W niedzielę 19 bm. i w poniedziałek 20 bm. przeprowadzona będzie w Toruniu zbiórka publiczna na rzecz Tow. Opieki nad Ociemniałymi w Laskach, na podstawie zezwolenia urzędu wojewódzkiego pomorskiego z dnia 25 marca br.

Przeprowadzeniem zbiórki zajął się komitet wykonawczy, wybrany na zebraniu organizacyjnym w dniu 10 bm., a akcję popiera duchowieństwo, które wchodzi w skład komitetu organizacyjnego. Tow. Opieki nad Ociemniałymi prowadzi szeroko zakreśloną działalność opieki nad ociemniałymi, umożliwiającą tylu nieszczęśliwym korzystanie z najnowszych wynalazków w dziedzinie zatrudnienia ich umysłowo i fizycznie. Szczegóły w ulotkach i broszurach.

Wielkie międzynarodowe zawody bokserskie

w Toruniu.

We wtorek, 5 października br. odbędą się w Toruniu sensacyjne zawody bokserskie, w których ósemka pięściarska WKS. Gryf spotka się z doskonałym niemieckim zespołem bokserskim B. C. Heros Erfurt, który przybywa do Polski w swym najsilniejszym składzie z mistrzem Europy Kaestnerem na czele.

Gryf przeciwstawia Niemcom swoją dobrą ósemkę, która obecnie prowadzi intensywne treningi, przygotowując się należycie do tak poważnego spotkania.

Największą sensacją i tak już sensacyjnego spotkania będzie pojedynek mistrza Europy Kaestnera z wicemistrzem Polski Krzemińskim.

Składy obu drużyn podamy w najbliższym czasie.

Z teki policjanta.

Dzisiejszy „rejestr karny" nie jest bogaty. Bolesław Wesołowski, zam. w Chełmży, zameldował o kradzieży roweru męskiego wartości ok. 100 zł i Nehuma Rojzys, malarka, zam. również w Chełmży zgłosiła o kradzieży płaszcza damskiego wartości 120 zł.

Poza tym spisano trzy doniesienia za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych, 1 za porozumiewanie się z więźniami, 3 za przekroczenie przep. handlowych, 1 za kradzież kartofli z pola oraz ukarano 8 osób mandatami doraźnymi.

Walne zebranie delegatów Opieki Rodzicielskiej.

odbędzie się w dniu 27 bm. o godz. 17 w auli szkoły powszechnej przy ul. Sienkiewicza 34. Porządek obrad przewiduje m. in. sprawozdanie ustępującego zarządu, wybór nowych władz, zatwierdzenie projektu budżetu na rok 1937/38 oraz wolne głosy i wnioski.

Zawody tenisowe w Toruniu

W niedzielę 19 bm. odbędą się w Toruniu w ramach „Dnia Kolejarza" międzyokręgowe zawody tenisowe pomiędzy okręgami KPW. pomorskim i radomskim.

Pięściarze „Gryfu" jadą po laury.

W nadchodzącą niedzielę 19 bm. pięściarze W. K. S. Gryfu udają się do Poznania, gdzie stoczą mecz z ósemką bokserską tamtejszego Sokoła.

Spotkanie to nosi charakter towarzyski i traktowane jest jako rewanżowe. W roku ubiegłym bowiem bokserzy Gryfu pokonali zespół Sokoła w stosunku 9:7.

Tort urodzinowy miasta Los Angeles



Z okazji 156-rocznicy istnienia miasta Los Angeles wystawiono na głównym placu tego miasta tort urodzinowy z zapalonymi 156 świeczkami.

AUTENTYCZNE OGŁOSZENIA Z PRASY AMERYKAŃSKIEJ.

„Chowajcie swych zmarłych na cmentarzu w Glendale! Ziemia jest tam lżejsza niż gdzie indziej. Co niedzielę od 3—4 po poł. koncert dla zmarłych".

„Jeszcze dziś zamów sobie w firmie Haynes and Pigis piękny nagrobek tylko za 89 dolarów! Pamiętaj, że życie zaczyna się dopiero po śmierci".

„Po co żyć, gdy już za 18 dolarów „Donald Ross" może was pochować!"

AKTORZY DYPLOMATYCZNI.

Konferencja „piracka" w Nyon odbywa się w sali miejscowego teatru amatorskiego.

Zaszczyt to nielada: w teatrze amatorskim popisują się zawodowi aktorzy dyplomatyczni.

DWA RAZY STARSZA.

W kawiarni siedzi kilka starszych już aktorek i zajmuje się obliczaniem lat swoich koleżanek.

— Ona jest dwa razy starsza ode mnie — mówi któraś. — Kiedy ja miałam siedem lat, to ona miała czternaście.

Nowa seria odznaczonych srebrnymi Krzyżami Zasługi.

Za zasługi na polu pracy społecznej nadał pan premier Składkowski odznaczenia również następującym działaczom i działaczkom:

Lucynie Chełmickiej w Pomarzanach pow. gnieźnieńskiego, — **Cyrylowi Chylewskiemu** w Mędromierzu pow. tucholskiego, — Henrykowi Fenglerowi w Kobylinie, — Wojciechowi Foreckiemu we Lwówku, — Alojzemu Fröhlichowi w Poznaniu, — Stanisławowi Gackowskiemu w Lipuszu, — Bernardowi Grochowskiemu w Barłożnie, — Pawłowi Grzonce w Leśnej Jani, — Andrzejowi Jelonkiewiczowi w Radzyniu, — inż. Klinowi w Tczewie, — Romanowi Kociurskiemu w Toruniu, — Franciszkowi Kowalskiemu w Wejherowie, — dr. Edm. Kwiecińskiemu w Pogorzeli, — Andrzejowi Leciejewskiemu w Obornikach, — Władysławie Aurelii Miedzińskiej w Ostrzeszowie, — Marii Madalińskiej w Dębiczu pow. średzkiego, — Władysławowi Mani w Rakoniewicach, — Piotrowi Nowickiemu w Toruniu, — Janowi Noskowi w Brońsku pow. kościańskiego, — Michałowi Ograznowskiemu w Toruniu, — majorowej Aleksandrze Popelkowej w Śremie, — Wiktorowi Redmerowi w Górznie, — **Józefowi Romińskiemu w Margoninie**, — Stefanowi Skrzypczakowi w Kostrzynie, — Teresie Sochównie w Prowencie pow. śremskiego, — Franciszkowi Szulcowi w Brodnicy, — **Franciszkowi Wielebskiemu w Wieleniu**, — Stanisławowi Witaszkowi w Śmiglu, — **Franciszkowi Woelke w Bysławiu**, — Fr. Wojakowi i Fr. Wojcieszykowi w Grudziądzu, — **Bronisławowi Wojnowskiemu w Wrocławkach** pow. chełmińskiego, — Czesławowi Wojszowi w Rubinkowie, — Janinie Wolfowej w Pleszewie, — Arturowi Czermińskiemu w Charbinie pow. gnieźnieńskiego, — **Janowi Kleinowi w Gniewie**, — Szczepanowi Kujawskiemu w Bielawach p. Gniezno, — **Zygmuntowi Maciejewskiemu w Nidomiu** (dawniej w młynach bydgoskich), — Marianowi Szomkowi w Wielichowie, — Wiesławowi Kornobisowi w Gogolewie i Stanisławowi Piaseckiemu w Sosnowcu pow. śremskiego.

Chleb dla Polaków.

Z miasta **Ostrołęka** (woj. białostockie) donoszą nam, że wielkim powodzeniem cieszyłby się tam polski skład skór miękkich, skład żelaza, zegarmistrz, któryby uruchomił równocześnie sklep jubilerski oraz czapnik.

Pewien bydgoszczanin, **który się już** osiedlił w Ostrołęce cieszy się dobrym powodzeniem.

Bliższych informacyj udzieli redakcja „Dziennika Bydgoskiego".

Szkoła Rolnicza

Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Bydgoszczy.

Dyrekcja Szkoły Rolniczej W. I. R. w Bydgoszczy (ul. Nowodworska nr 11) donosi, że w dniu 5 listopada br. o godz. 8-ej rano rozpoczyna się nauka na kursach niższym i wyższym.

Dziś, tym więcej w kryzysie gospodarczym, postępowemu rolnikowi-włościaninowi nie wystarcza tylko praktyka rolnicza, bowiem konieczność życiowa wymaga od niego uzupełnienia wiadomości z zakresu uprawy roli i roślin, hodowli i żywienia inwentarza, nawożenia, uprawy łąk i pastwisk, organizacji i rachunkowości gospodarstwa oraz wiadomości ogólnych z zakresu przyrody itp., a prócz tego zdobędzie młody rolnik umiejętność czytania i pisania w języku ojczystym i rachunkach.

Czesne za jedno półrocze wynosi obecnie tylko 25 zł. Przy zapisie należy uiścić na poczet czesnego 10 zł, przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności od księdza lub sołtysa.

Uczniowie korzystają ze zniżek kolejowych.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacyj codziennie, prócz niedziel i świąt od godz. 8 do 15 — dyrektor. (18407

—x—

— **Za zasługi na polu pracy społecznej i zawodowej** nadał pan prezes Rady Ministrów srebrny Krzyż Zasługi p. **Leonowi Haneltowi** w Solcu Kujawskim. Brązowy Krzyż Zasługi otrzymają pp.: **Kazimiera Górska** w Więzownie, **Kazimierz Wardzińskl** w Wudzynku, **Jan Chmara** w Wiskitnie, **Franciszek Cyrus** w Dąbrowach Wielkich, **Kazimierz Jagła** w Przyłubiu, **Antoni Maćkowski** w Wtelnie, **Michał Nowacki** w Wierzchucinku i **Stanisław Nowacki** w Koronowie.

Przed wielką wystawą radiową w Bydgoszczy.

W czasie od 30 października do 14 listopada br. odbędzie się w Bydgoszczy wystawa radiowa, urządzana z inicjatywy Zarządu Miejskiego i Pomorskiej Rozgłośni Polskiego Radia. Wystawa będzie imprezą, o charakterze społecznym i ma na celu jak najszerszą propagandę radiofonii. Zysk z wystawy przeznaczony jest na cele radiofonizacji szkół na terenie wielkiego województwa pomorskiego. Nad organizacją wystawy czuwa komitet wykonawczy, składający się z czołowych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dr. Nawrowskiego.

Wystawa radiowa w Bydgoszczy będzie obejmować:

a) Dział handlowy, obejmujący stoiska firm, produkujących i handlujących sprzętem radiowym;

b) Dział naukowo-pedagogiczny;

c) Dział radiokomunikacyjny;

d) Polskie Radio;

e) Dział ogolny.

W działach tych wystawiane będą aparaty odbiorcze wszelkich typów, części składowe i akcesoria, źródła energii zasilającej, aparaty nadawcze, aparaty specjalne związane z radiotechniką, elementy i aparaty odkażające odbiór radiowy, surowce i półfabrykaty służące do produkcji aparatów radiowych, eksponaty naukowe i muzealne z zakresu radiotechniki, eksponaty ilustrujące zastosowanie radiotechniki w różnych dziedzinach życia ludzkiego: wojsko, marynarka, lotnictwo, policja i harcerstwo, szkolnictwo radiotechniczne, wydawnictwa i prasa radiowa, urządzenia Polskiego Radia, aparaty elektrotechniczne użytku codziennego, muzyka mechaniczna i meble stosowane w radiotechnice.

Deklaracje udziału **w wystawie przyjmuje** do dnia 25 października br. dyrektor wystawy, wiceprezydent miasta Bydgoszczy, p. dr Nawrowski.

Dożynki w Jachcicach.

W dniu 12 bm. nasze przedmieście na którym od dłuższego czasu panowała ogólna spiekota duchowa, nieco się ożywiło. Tym razem ruchliwe Tow. Rolnicze, stojące pod kierownictwem prezesa p. Błockiego, dało znak o swojej żywotności, urządzając doroczne „dożynki". I dobrze się stało. Wykazały one bowiem, że takie niemęskie, a dziś w modzie będące, narzekanie na „ciężkie czasy", też do niczego dobrego nie doprowadzi. Bawiono się swobodnie, ochoczo, a nawet zapamiętale. Tym więcej jest godne wzmianki, że tą imprezę zaszczycił swą obecnością p. starosta Suski wraz z małżonką, którym wśród odpowiedniego ceremoniału wręczono tradycyjny wieniec. Następnie, młodzież popisywała się udatnie pląsami, zainscenizowanymi z motywów i pieśni ludowych. Trzeba przyznać, że inscenizacja ta, pomyślana i wyreżyserowana przez znanego na tut. terenie miłośnika imprez scenicznych p. J. Eisopa, zrobiła na licznie zebranych miłe wrażenie, co zresztą i p. starosta w swym przemówieniu zaznaczył. Bardzo znamiennym było wyrażone przez p. starostę życzenie, aby takim imprezom dodać więcej charakteru regionalnego, w tym wypadku kujawskiego. Słowa te były trafne. Tutejsze obywatelstwo dotychczas nie mogło, chociaż już próbowano, wydobyć z siebie jednolitych pod tym względem właściwości, to też teraz zaczęto się nad tym na dobre zastanawiać... Na otuchę wykonawcom trzeba przyznać, że dzielnie się spisali, a mianowicie: pp. Eisop ze swoją młodą żoną, obaj bracia Guzikowie ze siostrą, dalej Wilczyński z siostrą Gertrudą i Szymendera, Staruszkiewicz, Jurick, Baranowscy oraz panie: Ziemlewiczówna, Lewandowska, Łapawówna i Kempówna.

Wł. Marcinkowski.

Dlaczego stosuje się drzewo w odbiornikach radiowych?

Każdy instrument muzyczny, czy to będzie fujarka pastusza, czy lutnia jednostrunna, czy też skrzypce w ostatniej swej szczytowej formie, ma różne barwy dźwiękowe. Również i ton, który z chwilą wynalezienie kamertonu znalazł w fizyce wyraz zupełnie ścisły w postaci określenia ilości drgań na sekundę, posiada swą odrębną fizjonomię estetyczną, związaną z pewnym nastrojem charakterystycznym. Właściwe brzmienie instrumentu muzycznego jest zatem może jedyną troską jego twórcy. Lata całe strawili na doświadczenia sławni włoscy lutniści, zanim osiągnęli takie szczyty doskonałości przy wytwarzaniu skrzypiec, które zapewniły im wiekową sławę. Jeżeli przejrzymy kroniki, to przekonamy się łatwo, że drzewo w budowie instrumentów muzycznych odgrywało dominującą rolę. I słusznie. Jedną z ważnych stron akustyki odgrywa małe pochłanianie dźwięków niskie tłumienie. Okazało się, że drzewo jest jednym z nielicznych materiałów o bardzo małym współczynniku tłumienia 0,03 (drzewo lakierowane), gdy np. dla licówki wynosi on 0,31, dla dywanów 0,20, dla korków 0,16, dla skóry 0,21 itp. Inną ważną cechą instrumentu muzycznego jest t. zw. rewerberacja czasu, w ciągu którego słychać pozostałość dźwięku po zamilknięciu jego źródła. Przy małej rewerberacji głos staje się suchy i bezbarwny, przy dużej dźwięki zlewają się z sobą i słychać buszenie. Średnią reweberację daje właśnie drzewo. **Układ i budowa drzewa, jego słojów,** duża spoistość przy jednoczesnej elastyczności i miękkości, wpływającej na łagodność i rozlewność tonu — oto zalety, które wysuwają drzewo daleko przed inne materiały. Odbiornik radiowy, który pośredniczy przy przesyłaniu, gdzieś po za nim powstałych dźwięków, do słuchania, jest jednocześnie i przede wszystkim instrumentem muzycznym, mającym za zadanie odbierane tony odtworzyć w formie zupełnie nieskażonej. I tu już dawno przekonano się, po szeregu rozlicznych prób z innymi surogatami, że drzewo stanowi pierwszy i jedyny pod względem dobroci materiał. Naturalnie gatunek drzewa, jego grubość, nadany mu kształt, ilość i wielkość płaszczyzn, wpływających na akustyczność itp. odgrywa tu niepowszednią rolę. Zasady budowy instrumentu muzycznego były i są ustalone wyłącznie w drodze doświadczalnej. To samo zachodzi przy budowie odbiorników radiowych. Im więcej poczyniono prób i doświadczeń i im dłużej one mogły trwać, tym istotniejsze i bliższe ideału są spostrzeżenia i tym lepsze rezultaty w ustalaniu form i materiałów dla odbiorników.

Zakłady Telefunken dziesiątki lat pracują na polu radiotechniki. Dlatego też ton i barwa znanego ogólnie głośnika, stosowanego w odbiornikach Telefunken, jeszcze bardziej zostały podkreślone przez starannie obmyśloną i latami wypróbowaną formę skrzynki ze specjalnie dobranych gatunków drzew.



Żebym był bodaj o ćwierć wieku młodszy, tobym z uciechy bajdurzył trzy po trzy i — jak insi — byłbym najszczęśliwszy, czystyj popiwszy. Bo na radosną, rzadką okazyje rad człowiek, spojrzy i spólnie popije; a przecie skoro była dyfilada, popić wypada. Przeto porwała mie ochota szczera, żem z towarzystwem wstąpił do Szmeltera: pięciu, co żebrać chodzą na odpusty, no i ja szósty.

I tak my se tam pogwarke ucieni: oni w śrubie, a więc ucieszeni, a ja, choć osiem czystych miałem w łonie, jeszcze w fasonie.

Jużci maniebry na i dyfilade chwalilim wespół. Ja im w uszy kładę o naszyj sile, o broni, o wojsku — mądrze, po swojsku. I tak rzecz kończe:

Jezdeście weseli, iżeście wielgą parade widzieli i dzielnych chłopców, chtórzy przy muzyce szli bez ulice. Nie tylko my te maniebry uznajem; inszych narodów jest tyż obyczajem raz wraz pokazać wojenke udaną, maniebry zwaną. To krzepi swoich, a mówi sąsiadom, że naród nasz potęgi swoij świadom i że nie damy sie zjeść w garku kaszy przy armii naszyj.

Maniebry — to jest próba pokojowa, czy aby siła zbrojna jest gotowa, żeby odwrzasnąć wrogom przy napaści: „Huzia! A naż-ci!"

Maniebry — to jest jakoby tyjater: widzisz z chmur czarnych łysk i słyszysz wiater i jak grzmi pieron grad wali po dachu — a człek bez strachu. Co sie ma boić, gdy patrzy bez okno, jak tam dyszcz chlusta, a przechodnie mokną — on zaś, choć burza na dworze szaleje, z tego sie śmieje.

Oby my zawdy tylko pozirali, jak w cudzych ziemiach chtoś kogoś w łeb wali! Oby my nigda tymi aktorami nie byli sami!

Bo co tu krzyczeć i udawać zucha, że nam nie straszny szwab ni moskal jucha? Wrogi nie straszne, ale wojna sroga! Rety! Laboga!

Gdyby zaś mus był bić sie z wrogów siłą, mnieby najbardzij to właśnie złościło, że se sąsiady ze śmichu drą pyski i liczą zyski. Bo czy tak nie jest, że Hiszpania krwawi, a całki świat sie tą trajedią bawi? Czy nie la zysku lazie tam, chto zechce, jątrzy i łechce? Abo gdy w ciężkim utrapieniu Chiny, zamiast spółczucia okazujem kpiny. Największa kpiarka zaś Liga w Genewie. Chto o tym nie wie? Zwraca się do nij ambasador chiński z tym skutkiem co i cysarz abisyński i co żydowie i arabskie syny, te z Palestyny.

Dzie ij uprawiać akcje pokojową!!!? W maniebry bawić sie babuni zdrowo. Dejcie ij wojsko ale ołowiane, pomalowane. Szkoda mamony na ij utrzymanie. Bez Lige nic sie nie stało, nie stanie. Szkoda posyłać tak tęgiego człeka, ministra Becka. Bo sławe deplomaty, co go chlubi, łacnie w genewskij konferencji zgubi, jakoże zawdy z genewskiego pieca wyłazi heca. Ja myśle, iż sie narody ucieszą, jak wreście Lige na haku powieszą, a potem ciężka przywali ją skała, by już nie wstała.

— **Diamentowy jubileusz** obchodzi w dniu 21 września firma **A. Schmidt w Żninie** (właściciel Władysław Schmidt). Jest to najstarsza na Pałukach polska placówka handlu winno-kolonialnego. Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" znając seniora-założyciela firmy i jego pracowitych synów z górą lat 30, śle im z okazji 60-lecia istnienia życzenia: szczęśliwego doczekania stulecia firmy!

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 18 września 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Józefa z Kupertynu.
Jutro: Januarego.
Wschód słońca o godzinie 5.38.
Zachód słońca o godzinie 18.09.

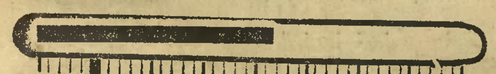
Stan pogody.

Przelotne deszcze.

Polska, leżąca na skraju rozległej depresji barometrycznej, której środek pokrywał Anglię, miała w dniu 17 września pogodę przeważnie słoneczną o zachmurzeniu umiarkowanym. Temperaturę o godz. 14-tej zanotowano: 9 st. na Kasprowym Wierchu, 20 w Gdyni, 21 w Poznaniu, Pińsku i Zaleszczykach, 22 w Cieszynie i Brześciu n. B., 23 w Warszawie, Łodzi i Kielcach oraz 24 w Krakowie i Przemyślu.



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Eelektryczne ☎ 29-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące aptèki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41; ul. Portowa ☎ 25-62; Dworzec kolejowy ☎ 15-40; Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: Najpiękniejszy film lotniczy pt. „W. Z. 6 nie wylądował". W roli głównej James Cogney, Pat O'Brien. Bogaty nadprogram.

LIDO. Rewelacyjna epopeja morska **„Bohaterowie morza".** W rolach głównych: Freddie Bartholomew, Spencer Tracy, Lionel Barrymore. Bogaty nadprogram.

POLONIA. Najpiękniejsza i najweselsza komedia w roku 1937 p. t. **„Penny".** W roli głównej 15-letnia Deanna Durbin. Nadprogram i tygodnik.

MORSKIE OKO: Robert Taylor i Jean Harlow w kapitalnej komedii „Panowie z towarzystwa". Nadprogram i tygodnik.

MIRAŻ ORŁOWO: Film o sile dramatycznej „Peter Ibbertson" w roli głównej Gary Cooper oraz najnowszy tygodnik.

— **Komisarz rządu mgr praw Fr. Sokół** rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Komisarza rządu zastępuje urzędowy zastępca p. wicekomisarz inż. Szaniawski.

— **W związku z uruchomieniem Hal Targowych,** kierownictwo hal przyjmuje już zgłoszenia na przydział miejsc w hali z wyjątkiem chłodni, która uruchomiona będzie dopiero na wiosnę 1938 r. Wzory podań można otrzymać w biurze administracji hal przy ul. Jana z Kolna (gmach KPW).

— **Stan zatrudnienia na robotach drogowych,** prowadzonych przez Komisariat Rządu da się utrzymać jeszcze przez okres około 2 miesięcy.

— **Komisariat Rządu wystąpił do Funduszu Pracy z prośbą o dodatkowe kredyty na zatrudnienie około 400 robotników** na robotach drogowych w okresie zimy. Oddział Drogowy Komisariatu Rządu jest już przygotowany do prowadzenia tego rodzaju robót w okresie zimy na terenach piaszczystych przy głębokich wykopach, które umożliwią prowadzenie robót ziemnych nawet podczas silnych mrozów.

Za usiłowane zabójstwo dyrektora inż. Kaweckiego
4 lata więzienia.

We wczorajszym numerze przedstawiliśmy przebieg zamachu dokonanego przez Bolesława Brzozowskiego na osobie dyrektora MTK w Gdyni inż. Jana Kaweckiego, który to nieudany na szczęście zamach był tematem rozprawy sądowej przed sądem okręgowym.

Oskarżony do winy się nie przyznaje tłumacząc się, że chciał tylko nastraszyć rewolwerem dyr. Kaweckiego, a następnie próbuje odmalować w czarnych barwach ustosunkowanie się do niego dyr. Kaweckiego w czasie jego pracy w towarzystwie. Ponieważ oskarżony do winy się nie przyznał, przesłuchano licznych świadków, których zeznania potwierdzają akt oskarżenia z tym jedynie, że oskarżony działał w chwili silnego podniecenia alkoholem. Po przemówieniu prokuratora i obrońcy sąd udał się na naradę i w późnych godzinach wydał wyrok skazujący Brzozowskiego na 4 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na 5 lat, przyjmując jako okoliczności łagodzące stan Brzozowskiego w chwili zamachu i jego dotychczasową niekaralność, jak również moment nieodniesienia przez dyr. Kaweckiego żadnego szwanku.

„Folies Berger" w Gdyni!

Kto nie słyszał o paryskim Varieté „Folies Berger"? Nie każdy mógł jednak zwiedzić ten przybytek rewii, tańca, pięknych niewiast i szapańskiego humoru. Prawdziwą też rewelacją było w Gdyni otwarcie odnowionych sal „Palais de danse" „Alhambra" przebojowym programem, w którym udział bierze między innymi sławne trio z „Folies Berger" „Titze et Tarrassov", dalej znane z produkcyj przed Polskim Radiem trio Lisowskich z młodziutką Lisowską nadzwyczaj uzdolnioną i muzykalną artystką, następnie trio taneczne „Elite", którego występy wzbudzają ogólny zachwyt. Program cały „Alhambry" jest i długi i bagaty, a przede wszystkim postawiony jest na bardzo wysokim poziomie. Podobnego programu Gdynia bodajże jeszcze nie widziała. Do tańca przygrywa fenomenalny sekstet jazowy p. Mikołajczyka z najnowszymi przebojami tanecznymi. Warto jest odwiedzić odnowioną „Alhambrę", gdyż daje ona program, którego nie powstydziłaby się nawet stolica!

Inwestycje portu gdyńskiego
w miesiącu sierpniu 1937 r.

W przeciągu miesiąca sierpnia br. wykonano następujące inwestycje:

Roboty drogowe: Przy wykonywaniu dojazdu do stacji kontroli jaj ułożono bruku poligonalnego 312 m^2, krawężnika betonowego 48 mb, poligonalnego 70 mb i chodnika betonowego 72 m^2. Na placu dla postoju samochodów przy ul. Polskiej wykonano robót ziemnych 150 m^3, bruku poligonalnego 1160 m^2, ułożono krawężnika betonowego 44 mb. Przy domu biurowym w wolnej strefie wykonano chodnika betonowego 470 m^2 oraz ułożono krawężnika gazonowego 116 mb. Przy budowie ulicy na molo Południowym wykonano robót ziemnych 600 m^3.

Wodociągi i kanalizacja: na nabrzeżach Indyjskim, Holenderskim i Śląskim zamieniono rury żeliwne na stalowe, ogólnej długości 1233 m.

Budowle naziemne: Ukończono budowę domu biurowego w wolnej strefie. Przy rozbudowie magazynu nr 9 w wolnej strefie wykonano stemplowanie i zbrojenia dla konstrukcji żelbetowej parteru. Przy budowie magazynu nr 10 w strefie wolnocłowej zabito 41 pali syst. Franki pod fundamenty. Budowę rampy na nabrz. Czechosłowackim oraz fundamentów pod dźwigi ukończono. Również ukończono palowanie i wykonanie ław żelbetowych przy budowie domu dla urzędników przy ul. Centralnej. Przy rozbudowie koszar Policji Państw. przy ul. Warsztatowej wyprowadzono mury i pokryto je dachem oraz przystąpiono do robót instalacyjnych. Przy budowie domu dla kranistów wykonano mury I, II i częściowo III piętra. Wykonano fundamenty pod fabrykę farb i lakierów f-y „Hempel i Leppert" przy ul. St. Zjedn. w wolnej strefie. Przy rozbudowie magazynu f-y „Fetter" przy ul. Polskiej wykonano fundamenty i ustawiono szalowanie dla konstrukcji żelbetowej parteru. Przy budowie świetlicy Zw. Marynarzy Rezerw. wykonano roboty tynkarskie i stolarskie. Przy budowie magazynu podręcznego i garażu f-y „Polskarob" wyprowadzono mury do gzymsów i pokryto dachem. Przy budowie garażu Ubezp. Społ. przy ul. Centralnej wykonano mury i pokryto je dachem. Budowa fabryki mączki rybnej przy ul. Rybackiej została ukończona.

Eksport jaj rumuńskich przez Gdynię.

Rumuńscy eksporterzy jaj zawarli ostatnio poważną transakcję na dostawę jaj do Anglii. Ponieważ większość transportów będzie wysyłana przez Gdynię, najdogodniejszą drogą wywozu będzie zatem transport koleją do Gdyni i następnie statkami do Anglii.

Usprawnienie manipulacji bawełny w porcie gdyńskim.

Akcja w kierunku usprawnienia aparatu przy manipulacji bawełny w porcie gdyńskim postępuje naprzód. Komisja morska Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, na ostatnim swym posiedzeniu rozpatrywała kwestię zaprzysiężenia dwóch kiperów bawełnianych do wykonywania czynności manipulacyjnych bawełną przy Urzędzie Celnym w Gdyni. Ustalone przy tym zostało, iż kiperzy — kandydaci, przed zaprzysiężeniem, będą składali egzaminy przed komisją, składającą się ze znawców i urzędników, delegowanych przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Gdyni.

Zwyżka cen na dorsze w Gdyni.

Wobec spadku temperatury wzrosło w kraju zapotrzebowanie na świeże dorsze z połowów przybrzeżnych i z głębi gdańskiej. W związku z tym rybacy uzyskują za dorsze wyższe ceny, a mianowicie około 13 zł za 50 kg, 17 za skrzynię 50 kg netto dorszy.

Dyrekcja MTK uznaje słuszne wymagania pasażerów.

Pisaliśmy niedawno, że po ograniczeniu ruchu autobusu nr 3 w pewnych godzinach tworzy się niesłychany tłok na linii tej wiodącej przez Orłowo. Dyrekcja MTK wysłuchała głosu naszego i wprowadziła w godzinach 18,45 i 19,15 dwa dodatkowe stałe wozy, które idąc z Gdyni do Orłowa, odciążają znakomicie linię nr 3. Za tak rychłe i przychylne ustosunkowanie się dyrekcji do życzeń pasażerów należy się jej uznanie.

— **Wyjazd ss. „Kościuszko".** Wczoraj wyszedł z Gdyni do Ameryki Południowej polski transatlantycki statek „Kościuszko", zabierając na swym pokładzie około 700 pasażerów, przeważnie emigrantów, i ładunek. Przyjazd ss. „Kościuszko" do Rio de Janeiro przewidziany jest dnia 7. X., do Santos 8. X., do Rio Grande 10. X., do Montevideo 11. X., Buenos Aires 12. X., a jego powrót do Gdyni — dn. 10. XI. br.

— **Jacht „Jurand"** Akademickiego Związku Morskiego R. P. wraz z całą załogą przy ciężkiej pogodzie przybył do portu w Kilonii, gdzie oczekuje na poprawienie się pogody. Skład załogi jachtu „Juranda" jest następujący: Groch — kapitan, Głowacki, Żuławski, Jasińska, Wójcik, Jasielski, Stein, Liszka, Niweliński, Safior i Kościuk.

LOGIKA.

Mąż: — Jadziu, wiesz przecież, że dla mnie istnieje na świecie tylko jedna kobieta!

Żona: — Zawsze tak mówisz: dotąd jednak nie powiedziałeś o którą kobietę chodzi.

Nowa seria odznaczonych srebrnymi Krzyżami Zasługi.

Za zasługi na polu pracy społecznej nadał pan premier Składkowski odznaczenia również następującym działaczom i działaczkom:

Lucynie Chełmickiej w Pomarzanach pow. gnieźnieńskiego, — **Cyrylowi Chylewskiemu** w Mędromierzu pow. tucholskiego, — Henrykowi Fenglerowi w Kobylinie, — Wojciechowi Foreckiemu we Lwówku, — Alojzemu Fröhlichowi w Poznaniu, — Stanisławowi Gackowskiemu w Lipuszu, — Bernardowi Grochowskiemu w Barłożnie, — Pawłowi Grzonce w Leśnej Jani, — Andrzejowi Jelonkiewiczowi w Radzyniu, — inż. Klinowi w Tczewie, — Romanowi Kociurskiemu w Toruniu, — Franciszkowi Kowalskiemu w Wejherowie, — dr. Edm. Kwiecińskiemu w Pogorzeli, — Andrzejowi Leciejewskiemu w Obornikach, — Władysławie Aurelii Miedzińskiej w Ostrzeszowie, — Marii Madalińskiej w Dębiczu pow. średzkiego, — Władysławowi Mani w Rakoniewicach, — Piotrowi Nowickiemu w Toruniu, — Janowi Noskowi w Brońsku pow. kościańskiego, — Michałowi Ogrzanowskiemu w Toruniu, — majorowej Aleksandrze Popelkowej w Śremie, — Wiktorowi Redmerowi w Górznie, — **Józefowi Romińskiemu w Margoninie,** — Stefanowi Skrzypczakowi w Kostrzynie, — Teresie Sochównie w Prowencie pow. śremskiego, — Franciszkowi Szulcowi w Brodnicy, — **Franciszkowi Wielebskiemu w Wieleniu,** — Stanisławowi Witaszkowi w Śmiglu, — **Franciszkowi Woelke w Bysławiu,** — Fr. Wojakowi i Fr. Wojcieszykowi w Grudziądzu, — **Bronisławowi Wojnowskiemu w Wrocławkach** pow. chełmińskiego, — Czesławowi Wojszowi w Rubinkowie, — Janinie Wolfowej w Pleszewie, — Arturowi Czermińskiemu w Charbinie pow. gnieźnieńskiego, — **Janowi Kleinowi w Gniewie,** — Szczepanowi Kujawskiemu w Bielawach p. Gniezno, — **Zygmuntowi Maciejewskiemu w Nidomiu** (dawniej w młynach bydgoskich), — Marianowi Szomkowi w Wielichowie, — Wiesławowi Kornobisowi w Gogolewie i Stanisławowi Piaseckiemu w Sosnowcu pow. śremskiego.

Chleb dla Polaków.

Z miasta **Ostrołęka** (woj. białostockie) donoszą nam, że wielkim powodzeniem cieszyłby się tam polski skład skór miękkich, skład żelaza, zegarmistrz, któryby uruchomił równocześnie sklep jubilerski oraz czapnik.

Pewien bydgoszczanin, który się już osiedlił w Ostrołęce cieszy się dobrym powodzeniem.

Bliższych informacyj udzieli redakcja „Dziennika Bydgoskiego".

Szkoła Rolnicza

Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Bydgoszczy.

Dyrekcja Szkoły Rolniczej W. I. R. w Bydgoszczy (ul. Nowodworska nr 11) donosi, że w dniu 5 listopada br. o godz. 8-ej rano rozpoczyna się nauka na kursach niższym i wyższym.

Dziś, tym więcej w kryzysie gospodarczym, postępowemu rolnikowi-włościaninowi nie wystarcza tylko praktyka rolnicza, bowiem konieczność życiowa wymaga od niego uzupełnienia wiadomości z zakresu uprawy roli i roślin, hodowli i żywienia inwentarza, nawożenia, uprawy łąk i pastwisk, organizacji i rachunkowości gospodarstwa oraz wiadomości ogólnych z zakresu przyrody itp., a prócz tego zdobędzie młody rolnik umiejętność czytania i pisania w języku ojczystym i rachunkach.

Czesne za jedno półrocze wynosi obecnie tylko 25 zł. Przy zapisie należy uiścić na poczet czesnego 10 zł, przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności od księdza lub sołtysa.

Uczniowie korzystają ze zniżek kolejowych.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacyj codziennie, prócz niedziel i świąt od godz. 8 do 15 — dyrektor. (18407

—x—

— **Za zasługi na polu pracy społecznej i zawodowej** nadał pan prezes Rady Ministrów srebrny Krzyż Zasługi p. **Leonowi Haneltowi** w Solcu Kujawskim. Brązowy Krzyż Zasługi otrzymają pp.: **Kazimiera Górska** w Więzownie, **Kazimierz Wardziński** w Wudzynku, **Jan Chmara** w Wiskitnie, **Franciszek Cyrus** w Dąbrowach Wielkich, **Kazimierz Jagła** w Przyłubiu, **Antoni Maćkowski** w Wtelnie, **Michał Nowacki** w Wierzchucinku i **Stanisław Nowacki** w Koronowie.

Przed wielką wystawą radiową w Bydgoszczy.

W czasie od 30 października do 14 listopada br. odbędzie się w Bydgoszczy wystawa radiowa, urządzana z inicjatywy Zarządu Miejskiego i Pomorskiej Rozgłośni Polskiego Radia. Wystawa będzie imprezą, o charakterze społecznym i ma na celu jak najszerszą propagandę radiofonii. Zysk z wystawy przeznaczony jest na cele radiofonizacji szkół na terenie wielkiego województwa pomorskiego. Nad organizacją wystawy czuwa komitet wykonawczy, składający się z czołowych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dr. Nawrowskiego.

Wystawa radiowa w Bydgoszczy będzie obejmować:

a) Dział handlowy, obejmujący stoiska firm, produkujących i handlujących sprzętem radiowym;

b) Dział naukowo-pedagogiczny;

c) Dział radiokomunikacyjny;

d) Polskie Radio;

e) Dział ogólny.

W działach tych wystawiane będą aparaty odbiorcze wszelkich typów, części składowe i akcesoria, źródła energii zasilającej, aparaty nadawcze, aparaty specjalne związane z radiotechniką, elementy i aparaty odkażające odbiór radiowy, surowce i półfabrykaty służące do produkcji aparatów radiowych, eksponaty naukowe i muzealne z zakresu radiotechniki, eksponaty ilustrujące zastosowanie radiotechniki w różnych dziedzinach życia ludzkiego: wojsko, marynarka, lotnictwo, policja i harcerstwo, szkolnictwo radiotechniczne, wydawnictwa i prasa radiowa, urządzenia Polskiego Radia, aparaty elektrotechniczne użytku codziennego, muzyka mechaniczna i meble stosowane w radiotechnice.

Deklaracje udziału w wystawie przyjmuje do dnia 25 października br. dyrektor wystawy, wiceprezydent miasta Bydgoszczy, p. dr Nawrowski.

Dożynki w Jachcicach.

W dniu 12 bm. nasze przedmieście na którym od dłuższego czasu panowała ogólna spiekota duchowa, nieco się ożywiło. Tym razem ruchliwe Tow. Rolnicze, stojące pod kierownictwem prezesa p. Błockiego, dało znak o swojej żywotności, urządzając doroczne „dożynki". I dobrze się stało. Wykazały one bowiem, że takie niemęskie, a dziś w modzie będące, narzekanie na „ciężkie czasy", też do niczego dobrego nie doprowadzi. Bawiono się swobodnie, ochoczo, a nawet zapamiętale. Tym więcej jest godne wzmianki, że tą imprezę zaszczycił swą obecnością p. starosta Suski wraz z małżonką, którym wśród odpowiedniego ceremoniału wręczono tradycyjny wieniec. Następnie, młodzież popisywała się udatnie pląsami, zainscenizowanymi z motywów i pieśni ludowych. Trzeba przyznać, że inscenizacja ta, pomyślana i wyreżyserowana przez znanego na tut. terenie miłośnika imprez scenicznych p. J. Eisopa, zrobiła na licznie zebranych miłe wrażenie, co zresztą i p. starosta w swym przemówieniu zaznaczył. Bardzo znamiennym było wyrażone przez p. starostę życzenie, aby takim imprezom dodać więcej charakteru regionalnego, w tym wypadku kujawskiego. Słowa te były trafne. Tutejsze obywatelstwo dotychczas nie mogło, chociaż już próbowano, wydobyć z siebie jednolitych pod tym względem właściwości, to też teraz zaczęto się nad tym na dobre zastanawiać... Na otuchę wykonawcom trzeba przyznać, że dzielnie się spisali, a mianowicie: pp. Eisop ze swoją młodą żoną, obaj bracia Guzikowie ze siostrą, dalej Wilczyński z siostrą Gertrudą i Szymendera, Staruszkiewicz, Jurick, Baranowscy oraz panie: Ziemlewiczówna, Lewandowska, Łapawówna i Kempówna.

Wł. Marcinkowski.

Dlaczego stosuje się drzewo w odbiornikach radiowych?

Każdy instrument muzyczny, czy to będzie fujarka pastusza, czy lutnia jednostrunna, czy też skrzypce w ostatniej swej szczytowej formie, ma różne barwy dźwiękowe. Również i ton, który z chwilą wynalezienie kamertonu znalazł w fizyce wyraz zupełnie ścisły w postaci określenia ilości drgań na sekundę, posiada swą odrębną fizjonomię estetyczną, związaną z pewnym nastrojem charakterystycznym. Właściwe brzmienie instrumentu muzycznego jest zatem może jedyną troską jego twórcy. Lata całe strawili na doświadczenia sławni włoscy lutniści, zanim osiągnęli takie szczyty doskonałości przy wytwarzaniu skrzypiec, które zapewniły im wiekową sławę. Jeżeli przejrzymy kroniki, to przekonamy się łatwo, że drzewo w budowie instrumentów muzycznych odgrywało dominującą rolę. I słusznie. Jedną z ważnych stron akustyki odgrywa małe pochłanianie dźwięków niskie tłumienie. Okazało się, że drzewo jest jednym z nielicznych materiałów o bardzo małym współczynniku tłumienia 0,03 (drzewo lakierowane), gdy np. dla licówki wynosi on 0,31, dla dywanów 0,20, dla korków 0,16, dla skóry 0,21 itp. Inną ważną cechą instrumentu muzycznego jest t. zw. rewerberacja czasu, w ciągu którego słychać pozostałość dźwięku po zamilknięciu jego źródła. Przy małej rewerberacji głos staje się suchy i bezbarwny, przy dużej dźwięki zlewają się z sobą i słychać buszenie. Średnią reweberację daje właśnie drzewo. Układ i budowa drzewa, jego słojów, duża spoistość przy jednoczesnej elastyczności i miękkości, wpływającej na łagodność i rozlewność tonu — oto zalety, które wysuwają drzewo daleko przed inne materiały. Odbiornik radiowy, który pośredniczy przy przesyłaniu, gdzieś po za nim powstałych dźwięków, do słuchania, jest jednocześnie i przede wszystkim instrumentem muzycznym, mającym za zadanie odbierane tony odtworzyć w formie zupełnie nieskażonej. I tu już dawno przekonano się, po szeregu rozlicznych prób z innymi surogatami, że drzewo stanowi pierwszy i jedyny pod względem dobroci materiał. Naturalnie gatunek drzewa, jego grubość, nadany mu kształt, ilość i wielkość płaszczyzn, wpływających na akustyczność itp. odgrywa tu niepowszednią rolę. Zasady budowy instrumentu muzycznego były i są ustalone wyłącznie w drodze doświadczalnej. To samo zachodzi przy budowie odbiorników radiowych. Im więcej poczyniono prób i doświadczeń i im dłużej one mogły trwać, tym istotniejsze i bliższe ideału są spostrzeżenia i tym lepsze rezultaty w ustalaniu form i materiałów dla odbiorników.

Zakłady Telefunken dziesiątki lat pracują na polu radiotechniki. Dlatego też ton i barwa znanego ogólnie głośnika, stosowanego w odbiornikach Telefunken, jeszcze bardziej zostały podkreślone przez starannie obmyśloną i latami wypróbowaną formę skrzynki ze specjalnie dobranych gatunków drzew.



Żebym był bodaj o ćwierć wieku młodszy, tobym z uciechy bajdurzył trzy po trzy i — jak insi — byłbym najszczęśliwszy, czystyj popiwszy. Bo na radosną, rzadką okazyje rad człowiek, spojrzy i spólnie popije; a przecie skoro była dyfilada, popić wypada. Przeto porwała mie ochota szczera, żem z towarzystwem wstąpił do Szmeltera: pięciu, co żebrać chodzą na odpusty, no i ja szósty.

I tak my se tam pogwarke ucieni: oni w śrubie, a więc ucieszeni, a ja, choć osiem czystych miałem w łonie, jeszcze w fasonie.

Jużci maniebry na i dyfilade chwalilim wespół. Ja im w uszy kłade o naszyj sile, o broni, o wojsku — mądrze, po swojsku. I tak rzecz kończe:

Jezdeście weseli, iżeście wielgą parade widzieli i dzielnych chłopców, chtórzy przy muzyce szli bez ulice. Nie tylko my te maniebry uznajem; inszych narodów jest tyż obyczajem raz wraz pokazać wojenke udaną, maniebry zwaną. To krzepi swoich, a mówi sąsiadom, że naród nasz potęgi swoij świadom i że nie damy sie zjeść w garku kaszy przy armii naszyj.

Maniebry — to jest próba pokojowa, czy aby siła zbrojna jest gotowa, żeby odwrzasnąć wrogom przy napaści: „Huzia! A naż-ci!"

Maniebry — to jest jakoby tyjater: widzisz z chmur czarnych łysk i słyszysz wiater i jak grzmi pieron grad wali po dachu — a człek bez strachu. Co sie ma boić, gdy patrzy bez okno, jak tam dyszcz chlusta, a przechodnie mokną — on zaś, choć burza na dworze szaleje, z tego sie śmieje.

Oby my zawdy tylko pozirali, jak w cudzych ziemiach chtoś kogoś w łeb wali! Oby my nigda tymi aktorami nie byli sami!

Bo co tu krzyczeć i udawać zucha, że nam nie straszny szwab ni moskal jucha? Wrogi nie straszne, ale wojna sroga! Rety! Laboga!

Gdyby zaś mus był bić sie z wrogów siłą, mnieby najbardzij to właśnie złościło, że se sąsiady ze śmichu drą pyski i liczą zyski. Bo czy tak nie jest, że Hiszpania krwawi, a całki świat sie tą trajedią bawi? Czy nie la zysku lazie tam, chto zechce, jątrzy i łechce? Abo gdy w ciężkim utrapieniu Chiny, zamiast spółczucia okazujem kpiny. Największa kpiarka zaś Liga w Genewie. Chto o tym nie wie? Zwraca się do nij ambasador chiński z tym skutkiem co i cysarz abisyński i co żydowie i arabskie syny, te z Palestyny.

Dzie ij uprawiać akcje pokojową!!!? W maniebry bawić sie babuni zdrowo. Dejcie ij wojsko ale ołowiane, pomalowane. Szkoda mamony na ij utrzymanie. Bez Lige nic sie nie stało, nie stanie. Szkoda posyłać tak tęgiego człeka, ministra Becka. Bo sławe deplomaty, co go chlubi, łacnie w genewskij konferencji zgubi, jakoże zawdy z genewskiego pieca wyłazi heca. Ja myśle, iż sie narody ucieszą, jak wreście Lige na haku powieszą, a potem ciężka przywali ją skała, by już nie wstała.

— **Diamentowy jubileusz** obchodzi w dniu 21 września firma **A. Schmidt w Żninie** (właściciel Władysław Schmidt). Jest to najstarsza na Pałukach polska placówka handlu winno-kolonialnego. Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" znając seniora-założyciela firmy i jego pracowitych synów z górą lat 30, śle im z okazji 60-lecia istnienia życzenia: szczęśliwego doczekania stulecia firmy!

„Kwiatki" z Łączki Biurokratycznej

Nie ma to, jak koncesja na smoczki!

Gdy w takim tempie rozrastać się będzie ta dziedzina naszego życia, to doprawdy ciekawe, jak się za kilka lat ułoży życie ludzkie.

Mowa o rozrastającej się biurokracji, o wybujałościach formalistyki, o gwałtownym rozwoju wszelkich przepisów, okólników, regulaminów, formularzy, statutów itp.

Pozwólmy się ponieść wyobraźni. A więc za jakieś 10 lat obywatel budzi się rano. Na leżącym przy łóżku formularzu wypełnia dokładnie datę przebudzenia. Następnie zjada śniadanie, kwitując sklepikarzowi za bułki. Na wypicie kakao uzyskał na początku roku specjalną koncesję. Wchodząc do biura, na wyłożonych listach wypełnia dane: imię i nazwisko, datę urodzenia, imiona i nazwiska rodziców i dziadków, miejsce ich zamieszkania, z czego żyje, gdzie się ubiera itd. itd.

Poniżej przytaczamy kilka kwiatków z łączki biurokratycznej. Dla nas obecnie te sprawy wydają się dość niezwykłe. Za 10 lat nasi następcy będą się śmiali, że możemy martwić się takimi „ułatwieniami życia". Więc nie martwmy się...

*

Posłyszane na ostatnim zebraniu kupców:

Pewien kupiec posiada hurtownię artykułów drogeryjnych. Opłaca podatki, posiada świadectwa, słowem zdaje mu się, że wypełnia wszelkie obowiązki wobec wszelkich władz. Ale nie... To nie takie proste.

Chcąc sprzedawać butelki i smoczki dla dzieci, trzeba posiadać na to — specjalną koncesję.

Zrozumiałe, prawda?

*

To nie wszystko.

Również na sprzedaż hurtową termometrów trzeba posiadać odpowiednią, specjalną koncesję.

Termometry — no, tak rozumiemy.

* * *

Kupiec bydgoski sprowadza sobie z fabryki lakier spirytusowy. Lakier ten jest w butelkach litrowych. Kupiec wykombinował sobie, że gdyby sprowadził ten produkt w beczkach, to byłoby taniej.

Ale cóż to za marzenia!

Na sprowadzenie lakieru w beczkach trzeba mieć specjalną koncesję.

* * *

Z innej beczki (też nie koncesjonowanej):

W Inowrocławiu istnieje Klub Sportowy „Goplania". Klub b. zasłużony dla rozwoju sportu w tym mieście, rozwija się doskonale i odnosi sukcesy. Miasto Inowrocław jest z niego dumne i chętnie patrzyłoby na różne imprezy sportowe, urządzane przez „Goplanię".

Niestety, nic z tego, bo „Goplania" nie może uprawiać sportu widowiskowego, gdyż nie ma stadionu. W Inowrocławiu jest co prawda stadion miejski, ale z powodu braku całego szeregu urządzeń, nie nadaje się do przeprowadzania zawodów piłkarskich itp.

Miejscowy Zarząd Miejski chciałby chętnie przeprowadzić potrzebne inwestycje na stadionie i zwrócił się do Wojewódzkiego Funduszu Pracy **w Poznaniu** o pożyczkę na ten cel.

Poznań odpowiedział:

— O przepraszam. Inowrocław już wkrótce będzie przyłączony do Pomorza. Jesteście już prawie za granicą województwa. Mamy inne zmartwienia.

Zwrócono się do Funduszu Pracy **w Toruniu,** który odrzekł:

— Ależ, wy należycie jeszcze do Poznańskiego. Poznań powinien Was wyposażyć...

No, i w efekcie „Goplania" nie ma do dyspozycji stadionu. Chociaż to może się fatalnie odbić na rozwoju organizacji — niech sobie czeka...

* * *

Na dzisiaj dosyć. Następny bukiecik „kwiatków" wkrótce.

J. Kol.

Ks. Superior dr Moska



powołany został na stanowisko rektora kolegium św. Jana Kantego do Erie (w Pensylwanii, Stany Zjednoczone).

Komitet honorowy w osobach: ks. kanonik Stepczyński, pan starosta Suski i pan prezydent miasta Barciszewski urządza w środę 22 września o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej uroczyste pożegnanie superiora Księży Misjonarzy, ks. dra Moski.

— **Dyrekcja Francuskich Kursów** w Gimn. Kopernika, założonych i subwencjonowanych przez rząd francuski — podaje do wiadomości, że z dniem 3 września sekretariat otwarty codziennie od godz. 6—8, przyjmuje zapisy na kursy: początkowy, elementarny, średni i wyższy, obejmujący literaturę i korespondencję handlową. Opłata zniżona wynosi 2—4 zł miesięcznie. Kurs początkowy we wrześniu bezpłatny. Przy kursach istnieje biblioteka „Alliance Française" zaopatrzona bogato w ilustracje, czasopisma i nowości beletrystyczne. (18409

Bydgoszcz górą

w fabrykacji klejów płynnych.

Wyspecjalizowane w różnych gałęziach przemysłu niektóre fabryki bydgoskie, dzięki jakości swych produktów, już w krótkim czasie zdobyły sobie wielki rozgłos w kraju. Do nich zaliczyć trzeba w pierwszym rzędzie wspaniale rozwijającą się znaną **Wytwórnię Chemiczną „Róg",** przemysłowca p. Franciszka Felpla, która w dziedzinie produkcji wszelkiego rodzaju klejów jest dziś bezkonkurencyjna. Poza znanymi z swej jakości klejami stolarskimi, kazainowymi, bejcą woskowo-amoniakową, ostatnio zdobyły sobie uznanie w całej Polsce znakomite kleje płynne, mające szerokie zastosowanie w przemyśle. Fabryka „Róg" zaopatruje najpoważniejsze firmy w kraju w kleje płynne, m. in. pokrywa zapotrzebowanie wszystkich bekoniarni. Wobec dalszego wzrastającego zapotrzebowania już w najbliższym czasie właściciel fabryki przystąpi do jej rozbudowy i dalszego ulepszenia metod produkcji. Dumni możemy być z tego, że dzięki inicjatywie dzielnego przemysłowca znowu wytwory bydgoskie zajmują pierwsze miejsce i cieszą się tak wielkim uznaniem.

10-lecie firmy L. Ujma, ul. Gdańska 1.

Dziesięć lat gorliwej pracy dla dobra handlu i przemysłu zasługuje w całej pełni na usilne poparcie tak ze strony naszej jakoteż całego społeczeństwa. To też spieszymy spełnić miły obowiązek poinformować Szanowną Publiczność, że firma L. Ujma pracuje na terenie Bydgoszczy od roku 1927, zawsze miała na względzie aktualność mody i materiałów, cenami zaś silnie konkurowała z innymi firmami tej branży. To też nie dziw, że w branży tekstylnej wybiła się na pierwsze miejsce. Obecnie miło nam donieść Szanownej Publiczności, że magazyn firmy L. Ujma przeniesie się nieco z Gdańskiej 5 **na Gdańską 1,** gdzie w nowej szacie przedstawi się Szan. Publiczności już **w najbliższych dniach.**

Duch postępu, który cechuje kierownictwo tej placówki, daje rękojmię, że i na nowym miejscu nadal pomyślnie rozwijać się będzie, czego redakcja pisma naszego serdecznie jej życzy.

— **We wrześniu bezpłatnie** uczęszczać może każdy na francuski kurs początkowy. Sekretariat Francuskich Kursów w Gimn. Kopernika, założony i subwencjonowany przez Rząd Francuski, z dn. 3 września otwarty codziennie od godz. 6—8 przyjmuje zapisy na kursy: początkowy, elementarny, średni i wyższy. Opłata zniżona wynosi 2 do 4 zł miesięcznie. Przy kursach istnieje biblioteka „Alliance Française" zaopatrzona bogato w ilustrację, czasopisma i nowości beletrystyczne. (18408

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE

urządza zabawę w sobotę 18 bm. w parku przy ul. Fordońskiej 70. Początek o godz. 19. Orkiestra doborowa przygrywać będzie do rana. Członków, sympatyków i gości zaprasza zarząd.

KOŁO BIELAWY.

Zebranie miesięczne koła Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się **w sobotę 18 bm.** o godz. 19-ej w lokalu p. Balewicza przy ulicy Pierackiego. Bardzo ważne sprawy organizacyjne. Referat wygłosi p. **radca Beyer.** Zarząd zbierze się godzinę wcześniej.

Humor i anegdoty.

O pewnym autorze, znanym z mnóstwa długów, który wyjechał do Texasu, rozeszła się pogłoska, że umarł. Jeden z jego najpoważniejszych wierzycieli telegrafuje z Nowego Jorku do hotelu, w którym zatrzymał się pisarz i ku wielkiemu zdumieniu, ale i nie mniejszej radości, otrzymuje telegraficzną odpowiedź, podpisaną przez samego dłużnika.

Treść telegramu:

„Dziwię się, że pan niepokoi mnie depeszami. Przecież czytał pan zapewne w prasie czarno na białym, że umarłem i nie żyję, a wobec tego pretensje pańskie ureguluję, gdy się spotkamy na tamtym świecie".

W AMERYCE.

Słynny detektyw amerykański na proszonym obiedzie:

— Jak widzę zmieniliście służącą.

— ???

— Te odciski palców na talerzach nie są mi jeszcze znane.

PRZYZWYCZAJENIE.

— Dlaczego się pan nie ożeni, panie radco? Żona, to dobry wynalazek!

— Ot, przyzwyczaił się człowiek!

— Jakto, przyzwyczaił się?

— A bo, proszę pana, urodziłem się kawalerem i jakoś mi trudno to zmienić. Gdybym się urodził żonatym, to co innego.

FILM DŹWIĘKOWY.

— Oho! Teraz już zbliża się na miejsce wypadku jej wybawca na swoim własnym samochodzie... Posłuchaj tylko, jak naturalnie oddane jest rzężenie motoru...

— Ależ, kochanie, to ten grubas przed nami tak chrapie!

OSTATKI.

Podobno wśród szoferów lwowskich dał się zauważyć ostatnio wzmożony pociąg do kieliszka.

— Dlaczego?

— Bo już nie wolno im trąbić!...

AMERYKANIE W EUROPIE.

Państwo Smith, bogaci Amerykanie, odbywają podróż poślubną po Europie.

Właśnie z Baedeckerem w ręku zwiedzają Paryż. Auto państwa Smith mija jakiś gmach.

— Dear — zapytuje małżonek — gdzie jesteśmy obecnie.

— Na 268 stronicy, najdroższy.

— Well, jak dojedziemy do 275 strony, to wrócimy do hotelu...

MIĘDZY RYBAKAMI.

— Cóż to, Janku? Tak wcześnie wypływasz dziś na morze przy takim wichrze i pochmurnym niebie?

— Uciekam z domu, bo moja żona usposobiona jest dzisiaj bardzo burzliwie.

„TOUR DE L'HONGRIE".

Drużyna polska, która przez trzy etapy prowadziła w wyścigu kolarskim dokoła Węgier, spadła ostatecznie na drugie miejsce.

Podobno dlatego, że za mało **napierała...**

„VERBOTEN".

Gestapo zakazała harcerzom polskim w Niemczech noszenia mundurów.

Cóż za **gesta po**-lityczne!...

ROZMOWA MAŁŻONKÓW.

— Żoniusiu, jesteś najpiękniejszą ze wszystkich kobiet!

— Chciałabym, mój Jakubie, móc powiedzieć to samo o tobie.

— Nic łatwiejszego nad to! Kłam tylko tak, jak ja przed chwilą.

W OBERŻY.

Posługaczka puka do pokoju gościa:

— To pan się kazał obudzić o siódmej? Niech pan wstaje, bo już dziewiąta.

ODWIECZNA TRADYCJA.



Min. B.... — Dlaczego prześladujecie Polaków i nie dajecie im szkół?

Prezydent senatu grańskiego. — O przepraszam, my, Niemcy, już od wieków dajemy Polakom „szkołę!" **„Mucha".**

SPORT

Jugosławia prowadzi 2:0 w meczu tenisowym z Polską.

Białogród. W czwartek rozpoczął się w Białogrodzie międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Jugosławia.

W pierwszym dniu rozegrana została tylko jedna gra pojedyncza, w której **Tłoczyński niespodziewanie pokonany został przez Palladę** 6:2, 4:6, 6:6, 3:6, 6:8, 4:6.

W czwartym secie Tłoczyński prowadził już 5:0, w tym momencie jednak dostał silnego skurczu w nodze i seta tego oddał, przegrywając również następnego. Walka była obustronnie zacięta i wyrównana. Gdyby nie gwałtowna niedyspozycja Polaka, spotkanie to niewątpliwie zostałoby rozstrzygnięte na naszą korzyść.

W piątek w drugim dniu międzypaństwowego meczu tenisowego Polska — Jugosławia, rozegrano jedną grę pojedynczą, w której **Hebda poniósł porażkę,** przegrywając do Punceca po zaciętej walce w 4-ch setach 7:9, 4:6, 5:7, 8:10.

Po dwóch dniach meczu prowadzą więc Jugosłowianie 2:0.

Hebda grał wprawdzie ambitnie, nie wykazał jednak pełnej skali swych umiejętności. Brak mu było regularności i precyzji.

Dziś w sobotę rozegrane będzie spotkanie w grze podwójnej pomiędzy parą Hebda — Tłoczyński a Jugosłowianami Mitic, Kukuliewic.

Trzeci etap biegu kolarskiego do morza

Chojnice. W piątek rozegrany został trzeci etap wyścigu kolarskiego „do morza" na trasie Gdynia — Chojnice, dystans 180 km.

Z Gdyni wystartowało 28 zawodników, w tej liczbie poza konkursem Ignaczak i Moczulski, którzy na skutek wypadków w poprzednich etapach, nie byli klasyfikowani i nie mogą jechać w konkursie.

Trasa prowadziła przez Redę, Wejherowo, Kartuzy i Kościerzynę. Warunki atmosferyczne na ogół dobre.

Po pierwszych 20 km zawodnicy rozbili się na 4 grupy, w których kolejno poszczególni zawodnicy obejmowali prowadzenie. Do Chojnic przybyła czołówka, składająca się z 8 zawodników. Pierwszy wpadł na metę **Komornicki** (Ursus Warszawa) w czasie 5 godz. 34 min, 2 sek. Na drugim miejscu Cieniewski (WTC) 5:34:04 godz., 3) Kowalski (Okęcie) 5:34:06, 4) Gołąb (Ursus) 5:34:08, 5) Bizun (Ursus) 5:34:30, 6) Wiśniewski (Ursus) — zwycięzca drugiego etapu w czasie 5:34:32, 7) Moczulski (Polonia Warsz.) 5:34:34, 8) Czerniak (Polonia Warsz.) 5:34:36 godz.

W Chojnicach zgotowano zawodnikom serdeczne przyjęcie, ofiarując im liczne nagrody za wyniki w tym etapie.

PROTEST WARTY ODRZUCONY.

Zarząd Ligi PZPN **odrzucił protest Warty** w sprawie weryfikacji meczu ligowego Warta — Pogoń, rozegranego przed dwoma tygodniami we Lwowie. Jednocześnie zarząd Ligi zalecił obu klubom zaprzestanie polemiki na łamach prasy, polemiki godzącej w dobro sportu polskiego.

WSTRZYMANA BUDOWA URZĄDZEŃ OLIMPIJSKICH W TOKIO.

Tokio. Japoński Komitet Olimpijski opublikował następujący komunikat:

Budowa głównego stadionu olimpijskiego w Tokio oraz wszelkich urządzeń w Sapporo, związanych z zimowymi igrzyskami olimpijskimi, jak również wszelkie wydatki, pociągające za sobą wysokie koszty, **będą chwilowo wstrzymane, aż do czasu zakończenia konfliktu z Chinami.** Rząd japoński nie jest w stanie udzielić swego poparcia finansowego na inwestycje powyższe do chwili zakończenia kroków wojennych.

ZAWODY ZAPAŚNICZE POD GOŁYM NIEBEM NA STADIONIE.

W ramach uroczystości jubileuszowych RKS Amator, z okazji 20-letniego istnienia klubu, klub zorganizował na niedzielę, dnia 19 bm. spotkanie towarzyskie drużyn zapaśniczych Amatora i Siły z Mysłowic. Walki odbędą się pod gołym niebem na stadionie miejskim przed meczem piłkarskim Amator contra Bałtyk — Gdynia.

Sensacyjne zawody bokserskie

Kto lepszy? KPW czy Astoria?

Do zawodów bokserskich o drużynowe mistrzostwo Pomorza pomiędzy KPW i Astorią, które odbędą się w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 20 w sali Kleinerta (Kowalskiego) przy ul. Wrocławskiej, drużyny wystąpią w następujących składach: w wadze muszej Janicki (KPW) przeciw Wypijewskiemu (Astoria), w wadze koguciej Borowicz z KPW i Wojtkowiak z Astorii, w wadze piórkowej Pokorski (KPW) i Radomski II (Astoria), w wadze lekkiej Rychter z KPW contra Dorsz z Astorii, w wadze półśredniej Helak z KPW przeciw Sobkowi z Astorii, w wadze średniej Kaczyński przeciw Urbaniakowi, w wadze półciężkiej Pietras contra Gapiński i w wadze ciężkiej Prętkiewicz z KPW przeciw Łukowskiemu z Astorii.

Miejscowe derby o palmę pierwszeństwa w boksie zapowiadają się ciekawie. KPW, doszedłszy do siły, zamierza pokonać hegemonię Astorii w boksie. Astoria, przodująca pod tym względem od szeregu lat, przeciwnika nie lekceważy sobie i niemniej starannie od KPW przygotowała się do spotkania. Wynik trudno przewidzieć. Najlepiej będzie przekonać się na miejscu o formie bokserów obu bydgoskich drużyn i stwierdzić, która lepsza. KPW czy Astoria?

Polska prowadzi w tabeli o puchar „Mitropa".

Warszawa. Zwycięskim meczem z Austrią Polska reprezentacja tenisowa ukończyła bez porażki pierwszy rok rozgrywek o puchar środkowo-europejski. Pozostały jeszcze na rok przyszły dwa ciężkie mecze z Czechami i Jugosławią.

Tabela rozgrywek o puchar środkowo-europejski przedstawia się następująco:

1) Polska 3 mecze, 6 pkt., st. zwyc. 13:5.

2) Czechosłowacja 3 mecze, 5 pkt., st. zwyc. 19:14.

3) Jugosławia 2 mecze, 3 pkt., st. zw. 16.11

4) Austria 3 mecze, 1 pkt., st. zw. 7:11

5) Węgry 3 mecze, 1 pkt., st. zw. 6:12.

6) Włochy 2 mecze, 0 pkt., st. zw. 2:10.

W roku bieżącym odbędzie się jeszcze jeden mecz, a mianowicie Włochy — Jugosławia. Wynik tego spotkania nie może już wpłynąć na pierwsze miejsce w tabeli, na którym umocniła się Polska.

ŚWIETNA OPINIA O JĘDRZEJOWSKIEJ.

Nowy Jork. W swoim czasie najlepsza rakieta Stanów Zjednoczonych, pani Mallory Bjurstedt (mistrzyni Stanów Zjedn. w latach 1921, 1922 i 1926) zamieściła artykuł w dzienniku „World Telegram", w którym oświadcza, że **Jędrzejowska jest najlepszą tenisistką świata.** P. Mallory wróży Jędrzejowskiej, że dzierżyć ona będzie tytuł mistrzyni świata **w ciągu najbliższych paru lat.**

PROGRAMY RADIOWE

Niedziela, 19 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

8,00: Sygnał czasu i pieśń „Pod Twoją obronę". **8,03:** Dziennik poranny. **8,15:** Audycja dla wsi. **9,00:** Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Kazanie wygłosi ks. prof. Eugeniusz Kapusta. Chór Świętokrzyski śpiewać będzie pod dyr. ks. prof. J. Urszulika. Przy organach E. Langer. Po nabożeństwie: Muzyka (płyty). **11,00:** Koncert orkiestry pod dyr. A. Furmańskiego. **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Idzie jesień... — koncert w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga z udziałem Anieli Szlemińskiej (śpiew). **13,00:** Przegląd kulturalny. **13,10:** Melodie operetkowe w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem Maryli Karwowskiej i Janusza Popławskiego oraz chóru. **14,40:** „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. **15,00:** Audycja dla wsi. **16,25:** XX-ga rocznica historycznych ćwiczeń POW na polach Zielonej pod Warszawą. **16,55:** Program na jutro. **17,00:** Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z Wystawy Radiowej w Wilnie. Wykonawcy: orkiestra wileńska pod dyr. Wł. Szczepańskiego, Olga Olgina (śpiew), Edward Jakuć-Jakutis (śpiew), Antoni Iżykowski (piosenki), Zygmunt Wajnberg (akordeon), Mieczysław Dowmunt (monologi), Karol Wyrwicz-Wichrowski (monologi i konferansjerka). W przerwie ok. godz. **17,55:** „Polski drukarz we Florencji" (felieton) wygłosi Czesław Miłosz. **19,00:** Powszechny teatr wyobraźni: „Dwóch nieśmiałych" — wodewil podług komedii Eug. Labiche'a i filmu Rene Clair'a. Opracował Antoni Bohdziewicz. **19,47:** Reportaż. **20,00:** Koncert eueropejski z Szwajcarii. Transmisja z Zurychu i Lozanny. **21,00:** Przegląd polityczny. **21,10:** Dziennik wieczorny. **21,20:** „Klinika słów" — groteska H. Wakszlaka z muzyką M. Drobnera (z Krakowa). **21,50:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **22,10:** Recital fortepianowy Artura Hermelina. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 8,35: Audycja dla wsi. **8,55:** Program na jutro. Po nabożeństwie muzyka z płyt. **13,00:** Kaszubska sztuka ludowa w mieszkaniu i stroju — pogadanka. **14,40:** Motywy morskie na znaczkach pocztowych (felieton) i płyty. **16,00:** Na niedzielnej wycieczce (płyty). **16,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **21,50:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Bratisława. 19,05: Muzyka salonowa. **Frankfurt. 19,00:** Muzyka rozrywkowa. **Hamburg. 19,00:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 20,00:** Koncert orkiestrowy. **Kolonia. 20,00:** „Chłop i poeta", operetka Suppé'go. **Luksemburg. 20,00:** Muzyka lekka. **Tuluza. 20,45:** Orkiestra argentyńska. **Wrocław. 20,00:** Wesoły wieczór. **Budapeszt. 21,30:** Muzyka cygańska. **Luksemburg. 21,15:** Muzyka taneczna. **Strasburg. 21,30:** Koncert w wyk. zespołu harmonistów. **Deutschlandsender. 22,30:** „Prosimy do tańca". **Oslo. 22,15:** Muzyka taneczna. **Sztokholm. 22,00:** Melodie filmowe. **Wiedeń. 22,30:** Muzyka taneczna. **Monachium. 23,05:** Koncert rozrywkowy. **Wrocław. 23,00:** Muzyka taneczna. **Deutschlandsender. 24,00:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Poniedziałek, 20 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,18:** Gimnastyka. **6,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,00:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół. **11,40:** L. van Beethoven: Sonata Es-dur op. 27 (płyty). **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** Dbajmy o rozwój umysłowy naszych dzieci — pogadanka dla gospodyń wiejskich. **12,25:** Gra orkiestra dęta (płyty). **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** „Bajki skandynawskie" (audycja dla dzieci). **16,20:** Koncert orkiestry filharmonii warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego z Ciechocinka (przez Toruń). **16,50:** O kulturze gości i kulturze gospodarzy — felieton (z Krakowa). **17,05:** Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. W przerwie ok. godz. **17,25:** „Urok kobiety" — skecz Żeglarskiego (z Krakowa). **17,50:** Stacja morska na Helu (pogadanka). **18,00:** Skrzynka techniczna. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Lucienne Boyer i Tino Rossi śpiewają (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Audycja strzelecka: „Każdy prezes obywatelem" - w opr. A. Nowinicza (wznowienie). **19,40:** Pogadanka sportowa. **19,50:** Wiadomości sportowe. **20,00:** Polska kapela ludowa F. Dzierżanowskiego. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Walczyk i piosenka — w wyk. kwartetu Schrammla z udziałem Julii Ilnickiej (sopran) z Krakowa. **21,45:** Kwadrans poezji: Wiersze Kornela Ujejskiego, recyt. A. Szymański. Słowo wstępne dr. Stefana Mękarskiego (ze Lwowa). **22,00:** Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. Przy fortep. prof. L. Urstein. **22,30:** Recital śpiewaczy Franciszki Plattówny. Przy fortep. Tad. Seredyński (ze Lwowa). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: L. van Beethoven: Sonata Es-dur op. 27 (płyty). **12,15:** „Dbajmy o rozwój naszych dzieci" — pogadanka dla gospodyń wiejskich — z Warszawy. **12,25:** Imperio Argentina śpiewa piosenki hiszpańskie (płyty). **13,00:** Koncert rozrywkowy (płyty). **15,00:** Popularny koncert symfoniczny (płyty). **15,40:** Wiadomości z Pomorza. **16,20:** Koncert orkiestry filharmonii warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego (z Ciechocinka). **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Popularne utwory W. A. Mozarta (płyty). **18,40:** Program na jutro. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańczymy (płyta za płytą).

ZAGRANICA.

Deutschlandsender. 19,00: Koncert filharmonii berlińskiej. **Monachium. 19,00:** Wieczór melodii operowych. **Wiedeń. 19,25:** „Turandot", opera Pucciniego. **Wrocław. 19,00:** Wesoły wieczór. **Berlin. 20,10:** Koncert rozrywkowy. **Królewiec. 20,10:** Wieczór tańca. **Monachium. 20,10:** Koncert wieczorny. **Hilversum I. 21,25:** Muzyka salonowa. **Wiedeń. 21,00:** Muzyka taneczna. **Deutschlandsender. 22,30:** Muzyka rozrywkowa. **Hilversum I. 22,50:** Muzyka taneczna. **Kolonia. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Budapeszt. 23,05:** Muzyka cygańska. **Deutschlandsender. 23,00:** Muzyka rozrywkowa. **Kopenhaga. 23,10:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny. **Kopenhaga. 24,00:** Muzyka taneczna.

Najpiękniejszy film Bydgoszczy.



Wielka defilada armii polskiej, którą w dniu 15 bm. odebrał w Bydgoszczy naczelny wódz marszałek Śmigły-Rydz, była niewątpliwie najpiękniejszym filmem, jaki Bydgoszcz kiedykolwiek oglądała. W tym wspaniałym filmie napięcie akcji nie ustawało ani na chwilę, a ilość i jakość wrażeń, następujących po sobie, musiała wzruszyć i przejąć każdego widza. Szereg fragmentów z tego filmu ilustrują nasze fotografie. Zauważyć warto, że defilada bydgoska była największą z **bojowych** defilad wojskowych, jakie się dotąd w ogóle w Polsce odbyły.

Wspominki... wspominki...

Co z wielkich dni Bydgoszczy pozostanie w anegdocie.

Koło rozpędowe czasu zagarnęło z naszej teraźniejszości wielkie wydarzenia bydgoskie. Jesteśmy starsi o nowe dni, ale za to bogatsi w przeżycia i wspomnienia. Żal nam, że tak prędko przeszły te dwa dni — 14 i 15 września w Bydgoszczy. W rozmowach i myślach wciąż jeszcze powracamy do niedawnych przeżyć, by je niezatarcie utrwalić na kliszy pamięci.

A że każda zbiorowa manifestacja obfituje w drobne epizody i charakterystyczne obrazki, notujemy parę takich wspominków.

* * *

We wtorek do późnej nocy był ruch na ulicach większy, niż w inne dni wczesnym wieczorem. Przed Klaryskami rząd taksówek topniał. Szoferzy nie gasili motorów, bo się nie opłaciło.

Jeden z kierowców stanął na chodniku, zatarł ręce i zawołał do znajomego przechodnia:

— Dzisiaj mamy tu Paryż. Żeby tak co dzień, to by nawet można wyżyć z szoferki..

* * *

Pomiędzy gęstymi szpalerami ludzi przy ul. Gdańskiej przechodzi prezydent miasta p. Barciszewski w towarzystwie kilku wysokich dygnitarzy.

W tłumie jakaś poczciwa staruszka powiada z dumą do swej sąsiadki:

— A nasz prezydent i tak największy...

* * *

Gdy deszcz padał podczas defilady, pojawiły się tu i owdzie parasole. Ludzie z dalszych rzędów krzyczeli do „parasolników":

— Schować te parasole! Nie widzicie, że pan Marszałek też moknie?...

* * *

Trzeba zanotować, że byli także bardzo uprzejmi policjanci. Podczas rzęsistego deszczu pewien dobroduszny wąsal, strzegący ładu w czasie defilady, przytulił pod swą obszerną pelerynę dwóch młodych harcerzyków. Pociesznie to wyglądało i... wzruszająco.

* * *

Bydgoszcz pokochała wodza armii do tego stopnia, że kiedy wieczorem wśród ogni sztucznych pojawiła się świetlista sylwetka pana Marszałka, publiczność z emfazą zaśpiewała chóralnie.

— Sto lat, sto lat,, niech żyje, żyje nam!..

* * *

Barwna defilada regionu bydgoskiego na Brdzie była wspaniała. W dekoracje barek, promów, pontonów, łodzi i kajaków włożono wiele pomysłowości. Szkoda doprawdy, że sam środek rzeki przed trybunami był słabo oświetlony i trudno było dostrzec szczegóły dekoracyj. Zachwycony rewią łodzi p. gen. Thommée pragnął się bliżej przyjrzeć i wyjechał motorówką na rzekę. W tym czasie przejeżdżał właśnie prom straży pożarnej. Z trzech wylotów biły w górę fontanny wody. Pod taki prysznic dostał się pan generał i wyszedł z opresji dokumentnie zmoczony...

Wiadomo jednak, że p. gen. Thommée żyje z wodą w dobrej komitywie, więc potraktował cały incydent z humorem.

* * *

Wśród fajerwerków i ogni sztucznych podczas korowodu na Brdzie, jeden był szczególnie imponujący. Z wielkim hukiem rozprysły się we wszystkie strony różnokolorowe rakiety. Publiczność była zachwycona. Pewien bydgoski Paryżanin dowodził, że taki coctail rakiet to jest ostatnia nowość w pirotechnice, zastosowana po raz pierwszy na wystawie paryskiej.

Jak się okazuje, nowość powstała w ten sposób, że ktoś przez nieuwagę podpalił całą skrzynię ogni sztucznych.

* * *

Do zamkniętego banku dobijał się w środę rano jakiś poczciwota-staruszek. Przechodnie, zainteresowani niezwykłym zachowaniem się tego człowieka, zapytali go, dlaczego chce się dostać do biur bankowych.

— Ja chcę odebrać moje pieniądze — krzyczał nieborak z rozpaczą w głosie.

— Po co dzisiaj? Przyjdzie pan sobie jutro. Przecież zamknięte.

— Ojej, ja chce dzisiaj odebrać, bo mi przepadną... Przecie widzę, że wojna...

* * *

Wojny nie było. Ale ranni są. Właściwie tylko ranne. Na placu boju pozostały panny, ranione prosto w serce strzałami Amora. Jak wiadomo, Amor posługuje się obecnie zmotoryzowanym łukiem i dzięki temu liczba ofiar jest znaczna.

Józef Kołodziejczyk.

Radio a uroczystości bydgoskie.

Tak było zawsze trudno doprosić się bezpośredniej transmisji z Bydgoszczy (przy okazji różnych doniosłych imprez), że ustosunkowanie się Polskiego Radia do środowych uroczystości uznać należy za postęp. Mikrofony Polskiego Radia dotarły do odświętnie wystrojonej Bydgoszczy i rozniosły na całą Polskę fragmenty wspaniałej defilady wojsk, powracających z manewrów.

Bezpośredniej transmisji nie da się zastąpić najbarwniejszym opisem słownym. Defilada w Bydgoszczy dotarła do radiosłuchaczy w dwóch fragmentach, nadanych około godz. 12 i 13. Słuchacze na pewno powiedzieli pod adresem radia: doskonale, tylko mało. Rewia wojskowa w Bydgoszczy była tak wspaniała, że zasłużyła sobie na szersze uwzględnienie. Bierzemy jednak pod uwagę, że trzeba było organizować transmisję nieomal w ostatniej chwili i pokonać wiele trudności. Z tych względów należy się radiu za to, co nam dało, specjalne uznanie.

Sama transmisja wypadła udatnie. Przeprowadziło ją trzech redaktorów: p. **Stanisław Strąbski** z Bydgoszczy, p. **Józef Wysocki** z Torunia i p. **Dylewski** z Warszawy. Pierwszy fragment został niespodziewanie ucięty dla nadania sygnału czasu i pozostawił wrażenie przerwanej w najciekawszym miejscu powieści. Drugi fragment stanowił bardziej zorganizowaną całość. Sprawozdawcy wywiązali się ze swego zadania doskonale. Możnaby im jedynie zarzucić, że zbytnio wracali do minionych już wydarzeń, miast opisywać swe bezpośrednie wrażenia. Mówili jednak b. ciekawie, bez niepotrzebnych uogólnień. Największy efekt wywoływały docierające do mikrofonu odgłosy defilady — rytm marszu piechoty, tętent koni kawaleryjskich, warkot motorów, okrzyki i oklaski tłumów.

Wieczorem tego dnia szeroko uwzględniono na fali pomorskiej P. R. widowisko regionalne — korowód na Brdzie. Audycja wypadła świetnie i dała słuchaczom obraz wspaniałego widowiska.

Trzeba w końcu dodać, że podczas tych transmisyj debiutował w roli reportera radiowego p. red. Strąbski. Debiut wypadł b. dobrze i mamy nadzieję, że rozgłośnia pomorska, mając w Bydgoszczy świetnego sprawozdawcę, będzie częściej transmitować bezpośredni przebieg licznych w Bydgoszczy imprez i uroczystości.

J. Kol.

Henryk Zbierzchowski.

U zwycięzcy konkursu letniskowego „Dziennika Bydgoskiego".

Otrzymawszy telegram z redakcji „Dziennika Bydgoskiego" o dniu i godzinie przyjazdu do Krynicy p. naczelnika Olszewskiego, zwycięzcy konkursu letniskowego, wyszedłem na dworzec, aby powitać zacnego bydgoszczanina na obcej mu ziemi. Jeden był tylko kłopot, czy na podstawie fotografii umieszczonej w „Dzienniku" poznam go wśród tłumu kuracjuszy, przybyłych tym samym pociągiem na sezon jesienny. I spotkał mię zawód, bo żadnej podobnie zacnej twarzy w okularach nie dostrzegły moje argusowe oczy. A że człowiek to nie eter i nie ulatnia się nawet w czasie upału, więc pomyślałem od razu, że pewnie gdzieś zatrzymał się po drodze i przyjedzie późniejszym pociągiem. I rzeczywiście ze zwycięzcą konkursu spotkałem się za trzy dni w „Szczerbcu", gdy wypoczęty już po długiej podróży wygrzewał się na słońcu, rozkoszując się tym zasłużonym „dolce far niente" na werandzie pensjonatu. Już po kilku minutach rozmowy, czuliśmy się ze sobą doskonale, jak starzy znajomi i przyjaciele i jeszcze raz przekonałem się z radością, jak trwałe nici sympatii związały moją osobę z Bydgoszczą a jej mieszkańcami, dla których od tylu lat śpiewam rymami w „Dzienniku Bydgoskim".

Pragnąc przekonać się, jak czuje się p. Olszewski w Krynicy, w ten sposób pokierowałem rozmowę, że stała się ona pewnego rodzaju zamaskowanym serdecznym wywiadem. Z wywiadu tego odniosłem jak najlepsze wrażenia. Wasz bydgoszczanin czuje się w Krynicy wspaniale, zachwyca się europejskim wyglądem zdrojowiska, **podnosi z uznaniem ogromną życzliwość, z jaką odnoszą się do niego na każdym kroku,** nie kryje radości z powodu braterskiej serdecznej atmosfery, jaką znalazł w gościnnym „Szczerbcu" i wysławia doskonałą domową kuchnię pensjonatu. I można powiedzieć, że p. naczelnik Olszewski, oprócz konkursu letniskowego wygrał jeszcze coś ważniejszego, bo cudowną, jesienną pogodę bez kropli deszczu i pełnymi garściami zbiera bezcenne złoto jesiennego słońca, w którym pławi się od początku września cała Krynica. W tych szczęśliwych warunkach, wakacje te złote i pogodne, będą dla niego słodkim wypoczynkiem po pracy zawodowej, wspaniałą krzepotą duszy i ciała.

To się nazywa okazja!

Dużo już mieliśmy różnych okazji. Jednakże taka okazja, jaka obecnie się nadarza, powinna wszystkich zainteresować, tym bardziej, że to wyjątkowa okazja i bardzo na czasie. Jesień się zbliża szybko, każdy powinien dbać, aby zaopatrzyć się w wszelkie towary jesienno-sezonowe.

Taką wyjątkową okazję zgotowała **firma Roman Ernst,** Bydgoszcz. Stary Rynek 7. Sprowadzone olbrzymie transporty wszelkich towarów jedwabnych, wełnianych, bawełnianych oraz konfekcji w najnowszych modelach i deseniach, dają każdemu możność nadzwyczaj korzystnego zakupu po najniższych cenach. Radzimy zwiedzić magazyn firmy Roman Ernst, przy czym zwracamy uwagę na ogłoszenie.

— Istniejące **przy pryw. szkole powsz. pod wez. św. Kazimierza** w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego 3 **przedszkole,** po gruntownym odnowieniu lokalu przyjmuje zapisy dzieci od lat 3 do 7. Telefon 1203. (18484

— **Kurs dla sióstr pielęgniarek.** Bydgoski Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża rozpoczyna w październiku kurs dla sióstr pielęgniarek. Kandydatki w wieku od lat 18-tu mogą się zgłaszać osobiście w sekretariacie PCK., ul. Cieszkowskiego 11, od godz. 12 do 13-ej.

— **Przypominamy,** że wyjazd wycieczki ogrodników do Torunia nastąpi z Nowego Rynku o godz. 6,30 w niedzielę, 19 bm. Uczestników uprasza się o punktualne przybycie.

Tabela loterii

8-my dzień ciągnienia 4-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

15.000 zł.: 108.215

10.000 zł.: 6129 26993 64459 144694

5.000 zł.: 7146 47034 50001 89099

2.000 zł.: 4.996 7275 8306 52602 53387 11670 111170 157325 186473

1.000 zł.: 8273 10997 16547 28540 39959 40359 44271 53373 67544 71992 74185 74888 89520 89926 96267 97169 122237 129981 134656 131640 131708 136677 157402 162779 161384 174748 174600 177537 180142 183244 190630 100559 102160 102495 118520

Wygrane po 200 zł.

46 81 376 466 625 834 58 969 86 1060 120 45 69 271 403 24 505 24 616 69 2106 61 81 329 72 456 553 644 776 3044 319 486 817 88 4261 527 671 722 5203 335 60 640 703 960 6041 261 82 85 398 496 558 59 651 707 35 54 874 931 7273 96 327 35 532 819 61 81 8090 326 84 537 69 687 700 57 59 85 9004 199 245 366 521 639 739 873 946 83 10021 104 250 95 316 597 685 92 979 11042 55 142 65 223 88 366 464 672 788 956 67 12001 331 55 58 492 513 639 917 37 13130 217 640 703 8 907 32 14232 73 492 832 955 15042 45 115 19 325 64 424 576 693 852 16110 271 394 488 515 617 871 942 17064 138 204 300 34 79 703 63 855 980 18075 218 73 77 92 412 579 81 930 19151 62 200 323 497 588 608 24 95 763 820 20068 360 512 60 76 660 72 21214 93 553 604 83 751 971 22035 43 237 316 465 850 903 23047 110 61 65 324 595 743 902 24064 85 362 447 96 595 25263 323 673 873 997 26225 31 320 417 38 577 749 808 50 97 984 27384 581 96 648 92 873 28169 71 253 63 522 646 62 98 721 806 34 936 53 29010 183 473 674 726 864 941 64 30158 236 427 542 62 699 790 98 823 927 31062 175 88 432 517 893 961 32000 119 267 615 908 33064 286 320 43 487 628 63 65 849 34135 228 432 87 621 96 713 812 62 900 29 35000 238 509 60 36036 143 69 324 427 686 913 37055 209 383 424 94 566 806 968

38179 326 38 75 471 575 738 65 97 921 73 39139 81 269 306 33 56 408 800 920 40027 53 172 225 344 463 83 720 49 97 855 41069 190 211 30 311 38 442 556 618 37 59 74 87 704 46 95 867 935 42012 404 53 8 554 7 622 743 864 43049 157 92 218 348 416 28 60 9 93 601 40 7 728 908 44037 83 178 331 45215 48 93 511 40 642 783 846 901 46220 43 470 642 754 800 31 47021 326 410 731 876 941 48087 230 303 41 499 525 1 64 9 862 937 66 49227 516 45 50128 73 204 359 652 748 73 894 970 51069 174 241 468 622 755 85 855 52241 364 9 75 496 626 902 53006 49 360 400 31 511 36 858 75 954 4079 94 368 419 99 689 713 55035 257 406 87 92 693 952 56013 100 210 56 448 560 923 5 57038 50 97 118 243 70 6 395 566 90 636 792 826 75 944 78 58244 383 419 559 68 618 5915 65 318 71 520 49 86 720 877 911 74 60166 386 523 659 61052 429 49 54 623 38 855 88 903 65 79 87 62121 40 202 532 47 90 629 754 861 63017 128 260 329 61 420 501 65 745 71 997 64257 65 416 50 68 583 605 12 56 731 832 65057 161 232 371 634 66246 320 83 430 53 510 638 932 67008 25 61 112 52 378 517 49 833 68021 98 266 484 755 79 866 69034 56 151 312 436 565 622 802 92 902 46 59 70073 103 347 650 98 717 37 69 948 71223 307 67 457 9 534 40 87 660 728 80 880 72083 5 109 15 457 97 611 728 826 913 73026 218 35 559 74049 545 61 710 92 835 99 75191 617 869 75 901 73 99

76105 6 50 348 785 930 77281 306 419 87 524 35 691 808 78562 66 630 990 79273 321 84 404 20 546 624 708 824 33 80206 493 569 70 614 30 723 933 73 97 81008 52 147 258 300 4 60 662 837 80 82046 193 615 717 23 813 935 83203 51 317 431 67 97 547 63 683 713 906 51 57 77 84198 402 488 516 645 709 840 85051 77 802 15 51 98 967 86125 99 303 618 781 981 92 87102 250 642 43 800 915 88072 92 270 337 62 545 56 657 77 87 734 901 46 89009 85 271 301 539 667 84 955 90225 311 45 452 528 47 63 769 91009 17 54 373 524 46 83 730 804 31 92236 438 628 93004 230 38 49 322 672 797 904 41 94207 44 77 337 515 667 73 781 819 40 95131 304 519 53 673 96638 749 90 97467 815 80 81 98028 51 119 220 90 369 736 99051 62 73 135 36 323 58 434 601 737 71 818 916 30 100117 89 286 336 37 464 588 734 811 44 101293 355 470 561 830 940 102032 268 91 387 506 103066 153 263 309 34 424 42 563 740 862 70 974 89 104179 238 310 406 699 981 96 105135 433 521 750 887 966 96 106070 191 434 73 107346 425 560 693 95 723 71 108058 125 361 785 109143 209 479 527 43 817 83 963 110045 114 38 379 435 600 745 961 111148 49 303 30 40 413 559 609 82 810 112062 140 228 34 309 43 429 521 57 650 785 91 876 984 113322 536 799 865 929 53 77

114348 54 69 665 748 896 980 5 115576 613 31 751 831 956 116046 65 133 69 270 80 619 702 99 962 92 117068 146 210 46 380 522 97 825 63 70 82 118015 60 136 241 389 493 511 16 35 609 81 767 815 119183 251 84 338 409 530 42 601 68 748 59 844 78 935 120084 169 73 275 310 644 7 812 51 909 13 27 121141 56 277 334 419 508 20 803 72 122084 133 51 488 629 705 96 876 996 123172 298 346 459 63 71 728 59 836 70 3 81 124005 71 136 768 945 125007 22 118 431 542 622 37 46 957 126181 330 2 92 650 700 18 50 88 995 127100 89 395 720 811 47 96 914 26 70 3 128926 390 9 418 63 538 59 634 709 129108 216 308 45 71 403 516 666 706 867 931 51 130359 85 501 711 131236 376 473 537 66 773 132169 251 84 447 62 605 48 869 920 133004 353 88 412 687 961 144128 54 260 590 639 763 847 964 76 135138 250 498 552 136093 382 409 31 613 75 713 907 69 137213 96 334 436 653 759 868 138010 65 221 96 327 592 667 84 759 897 139013 218 19 36 22 304 45 950 140020 35 165 268 77 441 501 771 978 141132 43 89 315 62 512 46 675 808 142057 197 566 978 143179 263 477 674 830 144117 91 287 435 72 584 773 808 57 963 145009 111 26 462 871 146003 159 205 39 507 55 751 988 147006 185 94 520 816 920 148039 231 56 70 324 495 551 639 730 85 911 60 149162 544 656 93 880 150020 58 75 231 532 99 657 701 2 919 95 151034 63 319 475 610 747 829 32

152154 63 235 374 413 647 809 14 87 153000 64 684 910 154037 127 509 801 155001 85 297 334 483 86 910 610 31 41 763 997 156063 98 320 53 92 406 89 570 628 76 713 41 98 822 75 920 92 157065 91 129 18 356 444 47 607 754 911 97 158041 216 314 535 683 703 17 159315 62 77 616 737 887 98 160029 128 369 419 22 24 603 33 65 779 910 54 86 161015 243 431 92 519 81 615 811 162017 73 336 44 65 477 243 754 96 163001 64 94 105 14 22 248 328 620 810 11 61 91 930 164025 60 50 259 401 44 63 571 643 714 77 95 992 165350 535 89 735 905 62 166011 153 86 635 706 167169 292 713 42 864 168043 152 263 319 34 974 169401 41 576 671 701 839 170074 502 171080 240 455 589 172024 169 247 372 526 73 89 636 81 173217 528 607 174028 65 196 210 70 386 87 441 573 778 800 40 85 982 175093 115 88 264 73 476 88 99 683 830 176020 23 203 43 62 366 597 604 903 177187 262 83 486 90 546 703 99 178006 215 42 331 34 80 481 533 15 887 179081 283 321 23 466 603 81 726 908 74 180009 14 22 104 250 77 315 415 181640 53 895 988 182015 85 87 170 69 223 62 301 506 601 26 781 813 21 954 75 183202 302 10 19 831 184051 201 90 310 81 519 686 949 185071 88 102 276 522 91 844 916 99 196073 393 467 711 952 187484 98 607 723 83 913 188065 86 107 58 72 212 400 45 514 766 189423 61 578 9 5636 86 865 906.

190051 161 284 634 711 929 191198 304 509 51 670 81 711 22 64 192142 203 82 371 465 83 528 79 662 68 722 822 70 903 56 193044 392 485 749 59 905 19 194328 419 22 84 98 591 697 786 915 24

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

419 619 883 981 95 1182 228 394 409 674 788 2529 851 901 3016 825 51 922 4418 528 617 49 747 60 816 5135 289 362 463 517 601 22 53 722 6321 523 41 712 997 7133 726 317 8232 448 592 623 794 972 87 9332 517 10356 73 11077 116 706 285 12085 88 117 386 554 608 34 57 13410 862 14308 954 15053 402 48 702 905 16411 17437 18058 128 224 766 887 19004 393 478 82 509 607 20537 616 934 21039 284 397 832 991 22034 75 456 79 758 807 23274 589 24173 591 647 29 82 974 25083 261 489 697 703 26173 678 87 955 27000 243 487 614 741 927 66 28097 328 485 926 29459 572 667 30269 82 372 405 783 31218 54 322 730 888 32055 310 982 33057 96 215 629 34510 649 814 72 999 35066 639 36482 636 74 37130 68 747 846 972 38252 313 556 39294 430 506 871

40015 33 167 691 98 967 41020 210 66 950 99 42087 518 318 875 931 34 43306 724 44310 413 74 905 45030 46 48 209 56 647 759 46133 933 94 47099 722 79 928 80 48139 45 49039 245 369 638 808 97 50123 316 569 815 985 51030 109 305 641 52106 380 402 48 967 53057 121 277 442 94 506 974 54176 213 55306 609 929 62 56093 268 479 643 64 710 61 83 96 57010 421 713 58024 312 68 660 841 59323 495 606 827 30 60049 355 75 781 937 61441 697 62731 938 94 63320 84 417 36 64486 521 825 65017 26 800 66098 110 372 595 833 67005 49 160 306 500 68316 50 572 694 69379 407 554 624

70009 14 21 187 251 363 89 846 919 64 71532 730 72138 57 628 875 73245 399 424 986 74210 302 493 669 704 803 40 916 75087 238 530 83 76178 550 634 733 954 77010 131 547 737 874 78179 323 421 614 92 747 79066 483 618 83 804 10 80124 265 355 496 775 984 81902 82495 737 71 84016 26 210 433 565 822 85079 268 556 605 67 715 49 54 963 86238 87 359 543 87234 342 91 88350 629 907 45 89012 129 50 90536 649 812 14 91040 170 819 50 92010 241 44 543 649 718 803 20 940 45 93415 20 502 743 44 831 927 94237 492 818 82 968 95067 634 36 87 896 96015 524 702 97012 98 151 421 69 76 577 693 754 823 98067 86 688 925 99549 739 62 894 973 100134 905 101209 382 512 631 863 102055 209 92 614 27 948 79 103199 419 36 699 105000 106923 32 82 107082 87 108412 571 807 957 109167 414 695 833 934 36 110022 449 562 957 111080 325 625 798 112352 901 113135 88 232 435 570 971

14053 230 568 98 115280 547 677 734 53 116050 209 62 460 903 4 58 117032 57 402 678 94 761 816 118010 770 119713 120706 837 45 999 121364 511 770 22139 75 225 369 475 515 687 919 37 123023 791 904 124073 207 586 665 730 998 125052 259 508 44 55 694 126065 533 658 748 947 127553 128232 558 601 774 856 129315 914

130145 253 68 572 131137 70 738 132089 250 89 426 133325 27 487 518 81 721 850 134086 347 400 567 757 135189 224 440 748 56 136036 176 466 626 92 137013 563 626 706 70 92 980 138018 560 139596 864

140077 430 31 728 141028 622 142291 418 143633 44 144160 89 660 145417 45 677 776 85 960 146244 82 534 729 33 69 147103 364 731 148417 533 625 80 752 845 84 98 987 149065 246 489 672 150122 201 21 389 441 49 523 45 678 877 906 151123 20 307 461 76 723 844 88 901 152155 289 391 570 675 719 153372 585 671 96 796 784 154062 383 557 155052 240 59 78 307 504 47 605 900 62 156122 605 56 83 796 989 96 157166 274 321 86 98 564 158401 546 875 99 159251 64 534 81 966

160261 328 519 35 637 713 161040 232 896 142374 594 701 65 995 163096 109 28 253 513 164167 97 554 165142 278 321 642 710 166013 22 374 95 536 167151 546 66 745 851 59 903 168041 169574 680 170082 205 462 79 562 688 849 992 171011 988 170010 20 590 677 742 861 994 173262 381 839 174298 352 780 900 175220 335 80 477 176464 506 29 691 765 869 177374 770 178124 692 944 56 179130 404 6 710 907 59

180138 930 181612 781 90 182044 212 367 96 729 872 80 183402 534 600 184007 62 615 35 89 185112 452 585 841 186103 243 63 465 565 913 77 188017 67 129 238 904 189043 81 190122 23 49 97 566 967 191021 830 51 192637 845 930 87 193243 403 674 921 194136 389 961

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 12336

30.000 zł. na nr. 91727

10.000 zł. na nr. nr. 43627 82501 174991

5.000 zł. na nr. nr. 23099 57342

2.000 zł. na nr. nr. 2708 7116 14262 18901 78818 128982 141159 143968

1.000 zł. na nr. nr. 2821 8543 22150 34875 36658 44688 44481 62010 70940 77436 79991 80878 81178 85794 89824 93583 126269 130597 130872 141549 152889 153106 164318 169272 170594

Wygrane po 200 zł.

37 457 639 739 823 75 1031 594 708 2021 169 863 910 3094 352 950 4094 544 85 616 987 5819 6265 519 67 811 7604 54 869 8443 642 775 962 9493 664 89 772 10570 88 725 34 41 11183 225 69 81 489 91 705 871 993 12039 265 500 9 668 762 88 841 13253 91 473 688 897 14653 15289 307 16004 470 775 857 17119 346 465 681 792 847 65 925 67 18135 244 856 19041 55 388 692 817

20284 625 21211 633 818 96 22338 23204 314 92 549 24075 77 481 587 681 826 96 25060 576 647 854 26213 751 27180 417 818 28167 292 29429 526 825 30148 498 672 31377 605 719 808 32475 547 614 23 748 836 945 49 33328 496 843 34091 124 44 275 558 62 848 97 89 35403 33 89 769 984 36133 348 60 591 721 851 37097 729 38279 792 960 39169 208 75 507 869 40116 241 476 878 41074 180 374 510 37 653 779 828 42118 657 97 764 853 43294 325 630 875 441244 26 334 573 768 822 954 45189 381 931 46340 446 66 829 47235 618 721 99 62 48029 682 49207 345 542 634

50034 502 683 813 51145 209 771 940 53384 689 54470 637 57 936 55268 514 64 819 973 80 56009 20 89 131 336 417 726 57007 315 408 58067 277 724 59073 148 232 493 94 598 631 64 60045 353 675 724 61069 201 91 315 451 528 651 72 743 816 62878 989 64216 362 912 74 65050 687 796 66355 724 82 67019 407 69 542 68112 312 554 669 842 69025 97 166 341 968 70406 71013 246 452 774 974 72206 56 513 665 747 864 918 73631 48 859 914 74298 507 9 702 75053 179 738 76086 890 77242 56 55 92 475 697 78096 214 955 79501 726 943

80204 348 434 665 814 82 81364 984 82248 71 535 800 84067 154 424 552 64 611 770 85346 447 547 86322 591 87059 695 866 88459 89 938 89531 924 41 90196 305 91275 435 92296 389 527 660 93321 747 804 87 94061 95602 93 96116 202 37 460 517 97134 284 384 432 513 30 770 98465 755 99963

100575 906 101026 128 270 357 102279 592 789 925 104172 358 105205 63 405 30 106265 465 689 762 107003 71 202 58a 302 555 720 43 108313 451 982 109432 110198 300 15 526 65 111208 556 855 112082 288 473 615 113316 564 716 79 114568 679 115522 116086 107 646 798 811 35 117200 589 887 18156 283 428 49 608 64 962 70 119500

120224 308 64 121172 122260 390 99 403 537 123112 360 611 795 124100 63 267 125054 214 835 958 126066 465 90 639 127049 126 246 503 54 697 985 128163 225 129019 160 237 39 538 827 130389 589 781 824 79 993 131043 925 132223 133078 433 562 717 866 134071 114 210 443 738 75 135130 377 88 916 136584 660 137141 275 486 829 989 138129 698 139097 215 568 790 96 817 52

140447 759 938 141201 734 864 142231 398 813 143132 387 684 801 930 145086 548 51 661 746 870 146082 321 33 542 79 99 871 147326 887 148175 623 707 149045 72 168 209 757 815 150384 653 759 880 151106 13 392 545 743 152754 961 153397 967 154413 776 155175 98 321 60 747 156339 157057 183 270 71 362 578 158012 72 157 235 562 967 71 159405 83 571 755

160216 358 567 909 161553 162173 454 95 743 163003 387 572 894 164092 165 627 39 828 165422 788 166751 167104 720 68 920 168003 282 446 532 743 169020 256 334 76 438 604 780 857 914 170545 615 171052 309 32 42 172347 945 173113 45 267 315 430 705 865 174204 340 462 618 850 967 175040 905 176073 771 177027 178216 374 426 733 179144 302 39 45 840 75

180003 30 165 239 86 329 65 466 84 181123 597 745 949 182056 788 890 970 183075 919 4 28 184008 316 792 835 185026 29 564 977 186157 437 566 662 187018 26 83 117 37 215 300 65 485 90 530 641 188104 533 633 66 890 189027 42 265 370 540 705 875 190453 540 612 719 191030 439 76 192059 220 22 644 737 821 193006 511 781 194133

BTW NA CZELE TABELI WIOŚLARSKIEJ

Przewaga ośrodka bydgoskiego.

W niedzielę 19 bm. odbędą się ostatnie regaty wioślarskie w Grudziądzu i Warszawie. W związku z tym warto przypomnieć tabelę punktacyjną PZTW.

W tabeli klubów męskich **zwycięzcą na rok 1937 zostało Bydgoskie Tow. Wioślarskie.** BTW posiada 548 pkt. i nikt już nie zagraża mu w prowadzeniu. Wśród klubów kobiecych pierwsze miejsce zajął Warsz. Klub Wioślarek 117 pkt., 2) **Bydgoski Klub Wioślarek** 61 pkt., 3) Policyjny KS Kalisz 42 pkt. Grudziądzka „Wisła" zajmuje 4-te miejsce z 24 pkt. 11) **„Gryf" Bydgoszcz.**

Tabela klubów męskich: 1) **BTW 548 pkt.** 2) AZS Poznań 248 p., 3) Warszawskie TW 228 p., 4) **Kolejowy KW Bydgoszcz 244 p.,** 5) Klub Wioślarski Toruń 180 p., 6) Akademicki Zw. Sport. Kraków 174 p., 7) Towarzystwo Wioślarskie Płock 148 p., 8) **RC Fritjof Bydgoszcz 135 p.,** 9) Kaliskie TW 129 p., 10) Tow. Wiośl. Włocławek 112 p., 11) **Policyjny KS Bydgoszcz** 90 punktów.

TEATRALKA ZAMYKA SWE PODWOJE.

Nawet nie spostrzegliśmy się, że za kilka dni mija lato, a wraz z nim wiele urozmaiceń, które ono daje. Najbardziej jednak chyba żałować będziemy jednego: wraz z nastaniem jesieni zamyka swe podwoje sympatyczna Teatralka, do której przyzwyczailiśmy się, wsłuchując się w plusk fal naszej Brdy, patrząc na przepływające szybko łodzie, tratwy i statki, podziwiając naprawdę wielkomiejską iluminację albo rozkoszując się muzyką, jaką gości Teatralki raczyła mistrzowska orkiestra pułku „Dzieci Bydgoskich".

Właściciel „Teatralki" p. Zygmunt Ciupek zawiadamia nas, że zamyka już podwoje niezwykle miłego przedsiębiorstwa. Oczywiście chce nam dać możność pożegnania się z nim jeszcze w dzisiejszą sobotę i jutrzejszą niedzielę. Któż by nie skorzystał z tego zaproszenia, aby chociaż raz jeszcze przysłuchać się melodiom, wyczarowywanym mistrzowską ręką kapitana St. Grabowskiego?

Sprawy sokole.

Ćwiczenia młodzieży oddziału I i II odbędą się w poniedziałek, dnia 20 bm. o godzinie 5 po południu w Sokolni.

Ćwiczenia drużyny oddziału I od godz. 7, oddziału II od godz. 8-mej poniedziałek w Sokolni.

W niedzielę 19 bm. Msza św. za śp. drh. Martę Karwecką w kościele Św. Trójcy.

Premiery kinowe.

7 POLICZKÓW, 7 CAŁUSÓW
(kino „Kristal").

Zdawać by się mogło, że w filmie, w którym główne role odtwarzają Lilian Harvey i Willy Fritsch, musi być pełen sentymentu i poważnych sytuacyj. Nic podobnego. W komedii równie dobrze mogą się prezentować jak w dramacie. Te „7 policzków i 7 całusów" jak gdyby dla nich stworzono. Policzki i całusy następują łatwo, bez żadnych dramatycznych wstępów. Młody dziennikarz czy tylko reporter, traci na zakupionych akcjach 7 funtów szterlingów. I za tę rzekomo oszukańczą manipulację bankiera, postanawia spoliczkować go aż 7 razy, codziennie raz, podając w prasie o tym do publicznej wiadomości. Dokonywa tego sprytnie, jednocześnie zapoznając córkę bankiera, którą przy każdym spotkaniu całuje znów... itd. Aby więc film był wesoły i interesujący, obmyślono oryginalny w pomysłach scenariusz i zaopatrzono w dialogi nieporównanie dowcipne, skrzące się beztroskim humorem. Gra Harvey, Fritscha, Alfreda Abla, Oskara Sima i Diehla świetna, naprawdę komediowa. Dekoracje jak zwykle w filmach Ufy wyszukane, dostosowane do treści. Nieliczne zdjęcia plenerowe o ładnych widokach zimowych. Ostatnie sceny rozgrywają się w znanej kuźni szkockiej, w której kowal miał prawo udzielania ślubów. Całość rozrywkowa, wywołująca wesołość u publiczności obojga płci. Nadprogram reportaż ze zlotu sokołów w Katowicach i tygodnik.

Bojkot kupców z ulicy Długiej

niewinnie dotknął także składy **polskie i chrześcijańskie,** znajdujące się na zagrożonym odcinku. — Szanownej Publiczności z miasta i okolicy Bydgoszczy pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że spokój na ul. Długiej już został przywrócony i nie napastuje się tutaj przechodniów. Trzeba tylko **dokładnie zapamiętać,** które firmy są polskie i chrześcijańskie, celem odróżnienia ich od żydowskich. (17682

Polecamy życzliwej uwadze Czytelników „Dziennika Bydgoskiego“:

B. Kiedrowski - drogeria, perfumeria i skład farb, **Długa 53.**
Fr. Kaczmarek — porcelana, szkło, fajans oraz wszelkie sprzęty kuchenne, **Długa 64.**
Wł. Grzeczkowski - skład skór, przyborów szewskich i siodlarskich, **Długa 62.**
Janina Bogusz - nowo otwarty skład kapeluszy damskich, **Długa 55.**
St. Nagel i St. Jankowski - tytonie i księgarnia, **Długa 76.**
J. Kuberek - dom komisowy, meble i maszyny do szycia, **Długa 68.**
W. Ziółkowska - skład mąki, nasion i paszy, **Długa 70.**
J. Maciejewska - konfekcja męska, ubrania zawodowe i czapki, **Długa 51.**
Wawrzyniak i Rybski - handel skór i przyborów szewskich, **Długa 50.**
Brunon Delewski — skład kawy i delikatesów, **Długa 38.**
Eryk Dietrich — skład przyborów tapicerskich i mat. meblowych filia, **Długa 13.**
Bronisława Samulewska — galanteria i wyprawy dziecięce, **Długa 7.**
Teresa Kasprowicz — skład mebli, poleca meble własnego wyrobu, **Długa 34.**
W. Dobrzyński - skład mebli, **Długa 32.**
Paweł Głaziński - skład bławatów i trykoty, **Długa 31.**
T. Bigosiński — hala groszowa, bielizna, galanteria, kosmetyka, **Długa 32.**
Henryk Kaszubowski — zakład zegarmistrzowsko-jubilerski, **Długa 22.**
Cukiernia-kawiarnia „Ziemiańska“ poleca własne wyroby, **Długa 29.**
Fr. Lewandowski - repr. fabryki walizek, **Długa 29.**
Józef Mruk - wytwórnia obrazów, **Długa 20.**
A. Marciniak Sp. z o. o. - skład fabryczny żyrandoli i opraw elektr., artykuły elektryczne, radiowe i techniczne, **Długa 6.**
J. J. Goerdel, wł. Edmund Matecki - handel win i spirytusów, **Długa 10.**
S. Stryszyk - wysyłkowy dom tapet, linoleum i ceraty, **Długa 12.**
Łucja Małecka — Centrala mebli, meble stylowe w wielkim wyborze, **Długa 42.**

— **Zgłoszenia na wieczorny kurs handlowy** przy Miejskim Gimnazjum Kupieckim przyjmuje w dalszym ciągu sekretariat szkoły, ul. Jagiellońska 11, telef. 1661.(18607

Z życia towarzystw.

Sobota 18 września.

Godz. 20,00: **Klub sportowy „Brda“.** Zbiórka wszystkich członków w świetlicy klubowej, ul. Bielany 6. Z powodu niedzielnych zawodów, stawienie się graczy konieczne.

— **Tow. Miłośników i Obywateli Miedzynia.** Zebranie w sali p. Buchholza, VI. śluza.

Godz. 20,30: **Związek Szoferów.** Zebranie w restauracji „Bagatela“, ul. Jagiellońska. Bardzo ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Niedziela 19 września.

Godz. 7,50: **K. S. „Olimpia“.** Zbiórka wszystkich uczestników obok małego dworca przed wyjazdem na mecz do Koronowa. Sympatycy mile widziani.

Godz. 11,00: **K. S. KPW. - sekcja bokserska.** Wspólna fotografia. Zbiórka na placu Wolności. Komplet konieczny.

Godz. 14,00: **Reemigranci i optanci, koło I.** Zebranie plenarne u p. Mellerowej. Z powodu bardzo ważnych spraw, przybycie wszystkich członków konieczne.

Godz. 15,00: **Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz.** Zebranie miesięczne w pasiece naukowej Instytutu Rolniczego, plac Weyssenhoffa (wejście z ul. Ossolińskich 14).

Poniedziałek 20 września.

Godz. 20,30: **K. S. Leo i LOPP.** Zebrania w świetlicy klubowej przy ul. Gdańskiej. Obecność wszystkich członków konieczna.

Godz. 19,30: **P. C. K.** Zbiórka wszystkich komendantów i sekcyjnych w świetlicy P. C. K., ul. Cieszkowskiego 11.

*

P. O. W. Pływacy 1919 r. Uprasza się byłych członków, którzy jeszcze nie oddali deklaracji, o podanie adresu i daty urodzenia do 24 bm. do sekretarza M. Borowicza, ul. Jasna 12/2.

Walne zebranie Koła Przyjaciół Budowy Kościoła św. Wincentego à Paulo odbędzie się we wtorek, 21 bm. o godz. 20 w sali parafialnej przy ul. Ossolińskich 2 z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) sprawozdania: a) sekretarza, b) skarbnika, c) prezesa; 3) udzielenie absolutorium, 4) wybór zarządu, 5) zakończenie.

Bank Polski płacił w dniu 18. 9. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,27
dolary kanadyjskie	5,27
funty szterlingów	26,16
franki szwajcarskie	121,20
franki francuskie	17,66
belgi belgijskie	88,90
liry włoskie	22,60
floreny holenderskie	290,70
korony czeskie	17,50
szylingi austriackie	96,—

Centralne Biuro Zakupów Polskich Kolei Państwowych zwraca uwagę na przetarg, ogłoszony w Monitorze Polskim nr 213 z dnia 16. IX. 1937 r. oraz w Rynku Drzewnym nr 74 z dnia 16. IX. 1937, rozpisany na dzień 8 października r. b. godz. 11, obejmujący dostawę ok. 90.000 m^3 desek, bali i krawędziaków sosnowych i świerkowych oraz około 2.600 m^3 kłód sosnowych okorowanych.

Warunki przetargowe, warunki techniczne, wyszczególnienia materiałów oraz wzory umów można nabyć w Centralnym Biurze Zakupów P. K. P. w Warszawie, ul. Wiejska 14 lub przejrzeć w Wydziałach Zasobów odnośnych poszczególnych Dyrekcyj Okręgowych Kolei Państwowych. (18600

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wyrzysku Jan Rostek, mający kancelarię w Wyrzysku, ul. Bydgoska nr 142, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 26 października 1937 r. o godz. 11 w Wyrzysku** odbędzie się II-ga sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Henryka Metzgera, dział. przez kuratora zast. proc. Maćkowiaka nieruchomości położonej w Osieku n/Notecią, a składającej się z podwórza, roli i łąki o powierzchni 1,2.50 ha oraz domu mieszkalnego, chlewu, stodoły, studni i płotu z altanką, tudzież innych przynależności, szczegółowo wskazanych w opisie. Nieruchomość posiada księgę hipoteczną Osiek tom IV 1. 110, która jest przechowywana w Sądzie Grodzkim w Wyrzysku. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 9.161 gr 20, cena zaś wywołania wynosi zł 6.107 gr 46.

Przystępujący do przetrgu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 916 groszy 12 oraz przedłożyć zezewolenie Starostwa Powiatowego w Wyrzysku i Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego na nabycie nieruchomości. Rękojmię należy złożyćć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wyrzysku, ul. Bydgoska nr 128 sala nr 12.

Dnia 17 września 1937 r.

18606) **Komornik:** (—) Rostek.

POLECENIA

Kapelusze
damskie najtaniej, przeróbki 1,20. Poznańska 4. 18532

Uwaga!
Cerownia artystyczna „Ira", Matejki 10, ceruje artystycznie garderobę — pod gwarancją niewidocznie, artystyczna, naprawa dywanów. (18559

Zegarki
nowe, reperacje najtaniej Chmielewski, Dworcowa nr 41. 11191

SPRZEDAŻE

Sypialkę
i kuchnię korzystnie sprzedam. Toruńska 260. (18571

Singer
maszynę bębenkową sprzedam. Niegolewskiego 6—1a. (18594

Sprzedam
w bardzo dobrym stanie samochód osobowy „Essex". B. Jasiński, Grudziądz, Mickiewicza 20. 18546

Westfalkę
białą okazyjnie sprzedam, Gdańska 86—5. (11212

Sprzedam (18603
patefon walizkowy, szafę lustrem dąb, wannę cynkową do łazienki, nasiadówkę. Pomorska 46.

Sprzedam
domek, $1^1/_2$ morgi ziemi bez długu za 1 500 złotych Bydgoszcz, Kartuska 29, Swider. (18565

Sprzedam
mały domek Sobieskiego i pół domu Warszawska 17—4. (11220

Stary
zaprowadzony skład kolonialny z powodu choroby tanio na sprzedaż. — Podwale 1, m. 1. (18560

Piec
westfalski sprzedam. Stary Rynek 21—8. (18563

Radio
100 zł. Wrocławska 11—3 (Okole). (11209

Rower
męski, nowy, okazyjnie na sprzedaż. Kościuszki 25, I piętro. (11208

Sprzedam (11207
skład obuwia, centrum powód wyjazd. Tel. 17-47,

Rower
bardzo dobrze utrzymany. Sniadeckich 41, m. 5. (11200

Dom
z składem kolonialnym, wolnym mieszkaniem, placem przemysłowym lub handlowym tanio sprzeda właściciel (wśródmieściu). Oferty pod „Tanio" filia. (11239

Pralnię
filia odstąpię. Bydgoszcz, Grunwaldzka 81. (11230

Dom
piętrowy sprzedam. Kujawska 16. 18581

Sprzedam
sypialkę, kanapę, stół okrągły do rozciągania. Józefa Brandta 7, przy Kossaka. (18533

Piekarnia
dobrze prosperująca zaraz na sprzedaż. Potrzeba 3000 zł. Oferty eksped. ogłoszeń Holtzendorff, Bydgoszcz, Gdańska. (11213

Piekarnia
z kawiarnią z nowoparowym piecem, nowocześnie urządzona, w najlepszym położeniu na sprzedaż, z powodu choroby. Oferty „Zaraz" do Dzien. (18541

Resztówka
180 buraczanej, blisko Bydgoszczy, dom 10 pokoi, bez inwentarza spiesznie sprzedam, wpłata 18.000, resztę amortyzacja. Wacławski, Długa 59. 18578

Tanio
okna, drzwi, ściany oszklone, szafa, umywalki, stoły Gdańska 86-2. (18575

Parcelę
1126 □ m. na sprzedaż ul. Inowrocławska 6, Szwederowo. 18530

Kanapa 11206
z fotelami i szafa żelazna na sprzedaż. Rycerska 15.

Rower
sprzedam. Szczecińska 10 blok E, suteryna. (18561

Maszyna (11247
Singera stara, — świetny magiel domowy. Wiadomość Chrobrego 33—5.

Pompy
do nacisku kotłów, do wody sprzedam. Szczepański, Gdańska 127. (11204

Sprzedam
lub wydzierżawię oberżę okazyjnie. Grudziądz, Hotel Rezmera. (18545

ZAMIANY

Oberżę
z koncesją i 9 morgami ziemi zamienię na dom z składem w mieście z dopłatą. Oferty pod nr „18584" do Dziennika Bydg. (18584

KUPNA

Piec 18597
przenośny poszukuję, Express, Warszawska 25.

Kupię
większą płytę marmurową. Oferty z podaniem rozmiaru i ceny pod „Marmurowa" do Dzien. Bydg. (18596

Wannę
emaliowaną, używaną. Filia „Wanna". (11199

Kupię
kase rejestracyjną w dobrym stanie. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego pod „Kupiec". (11222

Kupię
plac budowlany miejscem na ogródek. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Plac". (18608

POSADY WOLNE

Pani (18568
z rowerem otrzyma stałą pracę zarobkową z wolnym mieszkaniem. Oferty „Okazja" filia Dziennika.

Poszukuję
młodszego czeladnika krawieckiego na małe i duże sztuki, na stałą pracę. Klein, Wejherowo, Sobieskiego. (18549

Elektromonter
potrzebny. Oferty pod „Monter", filia. (11227

Kilku
pomocników ogrodniczych przyjmie zaraz Bruno Schroedter, gospodarstwo ogrodnicze, Bydgoszcz — Czyżkówko, ul. Okopowa 2. (11216

Biuralistka
niemieckie pożądane. Oferty „Pilna" Filia Dziennika. (11223

Pokojowa
rocznymi świadectwami. Zgłosić Asnyka 6. (11202

Uczennica
potrzebna krawcowej. Poznańska 4—3. (18572

Kucharka
restauracyjna, siła pierwszorzędna, „kuchnia warszawska, potrzebna. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz „282". (18548

Kołodziej
na karoserie potrzebny. Hetmańska 28. (11196

Bufetowa
potrzebna od 1 października. Pisemne zgłoszenia z dołączeniem fotografii: Restauracja Dworca Głównego, W. Napierała w Bydgoszczy. (18613

Pianista
i skrzypek rutynowany z bogatym repertuarem na stałe potrzebny. Zgłosz. pod „Rutynowany" filia Dziennika Bydg. (18621

Fryzjer
specjalność ondulacja trwała i wodna szuka posady. Zgłoszenia Matylewski, Mogilno Kausa 16. (18542

Dobry
cukiernik zaraz potrzebny. Dembicki, Świecie n. Wisłą. (18553

Służąca
z gotowaniem zaraz. Gdańska 146. (11214

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnik
kupiecki z branży kolon. poszukuje posady. Oferty Dziennik pod „7". (18585

Książkowa
rutynowana poleca się do prowadzenia księgowości także uproszczonej za umiarkowanym wynagrodzeniem. Zgłosz. „Książkowa" Dz. Bydg. (18591

Krawcowa
szyje poza domem, Długa 38, m. 3. 18540

Panienka (18543
średnie wykształcenie poszukuje posady bony, (z pocz. udzielaniem lekcji,) najchętniej na większy majątek, lub jako towarzyszka starszej pani. Oferty „Inteligentna".

POKOJE WOLNE

Próżny
pokój frontowy. Szczecińska 2—1. (11211

Pokój
umeblowany. Floriana 9, m. 4a. 18564

Pokój
elegancko umeblowany. Kordeckiego 4—1. (18570

Pokój
umeblowany Piotra Skargi 7—4. (11224

Umeblowany
15 zł Magdzińskiego 6—4. 11226

Pokój
elegancki, słoneczny Cieszkowskiego 8—3. (11203

Niekrępujący
utrzymaniem. Zduny 13/3.

Elegancko
umeblowany pokój we willi. Kościuszki 13 (11215

MIESZKANIA WOLNE

z pokojowe
mieszkanie z łazienką do wynajęcia. Krakowska 5, m. 1, po poł. 4—7 g. (11225

Dwupokojowe
mieszkanie wydzierżawię, Dąbrowskiego 31. 18598

Pokój
kuchnia. Orawska 13, przy Nakielskiej. (18588

6 pokoi
komfortowych, I. piętro, centrum, okolica parków, wolne, październik. Telefon 21-75. (11237

ZAMIANA MIESZKAŃ

Zamiana
2 pokoje z kuchnią na 4 lub 3 pokojowe. Zgłoszenia pod „B. C." (18536

DZIERŻAWY

Dom
12 mórg roli. Koronowska 31. (18566

Piekarnię
wydzierżawię Sienkiewicza 46 m. 1. (11219

Wydzierżawię
gospodarstwo w Osielsku 30 mórg w tym 5 mórg łąki. Zgłoszenia Gdańska 143 m. 8. (11192

Skład 11198
centrum, 2 okna wystawowe, 120 zł miesięcznie, wynajmę Dworcowa 39.

Lokal
z kompletem maszyn do szycia z zapędem elektrycznym do wynajęcia od zaraz. Zgł. do filii pod „Maszyna". (11242

Piekarnia
skład, mieszkanie do wydzierżawienia. Świętojańska 16, gospodarz. (11229

POŻYCZKI

Pożyczki (18583
5—7 tys. złotych poszukuje na I hipotekę na gospodarstwo 112 mórg bez długu. Oferty do Dz. Bydg. pod „Pożyczka" 5-7.

RÓŻNE

Kosmetyczny
gabinet **elektroświatłoleczniczy** Ginter-Trzebuchowskiej uskutecznia wszelkie racjonalne zabiegi. Kosmetyki pełnowartościowe, lecznicze. Tel. 1504. Ulica Stycznia 22. 18147

Jasnowidząca
Sienkiewicza 1—10. (11194

Detektyw (11228
przeprowadza wywiady, obserwacje w sprawach rozwodowych alimentacyjnych matrymonialuych itp. ul. Cieszkowskiego 6.

MATRYMONJALNE

Panna
lat 31, pos. 2.000, 2 pok. umeblowane, ładny dom wraz z ogrodem, zapozna urzędnika lub rzemieślnika tylko na etatowej posadzie. Oferty możliwie fotografią do Dziennika „Etatowy". (18595

Przystojny
sytuowany kawaler szuka inteligentnej bydgoszczanki. Zgłoszenia do Dz. Bydgoskiego pod „Ożenek". (18557

Wdowiec
posiadający większy zakład przemysłowy w swej nieruchomości, bardzo poważany, po 50-tce poszukuje żony. Wdowy lub panie od 40—50 lat, posiadające realność lub 10 tysięcy gotówki, proszę o zgłoszenia do filii Dziennika Bydg. pod „Przemysłowiec 50". (18535

Kawaler
posiadający majątek 30 tys. pozna pannę przystojną do lat 28, z gotówką 10.000. Poważne zgłoszenia pod „Przemysłowiec" Dziennik Bydgoski. 18620

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"!**

POLECENIA

Pianina
„Majewskiego" kupują znawcy. Fabryka Kraszewskiego 10 (Okole), telefon 20-60. (18526

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w
składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34. 9227

FUTRA
z własnego jak i z dostarczonego towaru wykonuje (15389
Chrześcijańska Pracownia Futer
Edward Peschel i Donat Szpakowski
dypl. mistrz kuśnierski
Bydgoszcz, Dworcowa 64, I p.

SPRZEDAŻE

Parcela
na sprzedaż. Wiadomość Brzozowa 25. (18469

Willę
nowo budowaną oraz z praktyką lekarską z powodów rodzinnych sprzedam. Willa ze wszelkimi wygodami, elektryka, bieżąca woda, kanalizacja, garaż i 3/4 morgi sadu. Na miejscu apteka, kościół, poczta, dworzec, miejscowość zdrowotna. Oferty sub „Willa". (18467

Restauracja
pełna koncesja, zapewniona egzystencja na sprzedaż. Oferty „6000" filia Dzien. Bydgoskiego. 11151

Miech
kowalski na sprzedaż. Kościuszki 2, m. 3. 11161

Zakopanem
sprzedam parcele tanio. Julia Kalinowska, ul. Św. Trójcy 8. (18463

Motocykl
bardzo dobrym stanie sprzedam. Terasy 7. (18462

Kolonialkę
sprzedam. Grunwaldzka nr 58. (18464

Kolonialkę
tanio, urządzeniem, towarem, bufet, kredens. Wiad. Dziennik Bydg. (18461

Rzeźnictwo
sprzedam komplet 1.500. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Dobre". (18473

Dom
ogrodem Bielawkach 16.000, nowy składem 8.000, dwupiętrowy 2 — 35.000. Kaszubska 2, „Nowakowski. (18477

Kolonialka
dobrze zaprowadzona — czynsz 45.— pokój kuchnia. Adres Dziennik. (18479

Kolonialkę
sprzedam, czynsz 33,— zł. Wiad. Dziennik. (18480

Sypialnię 11158
używaną, białą (emaliowaną), nagrodzoną złotym medalem korzystnie sprzedam. Mazowiecka 5-4.

Nowoczesny
skład spożywczy, dobrze położony (powodu wyjazdu) tanio sprzedam. Of. „Szkoda". (18474

Dom
z ogrodem na sprzedaż. Szwejkowska. Pomorska 52—5. (11145

Ciężarówkę 11168
3 tonn. tanio sprzedam. Szymankiewicz, Nakło/Notecią, Dąbrowskiego 20.

Pianino
skrzypce sprzedam tanio. Wskaże Dziennik. (11148

Willę
komfortową sprzedam. Bielawki, Wawrzyniaka 1, oglądać 14—17. (11166

Gabinet
i salon stylowy sprzedam tanio. Wachowicz, rzeźbiarz, Pomorska 15. (11164

Z powodu
wyjazdu, korzystnie do sprzedania sypialnia, jadalka, kuchnia, ewentualnie z mieszkaniem, Pomorska 54, m. 25. 11179

Dom
nowy, centrum, 15.000. Wiadomość Długa 9, Chmal. (18500

Nieruchomość
w Gdyni dobrym położeniu centrum miasta, wartości 120 tys. zł. zamienię na majątek ziemski. Of. Dziennik Bydgoski **Gdynia,** pod „34". (18511

Samochód
osobowy Chevrolet 4 tanio. Pl. Piastowski 9. (11181

Okazja!
Z powodu choroby sprzedam lub zamienię (na dom w Bydgoszczy) dom z składem kolonialnym, bławatów, wódek, duży ogród, ziemia. Miejscowość 3000 mieszkańców. Wartość z towarem 25.000, bez długu. Egzystencja zapewniona. Zgłoszenia do filii Dziennika pod „O. S." (11170

Inspektowe (18492
okna (nie oszklone) tanio sprzedam. Dolina 13a.

Rower
Sw. Trójcy 16. (18531

Sprzedam
niewykończony dom pod dachówką z materiałem, Toruńska 294. 18519

Śrutownik (18496
z walcem przemiału 6 ctr. na godzinę tanio sprzedam. Koronowska 50.

Okazja. (18576
Skład zaprowadzony, towary krótkie, galanteria sprzedam tanio z powodu przejęcia majątku. — Wacławski, Długa 61.

Koń
rolwóz, kurtka skórzana, patefon, płyty tanio. Promenada 83—8. (18562

Deski
kantówkę tanio sprzedam. Promenada 11—7. (18524

Fryzjernię 18518
tanio sprzedam, **Gdynia-Orłowo,** ul. Gdańska 197.

Okazja.
Z powodu przejęcia majątku sprzedaje tapczany, leżanki, kanapy, materace, półszorki, teki, tornistry poniżej kosztów. Wacławski, Długa 61. 18577

KUPNA

Domek
kupię w Bydgoszczy 2—3 pokojowy. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego — „Domek". (18403

Kupię
domek wpłata 7—9.000. Oferty „Urzędnik". (18502

Motorower (11180
kupię. Plac Piastowski 9.

Kafle (18525
piec, westfalkę kupię. Kraszewskiego 10 (Okole).

Kupię
dom (willę) przy wpłacie 15 do 20 tysięcy. Oferty „C 105" filia. (11221

LEKCJE

Niemiec
poszukuje w godz. popoł konwersacji języka polskiego. Uprasza się o oferty pod „Konwersacja" filia. (11155

Potrzebny
korepetytor języka niemieckiego, łaciny. Zgłosz. Gdańska 59/6. (11154

POSADY WOLNE

Dla mego (18551
składu kolonialnego i opału, poszukuje od 15. 10. br. pracowitego i solidnego młodszego pomocnika handlowego, biegły w polskim i niemieckim. Zgł. tylko piśmienne z fotografią, odpisem świadectw i podaniem pensji przy wolnym stole. Konrad Pawlikowski, Świecie n/W.

Kuśnierka
potrzebna. Generała Bema 7—2. (11178

Potrzebna (18512
zdolna do szycia futer. **Gdynia,** Szkolna 8, m. 3.

Pannę
do sprzedaży zdjęć filmowych i pomocy w domu Pomorska 54—13. (11201

Gospodyni
kucharka znająca kuchnię warszawską, wypiek ciast, tortów i wszelkie zaprawy potrzebna zaraz. Zgłoszenia Kasyno Oficerskie pułku ułanów, godz. 14—16. (18599

Trio
muzyczne potrzebne od 1. X. b. r. do restauracji Hotelu Centralnego w Chełmnie. Zespół musi składać się z skrzypka, pianisty z akordionem, jazzbandzisty z trąbką albo z saksafonem. Zespół ze śpiewem, męski albo damski. (18550

Kilku
agentów i odsprzedawców dla sprzedaży wyrobów kawowych za wysoką prowizją poszukuję od zaraz. Palarnia Kawy ul. Sw. Trójcy 16. (18580

Dziewczyna
gotowaniem do restauracji potrzebna. Goc, Dworcowa 84. (11217

Uczeń
szewski potrzebny. Jezuicka 24—8. (18528

Młoda
panienka jako kasjerka od zaraz potrzebna. Warunki język niemiecki w słowie i piśmie. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem pensji do filii pod „Kasjerka". (11205

Furmanów
do wożenia cegły poszukuje cegielnia Wilczak, Jary 5. 11182

Służąca (11176
uczciwa do wszystkiego potrzebna. Libelta 5, m. 11.

Kucharka
potrzebna — wykwintnym gotowaniem pieczeniem ciast do małej rodziny. Śląska 15 m. 3. (18521

Dochodząca
na pół dnia, samodzielne gotowanie, potrzebna. Jagiellońska 12-4. 11183

Piekarz
względnie piekarka do wafli potrzebna. Garbary 23. (11195

POSADY POSZUKUJĄ

Inteligentna
seperowana szuka jakiejkolwiek posady. Zgłosz. „Wyjazd" filia. (11156

Samodzielna (18488
z gotowaniem zmieni posadę od października. Zgł. Dziennik „Samodzielna".

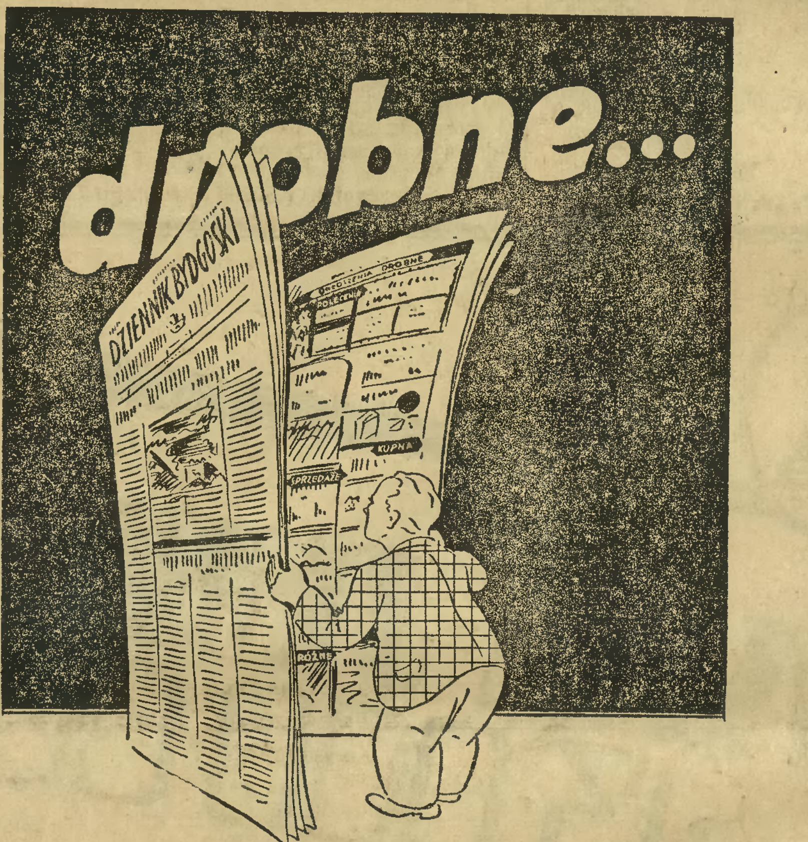
Poszukuję
posady od 1. X. 1937 z gotowaniem — długoletnie świadectwa. Oferty Dzien. pod „Rzetelna". (18534

Kaucję
złożę 3000 zł. za posadę magazyniera lub podobną. Oferty „PAR", Toruń pod „698". 18554

Starsza
osoba zaufana z dobrymi świadectwami szuka posady do samotnej osoby. Of. Dzien. Bydg. Toruń „Gosposia". 18508

DZIERŻAWY

Baczność garbarze!
Garbarnia 7 lat istniejąca Grudziądzu, Paderewskiego 19, nowy dwupiętrowy dom, 5 pokojowe mieszkanie, pracownia, szopa, pół morgi ogrodu, swiatło siła, natychmiast do wydzierżawienia, 45 zł. miesięcznie. Dobry fachowiec znajdzie sklep. Michalski, Grudziądz, Młyńska, obok basenu pływackiego. 18547



... drobne ogłoszenia, są zawsze miernikiem poczytności i istotnej żywotności pisma. Im obszerniejszy ten dział, tym większą jest dana gazeta. (Mowa tu oczywiście tylko o ogłoszeniach „płatnych".)

Wiadomo, że najtańsze są ogłoszenia w pismach o wysokim nakładzie, choćby ogłoszenia te napozór wydawały się drogie, — a nawet bardzo drogie.

Jak stwierdzić poczytność i wielkość czasopisma? — W ten sposób, że porównywamy ilość i obszerność działu ogłoszeń a przede wszystkim ogłoszeń drobnych kilku czasopism w danym okręgu.

Samodzielny
piekarz, dobry fachowiec zaraz potrzebny. Pl. Poznański 10. (18486

Murarz
potrzebny do tynkowania domu. Krakowska 7. (18489

Dziewczyna
czysta i pracowita, która również zna chów drobiu, do samodzielnego prowadzenia mniejszego wiejskiego gospodarstwa potrzebna. Dobre polecenia pożądane. Oferty do filii Dziennika Bydgoskiego „A. B." (18499

Ekspedientka
składu obuwniczego zaraz. Zgłoszenia Doga, Toruń, Szosa Chełmińska 47. (18509

Dochodząca
potrzebna. Weyssenhoffa 2, m. 4. (18527

Kuśnierz
i kuśnierka potrzebni. — Sniadeckich 6—1. (11187

Uczeń
czeladnik szewski potrzebni. Gołębia 37. 18529

Ślusarzy (18567
na wyjazd. Zgłoszenia ul. Moniuszki 1, od 16—18.

Panienka
z dobrej rodziny poszukuje posady do dzieci z szyciem. Oferty Dziennik „Szycie". 18504

Rzeźnictwo
z kompl. urządzeniem w centrum, korzystnie do wydzierżawienia. Oferty filia „A. 3153". (11172

LOKALE HANDLOWE w Bydgoszczy
położone w centrum miasta przy ul. Gdańskiej, obszerne, **do wynajęcia.** Zgłoszenie **L. Niedzielski** adwokat **Bydgoszcz,** Stary Rynek 21. (18466

Dworska
gospodyni szuka posady w mieście. Oferty filia „Dworska". (11175

Nauczycielka — wychowawczyni z kilkuletnią praktyką, języki, obejmie posadę natychmiast. Zgłoszenia Dzien. pod „Języki". (18501

Rolnik 18586
zawodowy lat 54, poszukuje posady na majątku. Włada dobrze niemieckim, zastąpi polowego, murarza kowala, pożądkowego, biegły, za skromnym wynagrodzeniem, tylko u panien samotnych. — Zgłoszenia Dziennik Bydg. nr „15".

Młyn 18458
wodny lub motorowy poszukuję w dzierżawę od zaraz. Zgł. St. Pelszyk, Nakło, Noteć, Podgórna 4.

Garaże
od 10 zł wydzierżawię, Kujawska 6-8. 11150

Sprzedam (18514
za 4000 zł lub odnajmę za 60 zł mies. z dniem 1. X. br **domek** parterowy w Gdyni-Grabówku, zawierający skład kolonialny i trzy pokoje z kuchnią. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Okazja".

Stajnię
oddam. Zygmunta Augusta 26. (11185



3 pokoje
i kuchnia do wynajęcia. Długa 30—2. (18344

2 pokoje
z kuchnią, duży słoneczny, nowa budowa 1937 r. od zaraz wynajmę. Koronowska 25. (18299

Mieszkanie
2—3 pok. z wygodami poszukiwane dla nauczyciela w okolicy dworca. Zgłoszenia pod „Zaraz" do filii Dziennika. 11171

3 pokoje
do wynajęcia. Cieszkowskiego 12. Zgłoszenia portier. (11153

5 pokoi
komfortowe do wynajęcia Cieszkowskiego 12. Zgł. portier. (11152

Mieszkanie
dwa pokoje kuchnia. Grunwaldzka 186. (18487

2 pokoje
kuchnia, elektryczność, ogród. Kijowska 7. (18485

Dwa
słoneczne pokoje kuchenką, przedpokojem, dolnym parterze, nowym domu, pojedyńczej osobie lub bezdzietnym od października wynajmę. Plac Weyssenhoffa 4, telefon 18-66, cena 45. (11147

4 pokoje (11163
łazienką. Pomorska 27.

3 pokoje 18503
kuchnia, łazienka, balkon do wynajęcia, Grodzka 6-4.

Mieszkanie
2 pokojowe kuchnią do wynajęcia przy ul. Promenada. Zgłoszenia Cieszkowskiego 1—6. (18497

3 pokojowe
bez podatku, Bielawki, — zgłoszenia Kanałowa 15, m. 7. 11184

Słoneczne
jednopokojowe kuchnią wygodami samotnej urzędniczce do wynajęcia. — Asnyka 7, willa. (18520

5 pokoi
łazienka II. piętro od 1 października. Paderewskiego nr 1 portier, 4 pokoje łazienka III. piętro. (11189

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

2—3 pokojowe
wanną. Zgłoszenia filia Dziennika „Urzędnik". (11131)

Pokój (18050
z kuchnią lub 2 mniejsze pokoje poszukują bezdzietni. Oferty do Dzien. pod „Urzędnik kolejowy"

Poszukuję
jeden duży lub dwa z kuchnią, bezdzietny, emerytowany urzędnik. Oferty „Pewny". (18449

5—6 pokojowego
mieszkania z wygodami, najchętniej willę z ogrodem, poszukuję natychmiast. Telefon 3385. (18481

Poszukuje
się mieszkania 1 pokoju i kuchni od zaraz. Filia „Zaraz 88". (11165

2-pokojowego
mieszkania poszukuje urzędnik bezdzietny. Zgłoszenia do filii Dziennika pod „K. M." (11159

Pokój
lub z kuchnią, płacę pół roku z góry samotna. Oferty do Dziennika pod „Samotna". (18522

POKOJE WOLNE

Duży 18530
frontowy pokój kuchnią, rok z góry. Kujawska 70.

Pokój (18523
balkonem umeblowany lub próżny także z używaniem kuchni. Krakowska 19—3.

2 eleganckie
pokoje, balkon, gaz. kuch. Promenada 10. (11210

Pokój
dwie panie. Poznańska 7, m. 3a. 18398

Umeblowany
używaniem kuchni. Chrobrego 24, (11163

Umeblowany
czysty, zaraz, korzystnie Malborska 17 m. 1. (18490

Pokój
20 Stycznia 18—6. (11173

Pokój (11174
próżny. Sniadeckich 52/5.

Umeblowany
Kordeckiego 9-1. 18476

Pokój
umeblowany, łazienka. Petersona 12—3. (11188

Próżny
duży pokój. Szczecińska 1, m. 4. (11190

Oddzielny
Kościuszki 49. (11186

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój
dobrze urządzony przy małej rodzinie, potrzebny dla solidnego pana. Oferty pod „Niezależny, wypłacalny" do filii Dziennika ul. Dworcowa. (18379

Pokoju (18457
z fortepianem poszukuję w pobliżu Zbożowego Rynku. Oferty do Dziennika pod „Nauczyciel"

Pokój
umeblowany poszukuję na dłuższy czas dla jednego pana w okolicy Starego Rynku. Oferty Dziennik „Dłuższy czaz". (18399

Wynajmę
pokój ewentualnie zamieszkam wspólnie, gdzie korzystałbym z konwersacji niemieckiej. Zgłoszenia pod „Urzędnik" do filii Dziennika. (11157

RÓŻNE

Kosmetyczny
salon „Cedib", Słowackiego 1, tel. 10-59, po powrocie z Paryża poleca się w najnowszych odmładzających zabiegach, masażach, naświetleniach, natryskach. Porady bezpłatne. (18475

Dziecko
chłopiec 8 miesięczny oddam na własność. Of. „Ładniutki" do filii Dz. Bydgoskiego. (11160

Poszukuję
wspólnika z kapitałem 1000 złotych. Oferty Dzien. Bydgoski **Gdynia,** pod „1.000". (18513

Wróży
przyjezdna chiromantka. Pomorska 42—2. (11177

Grafolog
Król. Jadwigi 13—6, przepowiada zdumiewająco — trafnie. (18346

MATRYMONJALNE

Starszy
samotny na kierowniczym stanowisku, ożeni się, wniesie 50.000 zł. Warszawa, Krucza 18. (18331

Samotna
starsza wdowa szuka męża, pana do 65, własne mieszkanie. Oferty filia „Krawcowa". (11144

Panna
z lepszej rodziny ziemiańskiej, lat 30, rzym.-kat. szatynka, wykształcenie średnie, posiada 5000, wyjdzie najchętniej za urzędnika państwowego. Of. Dziennik Bydgoski „Przystojna". (18498

Pannę (18506
inteligentną do lat 25 poznam, cel matrymonialny. Łaskawe oferty pod „Bławatnik-kierownik 28".

Inteligentny
przystojny, po trzydziestce, właściciel kilkudziesięcio morgowego ogrodnictwa pod Gdynią, wartościowego, ożeni się z inteligentną do lat 34. Posag wymagany. Of. Dzien. Bydg. **Gdynia** „Ogrodnik". (18517

Wdowa
po 40-ce, niebiedna, poślubi starszego kawalera lub wdowca na stanowisku. Oferty Dziennik Bydgoski pod „40". 18587

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony, **Pomorska 35.** (18242



Po niskich cenach poleca
B. KACZMAREK
ul. Podwale 12. Tel. 23-71.
4227

Bilardy
automatyczne, najnowsze, 260 zł poleca Ginter, Bydgoszcz, Długa 5. 18288



Ondulacja
trwała **elektrycznym** aparatem światowej sławy i nowoczesnym **parowym,** pierwszorzędne wykonanie — ceny zniżone.

M. Żewicki 1624

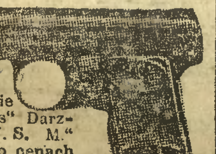
Dworcowa 44, tel. 3472.

Motocykle (18441
Royal Enfield, Norten, najnowsze modele, duży wybór od zł 1390. Dogodne warunki. „Zorel", Królewska 23, Warszawa.

WYŚWIETLA
i oprawia plany i rys. solidnie
KOPIARNIA ELEKTRYCZNA
JAN JAKOWIENKO
przyb. pism. i kreślarskie
Bydgoszcz, Dworcowa 5
tel. 16-97
16912

Futra
wszelkiego rodzaju, najsolidniej wykonuje przodujące, najpopularniejsze na Pomorzu kuśnierstwo Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa 70 (narożnik ul. Matejki), telefon 19-05. (17781

Motocykle (18441
Excelsior, setki, bez podatku i prawa jazdy. Dogodne warunki. „Zorel", Królewska 23, Warszawa.



Naboje myśliwskie „Hubertus" Darzbór" „W. S. M." „Gryf" po cenach konkurencyjnych.
Wysyłka od 50 zł franko. Broń myśliwska i przybory korzystnie.
„Hubertus"
ul. Grodzka 8, tel. 3652.
(róg Mostowej), (11279
Naprawa broni. Kupna okazyjne.

MEBLE
gwarantowane, solidnego wykonania z własnych warsztatów poleca (12293

Dom Mebli
Ignacy D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Przeprowadzki
miejscowe i zamiejscowe wyściełanymi wozami meblowymi względnie samochodami szczelnie krytymi wykonuje szybko, sumiennie, Wł. Poczekaj, Dom Spedycyjny właśc. A. Wołkowski, Pomorska nr 62. Tel. 3065. (15060

Podłogę
suchą w wszystkich rozmiarach dostarcza szybko i tanio (17674
Śląska 9, tel. 1359.

SPRZEDAŻE

Z powodu
choroby sprzedam w Gdyni skład sprzętów domowych, rowerów, maszyn do szycia i radia z kompletnym urządzeniem. Wiadomość Dziennik Bydgoski „Nr 18325", (18325

Plac (18294
budowlany Jary. Wiadomość, Gnieźnieńska 10.

Sprzedam
dom z zabudowaniami, dawn. fabryka wina owocowego, dużym ogrodem, placem budowlanym, bez długu. Toruńska 130. (8317

Gospodarstwo
50 morgowe sprzedam. Kędzierski. Rzęczkowo, poczta Bierzgłowo, pow. Toruń. (18423

Poznań
główna ulica Rynek, zakład fryzjerski aparatami. Oferty Dziennik Bydgoski „Zakład". (18418

5000 zł
drogeria z kolonialką w Poznaniu bez konkurencji z mieszkaniem od zaraz na sprzedaż. Oferty „Par" Poznań pod „57.395". (18427

Rzeźnictwo (18426
w dobrym punkcie z urządzeniem sprzedam korzystnie. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz „141".

Skład
kawy, cukrów, owoców, świetnie prosperujący, — śródmieście Poznania, gwarantowana egzystencja, z powodów rodzinnych sprzedam. Do objęcia potrzeba około 6000 zł. Oferty „Par" Poznań, pod „57.387". (18428

Parcelę (16656
przy Chorwackiej. Wiad. Chołoniewskiego 43a.

Kosmetyczny Salon
nowoczesny z liczną klientelą, całkowitym urządzeniem sprzedam, wydzierżawię korzystnie. Dobra egzystencja zapewniona. Filia Dziennika „Wyjazd Francja". 17389

Dom (17911
handlowy położony centrum Starogardu z obszernym lokalem do kawiarni sprzedamy na dogodnych warunkach. Miejska Komunalna Kasa Oszczędności Starogard.

Polski Fiat
prawie nowy sprzedam filia „Gotówka". 10960

Używane (17387
pianino w dobrym stanie bardzo korzystnie na sprzedaż. Oferty do administracji pod „1313 W."

Wóz
gumowy tanio sprzedam. Słupskich 21, Jary. (18283

Motocykl (18425
pięćset 2 ccm mało używany sprzeda na dobrych warunkach. Radzicki, Grudziądz, Wybickiego 32.

Naszą
nieruchomość
w Osieku koło Skórcza, (wieś kościelna), dawniejsza karczma, składająca się z domu mieszkalnego, 2 stajen, stodoły, remizy, ogrodu owocowego i około 2 mórg łąki, korzystnie (18049
sprzedamy

Browar Konterszlyn
Sp. Akc.
Grudziądz.

„Ford"
limuzyna mod. 31, z powodu likwidacji sprzedam. P. Zirke, Pelplin. 18295

Dobre rzeźnictwo!
domostwem lub bez, tanio sprzedam. Müller, Leszno, Leszczyńskich. (18245

Korzystnie
płaszcze damskie, pościel nowa. Hermana Frankego 7, pralnia. (17847

Oberża
w kościelnej wiosce, 8 mórg ziemi, zabudowanie nowe, zaraz na sprzedaż. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Oberża". (18327

Realność
handlowa, oberża z dużym zajazdem i składem kolonialnym przy Rynku, w powiatowym mieście Nowy Tomyśl, z powodu spadku za gotówkę zaraz na sprzedaż. Charlotte Apelt, Nowy Tomyśl, Stary Rynek. (18417

Domek (18250
z parcelą sprzedam. Sw. Jerzego 4 (Wilczak-Jary).



8445

Oficynę (18362
z placem budowlanym, ogrodem sprzedam za 6000. Adres wskaże Dziennik.

Okazja
2 fortepiany do sprzedania czarny krzyżowy i jasny mahoniowy. Wiadomość w Teatralce. (17414

Fryzjer
damsko-męski lub fryzjerka potrzebni, Kuntz, Tuchola. (18373

Panienka
posiadająca 500 — 1000 zł. otrzyma stałą posadę. Zgł. pod „828" do Dziennika Bydgoskiego. (18207

Uczciwość w reklamie
jest zasadą
naszego przedsiębiorstwa



Nasze fortepiany i pianina posiadają wszelkie zalety i zarówno co do jakości jak i ceny przodują produkcji krajowej.

B. Sommerfeld
Fabryka Fortepianów i Pianin (15868
Bydgoszcz, ulica Śniadeckich nr 2

KUPNA

Jabłka
gruszki i śliwki kupuje bieżąco Kama, Fabryka marmelady, Zduny 20, telefon 1410. (15757

Kupię (18339
dom stary lub nowy nie wykończony. Oferty z podaniem ceny pod „Bydgoszcz" Dziennik Bydg.

LEKCJE

Niemka
udziela lekcji niem. Cieszkowskiego 17—2. (10898

Korepetycyj
udziela tanio prof. Kwade, Pomorska 50—3. (18397

POSADY WOLNE

Gorzelany
potrzebny od zaraz na kampanię. Graduszewski, Mszanowo. (18382

Poszukuję
palacza maszynistę, siłę wykwalifikowaną. Młyn Parowy Zgniłobłoty, pow. Brodnica. (18263

Młodsza ekspedientka
uczciwych rodziców, ukończoną szkołą handlową, do mojego składu kolonialnego i sprzętów kuchennych, od zaraz potrzebna. Referencje, oraz świadectwa wraz z żądanym wynagrodzeniem przy wolnym utrzymaniu przyjmuje K. Bałka, Szubin, Rynek 1. (18240

Szofer
robotnik z poleceniem potrzebny. Śniadeckich 38, Bartel. (11041

Gospodyni (18424
samodzielna z lepszego domu potrzebna do małego gospodarstwa, samotnego pana. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Grudziądz, pod „Gospodyni".

Parobek
do koni potrzebny. Brunk Lisiogon. (18330

Dwie
dzielne ekspedientki do cukierni-piekarni, biegłe w tym zawodzie, potrzebne od zaraz. Zgłoszenia odpisem świadectw. Gotowała, piekarnia, cukiernia, kawiarnia, **Gdynia,** Swiętojańska 48. (18311

Domokrążni
mają do 60% zysku przy sprzedaży artykułu codziennej potrzeby. Dom wysyłkowy „Oszczędność" Mosty, p. Kosakowo. (18324

Udowadniamy
jak energiczni zarabiają naszymi artykułami. „Nowości Praktyczne", Warszawa, Złota 37. Oddział Przedstawicieli zamiejscowych. (18433

Fryzjerka
zdolna 40—50 zł, wszystko wolne. St. Galas, Września. (18412

Poszukuję
od zaraz lub od 1. X. 37 młodszego stołowego. Jan Rogowski, restauracja-kawiarnia, Hotel Centralny, Nowemiasto nad Drwęcą. Rynek 10. (18406

Przedstawiciele
do sprzedaży wydawnictw państwowych zaleconych przez Ministerstwa poszukiwani w poszczególnych powiatach województwa pomorskiego, poznańskiego. Zgłoszenia osobiste pisemne, referencje, 2 fotografie. Poznań, Marcinkowskiego 2—1, godziny 17—18. (18400

Marszantka
tylko dobra siła na przeróbki i nowe zaraz potrzebna. Maria Reszka, skład kapeluszy damskich, Chojnice. (18431

Ucznia
z dobrym wykształceniem szkolnym, władając. językiem polskim i niemieckim, zaraz poszukuje Drogeria pod Krzyżem, M. Kłosowski, Łasin, powiat Grudziądz. (18371

Ekspedientka
dzielna z branży rzeźnickiej, władająca językiem polskim - niemieckim, od zaraz potrzebna. Oferty z odpisami świadectw i fotografią nadesłać: Aleksander Klahs, Grudziądz, Długa 10. (18378

Uczennica
do biura przemysłowego z średnim wykształceniem znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, pisząca na maszynie, poszukiwana. Zgł. pod „B. 1115" do Dzien. Bydg. (18391

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera.
Związek Zawodowy, ulica **Długa 24, tel. 2479** poleca najlepszych pracowników, fachowców, przyjmując gwarancję moralną i materialną. (2086

Pielęgniarka
niemowląt, 29 lat, Niemka, poszukuje miejsca zaraz lub później, świadectwa dobre. Gertruda Kopp, Wełniany Rynek 2—6. (18336)

Gospodyni
kucharka restauracyjna szuka posady od 1-go. Unisław, Lipowa 5. (18404

Wdowa
lat 35 poszukuje posady gospodyni, najchętniej u samotnej osoby. Zna język polski, niemiecki, francuski. Zgłoszenia Dziennik „Wdowa". (18335

Młoda
gospodyni szuka posady samodzielnej. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Toruń „Inteligentna". (18422

Bufetowa
kelnerka poszukuje posady. Oferty do Dziennika pod „Przystojna". (18395

Bufetowy (18338
1000 zł kaucji poszukuje posady. Oferty „Wyszynk".

DZIERŻAWY

Młyn parowy
w Gniewkowie powiat Inowrocław, o przemiale do 25 ton na dobę, pierwszorzędnie urządzony, nowe maszyny, najlepsza okolica, na zbyt mąki na miejscu od zaraz do **wydzierżawienia** lub **sprzedania.** Zgł. prosimy łask. kierować do adm. Dziennika pod **„18118".** (18118

Kawiarnię
bez urządzenia z centralnym ogrzewaniem, położoną centrum Starogardu wydzierżawimy. Miejska Komunalna Kasa Oszczędności, Starogard. (17912

Warsztat
składnicę. Pod Blankami 20. (11046

RÓŻNE

Kosmetyczny
gabinet W. Jaworskiej, Podolska 1, narożnik Pomorskiej. Pielęgnowanie cery, włosów. Masaże, naświetlania — Porady bezpłatnie. (15416

Dziewczynkę
2-letnią zdrową — blondynkę oddam na własne dobrej rodzinie. Oferty pod „2-letnia" do Dziennika Bydgoskiego. (18405

Przyszły Misjonarz
biedny, prosi szlachetne i dobre sercą o pomoc w ciężkim położeniu. Jestem przyjęty do zakładu lecz nie mam gotówki, potrzebnej na zapłacenie kosztów utrzymania. Proszę choć o najdrobniejszą ofiarę, bym mógł uskutecznić swoje silne powołanie. Dobrodziejom wdzięczność dozgonną. Posiadam poświadczenie ze swojej parafii. Adres: Józef Manteufel, Karsin pow. Chojnice, Pomorze. (18416

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „7 policzków — 7 całusów" z Lilianą Harvey i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Trędowata" z Barszczewską i Brodniewiczem i nadprogram.
APOLLO: „Diabły wybrzeży" z Wiktorem Mc Laglen, dodatek kolorowy p. t.: „Robaczki świętojańskie", nowy tygodnik i Kronika Pata.
REWIA: „Ostatni akord" i „Zew krwi".
BAŁTYK: „Bengali" z Gary Coperem, nadprogram i tygodnik Pata.

UCZUCIOWY.



— Ależ Marysiu, nie wobec ptaków! Czyż nie widzisz, jak się kochają!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.